

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

II. posiedzenia, 6. sesji VII. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 3. lipca 1901.

## T R E Ś Ć :

- Wniosek p. Szweda o uznanie drogi »Pietrasina« za strategiczną.
- Interpelacya p. Wójcika w sprawie wyboru naczelnika gminy w Swoszowicach.
- Interpelacya p. Wójcika w sprawie rozwiązania Rady gminnej w Dobczycach.
- Spis petycyj. Głosy pp. Dworskiego i Wójcika na poparcie poszczególnych petycyj.
- Odpowiedź komisarza rządowego na sześć interpelacyj poselskich. Wniosek formalny p. Romanowicza. Oświadczenie marszałka. Zgłoszenie samoistnego wniosku p. Romanowicza w sprawie regulaminu sejmowego.
- Pierwsze czytanie wniosku posła Oleśnickiego o rychłe załatwienie protestów przeciw wyborom Rad gminnych, częstsze lustracje gmin i powiększenie etatu urzędników Wydziału krajowego.
- Pierwsze czytanie wniosku posła Jordana o podwyższeniu płacy członkom Wydziału krajowego.
- Pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego o wyjednanie dla posłów sejmowych rocznych biletów kolejowych po niższej cenie.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Sufeczynie koncesyi do pobierania opłat mytnicznych od mostów na rzece Stopnicy.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Kolbuszowej koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze powiatowej Kolbuszowa-Mielec.
- Sprawozdanie (ustne) i uchwała wniosku Komisji budżetowej o wniosku nagłym p. Wincen-tego Kraińskiego w sprawie udzielenia doraźnej pomocy pogorzelcom m. Sokala. Głos p. Kraińskiego.
- Sprawozdanie (ustne) i uchwała wniosku Komisji budżetowej w przedmiocie udzielenia doraźnej zapomogi dla 9 gmin dotkniętych klęską gradobicia w powiecie Liskim.
- Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o czynnościach nauczycieli wędrownych w r. 1900. Uchwała wniosku Komisji.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisji sanitarnej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie nadania szpitalowi w Krośnie charakteru szpitala powszechnego i publicznego.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji sanitarnej z petycji p. Maryi Sanojca o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia jej męża, prof. Sanojca w Zakładzie Kulparkowskim.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Sękowskiego w przedmiocie uregulowania handlu nawozami sztucznymi.
- Sprawozdanie Komisji budżetowej z petycji gminy Zakopane o gwarancję kraju za pożyczkę 400.000 koron zaciągnąć się mającą na urządzenie wodociągów i oświetlenia ele-

ktrycznego. Uchwała wniosku Komisji z poprawką p. Bernadzikowskiego.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji drogowej z petycji Wydziału powiat. w Bohorodczanach o podwyższenie subwencji na budowę drogi z Chlebówki do Sołotwiny z 50% na 80%.

Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. III. Głosy pp. Stojałowskiego, Onyszkiewicza, Cieleckiego i Żardeckiego. Uchwała wniosku Komisji.

Sprawozdanie Komisji kolejowej z przedłożenia Wydziału krajowego o czynnościach Dep IV. w sprawach kolejowych i o programie dalszej akcji na polu popierania budowy kolei niższorzędnych. Rozprawa nad tem.

Głosy pp. Viviena, Oleśnickiego, Chamca, Dzieuszycyckiego Wojciecha, Średniawskiego, Sprawozdawcy A. Potockiego, ponownie Viviena Bindera, ponownie Średniawskiego, Chamca i sprawozdawcy Potockiego. Uchwała I i II. wniosku Komisji, tudzież III wniosku Komisji z poprawką p. Viviena. Odroczenie uchwały wniosku IV. Komisji dla braku kompletu.

Wniosek p. Romanowicza w sprawie regulaminu sejmowego.

Interpelacya p. Zajączkowskiego w sprawie regulacyi rzeki Worony.

Interpelacya p. Oleśnickiego w sprawie szkód przez dziki wyrządzonych w Angielówce.

Porządek dzienny 12. posiedzenia.

*Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 40. przed południem.*

Przewodniczący J. E. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. Radca dworu.

Sekretarze: PP. **Urbański**, **Karatnicki**, **Niezabitowski** i **Andrzej hr. Potocki**.

(Obecnych posłów 131).

**Marszałek.** Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół dziewiątego posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono żadnych zarzutów, protokół wczorajszego posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskim do przejrzania.

Przede p. Sekretarza o odczytanie wniosku i interpelacyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby drogą powiatową „Pietrasina“ zwaną w powiecie Ży-

wiekiem od gościńca rządowego w Szaremu na Szląsk prowadzącą — jako w celach strategicznych budowaną — uznać za drogę państwową.

Lwów, 3. lipca 1901.

Wnioskodawca:  
Szwed w r.

Krempa, Winniczuk, Wójcik, Średniawski, Warzecha, Potoczek, Data, Styła, Bernadzikowski, Wiśniewski, Hamorak, Jahl, Wachnianin, Oleśnicki, Milan.

**Marszałek.** Wniosek ten postawię na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.  
Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya

Posła Wójcika i towarzyszy do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego w sprawie wyboru naczelnika gminy w Swoszowicach w powiecie Podgórkim.

W dniu 16. marca 1901 odbyły się w gminie Swoszowice uzupełniające wybory na naczelnika gminy. Na uzupełniające wybory gmina czekała przeszło rok, bo Starostwo w Podgórzu nie polecało przedsięwziąć wyboru dlatego, że zastępca dawnego wójta Józef Lipnik był i jest powolnem narzędziem Starostwa, bez którego ani jednego kroku nie zrobił.

Przy uzupełniającym wyborze wybrano wójtem zanego człowieka Kaspra Duraka, który otrzymał większość głosów. Nowo wybrany wójt widocznie nie podoba się c. k. Starostwu w Podgórzu, gdyż dotychczas nie zatwierdziło jego wyboru, mimo urgensów gminy, gdyż rządy Józefa Lipki są po myśli c. k. Starostwa, a ze szkodą gminy.

Jak Józef Lipka urzęduje dość wspomnieć, że obecnie każdemu z członków gminy wskutek jego zaniedbania polecono płacić na zakład kąpielowy w Swoszowicach jako takse po 20, 25, 30, a nawet i 40 koron, chociaż mieszkań dla gości nie wynajmują i z gości kąpielowych nie korzystają, lecz tylko zakład kąpielowy z urządzeń swoich korzystał i chociaż nigdy do tego czasu żadnych opłat członkowie gminy nie uiszczali, jakkowiek Swoszowice jako zakład kąpielowy od kilkudziesięciu lat istnieje.

Jest to wina Jozefa Lipki, który w porozumieniu z drem Włyńskim nałożył na członków gminy nowy rodzaj podatku, co do którego egzekucya przez c. k. Starostwo w Podgórzu ma już być na nich w tych dniach wdrożoną.

Ten sam Józef Lipka, bierze od przyłożenia pieczęci gminnej na przekazie pocztowym jako poświadczenie tożsamości osoby po 20 hal. od przekazu.

Zauważyć należy, że Józef Lipka płaci tylko kilkadziesiąt halerzy podatku, bo nie ma żadnego majątku, a ma całą kasę gminną w swem ręku, w czem oczywiście leży niebezpieczeństwo pewności pieniędzy gminnych.

Zapytują przeto podpisani, co c. k. Rząd zamierza uczynić, by nienormalne stosunki w gminie Swosowicach ustały i czy nie byłby gotów postarać się we właściwej drodze, aby legalnie wybrany wójtem Kasper Durak został zatwierdzony i objął urządowanie w jak najkrótszym czasie?

Interpelant:

Wójcik m p.

Średniawski, Styła, Milan, Data, Oleśnicki, Stojalowski, Bojko, Klemensiewicz, Bernadzikowski, Warzecha, Winniczuk, Hamorak, Ostapczuk, Nowakowski, Ochrymowicz.

Interpelacya

posła Wójcika i tow. do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego w sprawie tak zwanego komisaryatu w Dobczycach.

Rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 11. maja 1900 r. l. 45.225 rozwiązano w Dobczycach w powiecie wielickim Reprezentacyę gminną z powodu nadużyć naczelnika gminy Stanisława Walasa i ustanowiono Zarząd tymczasowy na podstawie §. 109 ust. gm. z d. 3. lipca 1896 r.

Wskutek zarządu tymczasowego weszli: Józef Baran c. k. radca sądowy, Jan Barbacki c. k. adjunkt sądowy, Dr. Majer (false Maksymilian) Berger lekarz, Dr. Karol Więckowski c. k. substytut notaryalny, a nadto z mieszczan członkowie rozwiązanej Rady gminnej Antoni Koczniak, Tomasz Orzechowski, Jan Figlewicz, Walenty Kopera i Wojciech Krupa pod przewodnictwem dr. Filipa Drużbackiego.

Jakkolwiek §. 109 ustawy gminnej z d. 3. lipca 1896 wyraźnie postanawia „że najdalej w sześć tygodni po rozwiązaniu Rady gminnej winien być rozpisany nowy wybór“, dotąd jeszcze a zatem drugi rok urzęduje w Dobczycach zarząd tymczasowy a właściwie dr. Filip Drużbacki c. k. Konceptista Namiestnictwa, który przybrał sobie tytuł c. k. Komisarza rządowego i tym tytułem się pieczętuje, chociaż ust. gm. z dnia 3. lipca 1896, nie zna wcale żadnych komisarzy rządowych, lecz jedynie zarząd tymczasowy.

Tenże p. dr. Filip Drużbacki wniósł zaraz w członków zarządu tymczasowego, że on jest wszechwładnym panem, jako c. k. komisarz rządowy, a wszyscy członkowie zarządu tworzą tylko t. zw. „bajrat“ z głosem doradczym i począł rządzić w Dobczycach, jak szara gęś narażając miasto na zupełne wyczerpanie finansów i na ogromne ciężary podatkowe. Od razu się też nie taił, że zamie-

rza w Dobczycach siedzieć lat kilka aż do zamianowania go starostą, wynajął z góry na rok mieszkanie, sprowadził familię a w b. r. kontrakt najmu na dalszy rok przedłużył. Na nieśmiałe perswazye niektórych członków „bajratu“ zwanych w Dobczycach „bajorami“ że czasby było wyborach nowej Rady pomysleć, odpowiedział, że to od niego, a nie od ustawy żadnej zależy, kiedy wybory zechce przeprowadzić. Istotnie dr. Filipowi Drużbackiemu dobrze się dzieje w Dobczycach, gdyż w urzędzie gminnym bardzo małe ma zajęcie a pobiera po 6 koron dyety dziennie z funduszów ubogiej gminy. Ma też niedaleko dwór swego teścia niejakiemu Tinka przyjaciela p. Czecha. Żyje więc wesoło i bez troski jak na wakacjach już drugi rok kosztem gminy.

Trzeba bowiem zauważyć, że w Dobczycach jeden cent podatku gminnego do dodatków daje zaledwie 16 zł. aby więc pokryć dyety p. dr. Filipa Drużbackiego muszą mieszczanie płacić 65 ct. od reńskiego podatków gminnych. To też dodatki gminne, które przed p. dr. Filipem Drużbackim wynosiły już łącznie z konkurencyą szkolną 65 ct. od jednego zł. wzrosły w r. b. aż do 1 zł. 34 cent. od 1 zł. podatku, a zatem o 69 cent. od 1 zł. wobec czego dla mieszczan Dobczyckich zmniejszenie dodatków krajowych o 6 ct. żadnej uciechy nie sprawi.

Zważyć to trzeba, że tak wygórowany dodatek gminy wymaga zezwolenia Wydziału krajowego i zgody c. k. Namiestnictwa, w myśl §. 82 ustawy gminnej z dnia 3 lipca 1896, którą to formalność c. k. Komisarz rządowy z pewnością nie zastosował gdyż w ogóle uważa się za wyższego od ustawy.

Faktem bowiem jest, że z pominięciem §. 109 al. 6. ust. z 3. lipca 1896 łącznie z §. 98 lit. a) i lit. b) tejże ustawy p. dr. Filip Drużbacki zaciągnął bardzo znaczną pożyczkę dla gminy, chociaż to w myśl cytowanego §. 109. al. 6 do zakresu działania tymczasowego zarządu nie należy i skutkiem tego zastaw ten po służności unieważniony być powinien, a pożyczka gminna na osobistą odpowiedzialność p. dr. Drużbackiego spaść powinna, a co najwyżej podzielić ją powinni członkowie t. zw. „bajoru“.

Przeciw samowładnym a rujnującym gminę rządowi p. dr. Filipa Drużbackiego wnieśli nawet członkowie „bajoru“ i to większość stanowiący protest i zażalenie pod dniem 8. i 10. października 1900 r. w których to pismach wykazali, że:

1) p. Dr. Filip Drużbacki nie zwołuje wedle przepisów ustawy posiedzeń zarządu co miesiąc.

2) nie przedkłada wbrew przepisom ustaw rachunków miesięcznych i wydatków do potwierdzenia zarządu.

3) samowolnie nie pytając zarządu przedsiębiorze kosztowne a zgoła niepotrzebne roboty i t. d. i t. d.

W tych podaniach zwracała uwagę większość „bajoru“ że przecież miasto Dobczyce nie jest wyjęte z pod praw i ustawa gminna a względnie przepis ustawy o sześciotygnowym trwaniu zarządu tymczasowego i do Dobczyc odnosić się powinien. Wreszcie zażądała większość „bajoru“ by ją zwolniono od dalszego siedzenia w „bajorze“.

W następstwie tych przedstawień zjechał na dochodzenie do Dobczyc znany starosta p. Szczerbiński a po przesłuchaniu dwóch członków „bajoru“ do godziny 2 po północy w domu p. dr. Drużbackiego „urzędował“.

Nic dziwnego, że tak zwolniono od siedzenia w „bajorze“ Antoniego Kanię, Jana Figlewicza, Walentego Kopereę, Wincentego Krupę, Tomasza Orzechowskiego, wszystkich mieszczan Dobczyckich, ale równocześnie przed tygodniem wezwano do bajoru na ich miejsce Pelca aptekarza, Walentego Walasa, Macieja Goreckiego, Józefa Ptaka i Jana Jasielskiego mieszczan Dobczyckich.

Jak dalece zaś p. dr. Drużbacki urąga wprost wszelkiemu prawu, dowód w tem, że gdy w Dobczycach jest aż 3 Walentych Walasów a nie było wyszczególnione, który z nich ma wejść do bajoru, wciągnął do niego najmiłszego sobie Walentego, szwagra Stanisława Walasa, który nie bez współudziału swego krewniaka miasto na ten komisaryat rządowy czyli bajor przez nadużycia na posadzie naczelnika gminy naraził. Ciekawsze jeszcze, że gdy w Dobczycach wcale Macieja Goreckiego nie ma, p. dr. Filip Drużbacki z pośród bardzo wielu innych Góreckich wybrał sobie do bajoru Błażeja Góreckiego i z Macieja Błażeja przerobił. Tak samo i Józefa Ptaka, chociaż jest młodzieniec tej nazwy, Jędrzejem Ptakiem zastąpił.

W ten sposób \*uzupełniony bajor dalej ma głosem doradczym wspomagać p. dr. Drużbackiego przez szereg lat, dopuki ten ulubieniec władz wyższych nie uskłada sobie z dyet znakomitego majątku a dopuki miasto zupełnej ruinie nie ulegnie. W ciągu już pierwszego roku urzędowania bajoru niedobór kasowy gminy doszedł do 30.000 koron a pomimo zastawu obligacyj gminnych i wysokiej pożyczki kasa gminna jest niewypłacalną, gdyż do samego funduszu szkolnego miejscowego zalega z kwotą około półtora tysiąca koron.

Szczegóły urzędowania p. dr. Filipa Drużbackiego, o ile wcześniej nie nastąpi sa-

nacja, muszą posłużyć do ilustracyi stosunków galicyjskich w Radzie Państwa, gdyż człowiek ten uważa się więcej za ekspozyturę policyjną p. Szczerbińskiego, znanego c. k. Starosty wielickiego, niż za tymczasowego administratora gminy.

Wiemy o tem, że jeszcze w początku stycznia 1901 wyszedł z c. k. Namiestnictwa pozytywny rozkaz, aby w Dobczycach nowe wybory Rady gminnej przeprowadzono, lecz polecenie to przetrzymał p. Szczerbiński u siebie, a następnie p. dr. Drużbacki ogłoszeniem z dnia 25. maja do przejrzenia w gminie obwieścił, atoli od tego dnia żadnych dalszych kroków wyborczych nie uczyniono.

Wobec tego wszystkiego zapytują podpisani c. k. Rząd:

czem usprawiedliwi pogwałcenie ustawy gminnej a mianowicie §. 109 o sześciotygodniowym maksimum trwania zarządu tymczasowego, czy zechce pociągnąć do odpowiedzialności kierownika zarządu tymczasowego w Dobczycach p. dr. Filipa Drużbackiego za radużycia wyżej wymienione a zwłaszcza za samowolne zastawienie obligacyj gminnych i za samowolne podwyższenie dodatku gminnego do wysokości przekraczającej dozwolone ustawą granicę?

Czy wdroży śledztwo z powodu przybrania do bajoru przez dr. Drużbackiego mieszczan Błażeja Goreckiego zamiast Macieja Goreckiego, Jędrzeja Ptaka zamiast Józefa Ptaka i Walentego Walasa koniarza, zamiast któregośkolwiek z innych Walentów Walasów?

czy i kiedy zamierza uwolnić miasto Dobczyce od plagi tak zwanego bajoru czyli „c. k. komisaryatu rządowego“?

czy zechce nadal więcej respektować autonomiczne ustawy i urzędzenia.

Interpelant

Wójcik m. p.

Bernadzikowski, Bojko, Styła, Data, Potoczek, Warzecha, Klemensiewicz, Żardecki, Stojakowski, Słotwiński, Ostapczuk, Szwed, Milan, Nowakowski, Średniawski, Niebyłowicz.

**Marszałek.** Interpelacye te odstąpię p. komisarzowi rządowemu, a pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na jutrzejszym porządku dziennym.

Proszę o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Niezabitowski (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 3. lipca 1901. r.

1254. L. s. 1543. Instruktorowie szkół kowszaryskich p. p. Krzysztofowicza o stabilizację ich posad. — do kom. przemysłowej.

1255. L. s. 1544. Dryhnicz Jan, kierownik szkoły dwuklasowej w Lisiatyczach p. p. Oleśnickiego o polepszenie bytu nauczycieli ludowych — do kom. szkolnej.
1256. L. s. 1545. Pawlikiewicz Jakób, naucz. lud. w Tesarowie p. t. p. j. w. — do kom. szkoln.
1257. L. s. 1546. Marcelli Zalewski, naucz. lud. w Cucułówce p. t. p. j. w. — do kom. szkol.
1258. L. s. 1547. Narolski Józef, naucz. lud. w Woli hniczycowskiej p. t. p. j. w. — do kom. szkol.
1259. L. s. 1548. Ks. Skowroński w Kołomyi p. p. Stojalowskiego o restytucję na posadzie duszpasterza — do kom. petycyjnej.
1260. L. s. 1549. Rękodzielnicy stowarzyszenia rękodzielników chrześcijańskich „Gwiazda Tarnowska“ p. t. p. o zmianę ustawy przemysłowej — do kom. przemysł.
1261. L. s. 1550. Gmina Słobiorna p. t. p. o przyjęcie kosztów utrzymania nieślubnego dziecka Katarzyny Drupka Zakładowi im. Dzieciątka Jezus w Lwowie w kwocie 98. k. na fundusz krajowy — do Wydz. krajow.
1262. L. s. 1551. Car Grzegorz Władysław emeryt. naucz. ludowy w Kołomyi p. p. Witosławskiego o wyrównanie go w emeryturze. — do kom. szkol.
1263. L. s. 1552. Gmina Leśniki pow. Brzeżański p. p. Schätzla prosi o doraźną zapomogę elementarną — do Wydz. krajow.
1264. L. s. 1553. Grabek vel Grabowski Jan, murarz i właściciel domu w Zamartynowie p. p. Wereszczyńskiego o darowanie kosztów szpitalnych w kwocie 38 K. 64 h. i narosłych kosztów sądowych w kwocie 14 K. 56 h i 12 K. 24 h. — do Wydz. kraj.
1265. L. s. 1554. Kocan Ostap i inni z Ternetnik p. p. Olenickiego o polepszenie płac naucz. ludowych — do kom. szkoln.
1266. L. s. 1555. Biliński Jan, naucz. lud. w Peranach p. t. p. j. w. — do kom. szkoln.
1267. L. s. 1556. Gminy Skole-Ławoczne pow. Stryj p. t. p. o zaprowadzenie w najbliższej porze zimowej pociągów Nr. 1717, 1718 na cały rok — do kom. kolejowej.
1268. L. s. 1557. Gmina Zabłotowce pow. Żydaczów p. t. p. o jednorazową zapomogę na uporządkowanie i dostarczenie urządzenia szkole. — do kom. szkolnej.
1269. L. s. 1558. Homerski Gustaw, kierownik szkoły 2-klasowej w Zabłotowcach pow. Żydaczów p. t. p. o policzenie lat służby do emerytury — do kom. szkoln.
- 1270 L. s. 1659. Wydział Towarzystwa „Bursy“ im. Tadeusza Kościuszki w Złoczowie p. p. Schätzla na pokrycie kosztów restauracji budynku bursy. — do Wydz. kraj.
1271. L. s. 1560. Ras Antoni, nauczyciel ludowy w Morawku p. p. Bojkę o polepszenie płac nauczycieli szkół ludowych — do kom. szkoln.
1272. L. s. 1562. Maj Franciszek, nauczyc. w Brzeźnicy p. p. Styłę o polepszenie bytu naucz. szkół ludowych — do kom. szkoln.
1273. L. s. 1564. Członkowie gminy Horbulowice p. t. p. przeciw gminom zbiorowym — do kom. gminnej.
1274. L. s. 1565. Gmina Nidek p. t. p. j. w. — do kom. gmin.
1275. L. s. 1566. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. gmin.
1276. L. s. 1567. Rusin Aleksander gr. kat. proboszcz w Horniczu p. p. Oleśnickiego o zwrot wkładki emerytalnej z funduszu szkolnego — do kom. szkoln.
1277. L. s. 1569. Wydawnictwo gazety Handlowo-geograficznej p. p. Średniawskiego o subwencję — do Wydz. kraj.
1278. L. s. 1570. Lwowskie Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ p. p. Wereszczyńskiego o podwyższenie subwencji. — do Wydz. kraj.
1279. L. s. 1571. Deligitisch Mojżesz, kramarz w Winnikach p. p. Wereszczyńskiego o stypendyum dla syna Uszera ucznia c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie na dalsze kształcenie się — do Wydziału krajowego.
1280. L. s. 1572. Gmina Czernichów p. p. Wójcika o obwałowanie prawego brzegu Wisły — do komisji gospodarskiej.
1281. L. s. 1573. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Śniatynie p. p. Krzysztofiwica o subwencję — do Wydziału krajowego.
1282. L. s. 1574 Wydział lekarski uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie p. p. Zolla o przyznanie stypendyum dla

- 2 elewów kliniki okulistycznej w kwocie 1200 K. — do Wydziału krajowego.
1283. L. s. 1575. Antoni Raczyński, naucz. ludowy w Kłyżowie p. p. Kostheima o wymiar emerytury w drodze łaski po za granicę określoną w art. 40. ust. kraj. z d. 1. stycznia 1889 dz. ust. kr. Nr. 16. — do komisji szkolnej.
1284. L. s. 1576. Justyńska Emma, wdowa po naucz. ludow. we Lwowie p. p. M. Michalskiego o podwyższenie pensji wdowiej w drodze łaski — do kom. szkoln.
1285. L. s. 1577. Wydział szkolny zarządzający lwowskimi szkołami przemysłowymi uzupełniającymi p. p. Michalskiego w sprawie zwrotu kwoty 2653 złr. 04 ct. poniesionej na utrzymanie szkół przemysłowych — do kom. przemysłowej.
1286. L. s. 1578. Wydział powiatowy w Cieszanowie p. p. Puzyńę przeciw rozporządzeniu c. k. Namiestnictwa z dnia 2. sier. 1900 l. 74849 o prowadzeniu katastru na nierogaczynę na granicy Rosyi — do kom. petycyjnej.
1287. L. s. 1579. Wydział Rady powiat. w Cieszanowie p. t. p. o zmianę §. 19 ordynacji wyborczej powiatowej — do kom. administr.
1288. L. s. 1580. Gmina Hucisko Jaworowskie p. p. A. Jędrzejowicza o wydzielenie tejże z powiatu politycznego Rzeszowa i sądowego Tyczyn a przyłączenie do powiatu politycznego i sądowego w Przeworsku — do kom. administr.
1289. L. s. 1681. Gmina Widaczów p. t. p. o wydzielenie tejże z powiatu politycznego Rzeszowa i sądowego Tyczyn a przyłączenie jej do powiatu sądowego i politycznego w Przeworsku — do kom. administr.
1290. L. s. 1582. Wydział Towarzystwa „Biblioteka polska“ w Wiedniu p. p. Bilińskiego o subwencyę 400 K — do Wydziału krajowego.
1291. L. s. 1583. Gmina Bierdradza pow. Jasło p. p. Datę o nagłą pomoc z powodu klęsk elementarnych — do Wydziału krajowego.
1292. L. s. 1584. Gmina Coblowa pow. Sokal p. p. Oleśnickiego przeciw włościom rentowym — do kom. włości rent.
1293. L. s. 1585. Gmina Korniów pow. Rawa p. t. p. j. w. — do komisji włości rent.
1294. L. s. 1586. Gmina Kutry pow. Złoczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1295. L. s. 1587. Gmina Tustan pow. Stanisławów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1296. L. s. 1588. Gmina Jekara powiat Podhajce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1297. L. s. 1589. Gmina Stymatra górna pow. Stryj p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1298. L. s. 1590. Gmina Susno pow. Kamionka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1299. L. s. 1591. Gmina Zalesie pow. Złoczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1300. L. s. 1592. Gmina Włodzimierzec pow. Żydaczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1301. L. s. 1593. Gmina Dąbrówka pow. Żydaczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1302. L. s. 1594. Gmina Cieśniki pow. Rohatyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1303. L. s. 1595. Gmina Traścianice pow. Brzeżany p. t. p. j. w. — do komisji włości rent.
1304. L. s. 1596. Gmina Dobrowlany powiat Kałusz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1305. L. s. 1597. Gmina Chmielówka pow. Trembowla p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1306. L. s. 1588. Gmina Iwanowska pow. Trembowla p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1307. L. s. 1599. Gmina Chmielna powiat Brody p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1308. L. s. 1600. Gmina Hordynie pow. Mościska p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1309. L. s. 1601. Grono nauczycielskie w Marcyporebie p. p. Styłę o polepszenie bytu nauczycieli szkół ludowych — do kom. szkolnej.
1310. L. s. 1603. Gmina Cwiłów pow. Kałusz p. p. Oleśnickiego — protest przeciw projektowi ustawy o majoratach włościach — do komisji włości rent.
1314. L. s. 1603. Gmina Gaje wyżne pow. Drohobycz przeciw projektowi ustawy

- o włościach rentowych — do kom. włości rent.
1312. L. s. 1604. Gmina Łąka powiat Kałusz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1313. L. s. 1605. Gmina Bogdanówka pow. Złoczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1314. L. s. 1606. Gmina Biłkowce powiat Złoczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1315. L. s. 1607. Gmina Byków pow. Sambor p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1316. L. s. 1608. Gmina Wisłowa pow. Kałusz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1317. L. s. 1609. Gmina m. Gliniany powiat Przemyślany p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1318. L. s. 1610. Gmina Uwiśle pow. Husiatyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1319. L. s. 1611. Gmina Strzeliska stare pow. Bóbrka p. p. Oleśnickiego przeciw projektowi ustawy o włościach rentowych — do kom. włości rent.
1320. L. s. 1612. Gmina Kneseło pow. Bóbrka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1321. L. a. 1613. Gmina Strzeliska nowe pow. Bóbrka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1322. L. s. 1614. Gmina Żyrawa pow. Żydaczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1323. L. s. 1615. Gmina Jajkowinca pow. Żydaczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1324. L. s. 1616. Gmina Dołha kałuska pow. Kałusz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1325. L. s. 1617. Gmina Berłohy pow. Kałusz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1326. L. s. 1618. Gmina Serki górne pow. Rohatyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1327. L. s. 1619. Gmina Saranczuki pow. Brzeżany p. t. p. j. w. — do komisji włości rent.
1328. L. s. 1620. Gmina Zabcze murowane pow. Sokal p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1329. L. s. 1621. Gmina Kamionica powiat Nadwórna p. p. Oleśnickiego przeciw projektowi ustawy o włościach rentowych — do kom. włości rent.
1330. L. s. 1622. Gminy Trościanice małe pow. Złoczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1331. L. s. 1623. Gmina Zaleska wola pow. Jarosław p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1332. L. s. 1624. Gmina Łąka pow. Złoczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1333. L. s. 1625. Gmina Kopysno pow. Dobromil p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1334. L. I. 1626. Gmina Rybatycze pow. Dobromil p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1335. L. s. 1627. Gmina Żurawno pow. Żydaczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1336. L. s. 1628. Gmina Popereże-Adamówka ad Żurawno p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1337. L. s. 1629. Gmina Baryssa pow. Buczacz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1338. L. s. 1630. Gmina Karolówka pow. Tłómacz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1339. L. s. 1631. Gmina Dydiatycze pow. Mościska p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1340. L. s. 1632. Gmina Sułkowice pow. Mościska p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1341. L. s. 1633. Gmina Gnilec pow. Podhajce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1342. L. s. 1634. Gmina Gaje smoleńskie pow. Brody p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1343. L. s. 1635. Gmina Łagodów pow. Brody p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1344. L. s. 1636. Gmina Smolna pow. Brody p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1345. L. s. 1637. Gmina Bysajce pow. Sokal p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1346. L. s. 1638. Gmina Wiśniowczyk pow. Przemyślany p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1347. L. s. 1639. Gmina Staje pow. Rawa ruska p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1348. L. s. 1640. Gmina Zysnomir pow. Buczacz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1349. L. s. 1641. Gmina Strutyn p. p. Ole-

- śnickiego przeciw włościom rentowym  
— do kom. włości rent.
1350. L. s. 1644. Gmina Rudniki p. t. p. —  
do kom. włości rent.
1351. L. s. 1645. Gmina Wysocko p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rent.
1352. L. s. 1646. Gmina Jabłonów p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rent.
1353. L. s. 1647. Gmina Drohobycz p. t. p.  
j. w. — do kom. włości rent.
1354. L. s. 1648. Ta sama p. t. p. j. w. —  
do kom. włości rent.
1355. L. s. 1649. Gmina Szlacheince p. t. p.  
j. w. — do kom. włości rent.
1356. L. s. 1650. Gmina Tetylkowce p. t. p.  
j. w. — do kom. włości rentowych.
1357. L. s. 1651. Gmina Łanczyn p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rentowych.
1358. L. s. 1652. Gmina Jelinkowate p. t. p.  
j. w. — do komisji włości rent.
1359. L. s. 1653. Gmina Suchodół p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rentowych.
1360. L. s. 1654. Gmina Spas p. t. p.  
j. w. — do kom. włości rentowych.
1361. L. s. 1655. Gmina Rzemieniów p. t.  
p. j. w. — do komisji włości rent.
1362. L. s. 1656. Gmina Bukaczowce p. t. p.  
j. w. — do kom. włości rentowych.
1363. L. s. 1657. Gmina Czerchawa p. t. p.  
j. w. — do kom. włości rentowych.
1364. L. s. 1658. Gmina Michałowice p. t.  
p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1365. L. s. 1659. Gmina Bolejów p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rent.
1366. L. s. 1660. Gmina Biała p. t. p. j. w.  
— do kom. włości rent.
1367. K. s. 1661. Gmina Systylów p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rent.
1368. L. s. 1662. Gmina Romanówka p. t. p.  
j. w. — do kom. włości rent.
1369. L. s. 1663. Gmina Trembowla p. t. p.  
j. w. — do kom. włości rent.
1370. L. s. 1664. Gm. Biała p. t. p. j. w. —  
do kom. włości rent.
1371. L. s. 1665. Gm. Urlów p. t. p. j. w.  
— do komisji włości rent.
1372. L. s. 1666. Gm. Chrabuzna p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rent.
1373. L. s. 1667. Gmina Bartatów p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rent.
1374. L. s. 1668. Gm. Sapahów p. t. p. j. w.  
— do kom. włości rent.
1375. L. s. 1669. Gm. Mizuń p. t. p. j. w.  
— do kom. włości rent.
1376. L. s. 1670. Gm. Nakwasza p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rent.
1377. L. s. 1671. Gmina Zamoście p. t. p. j.  
w. — do komisji włości rent.
1378. L. s. 1672. Gm. Bereznica p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rent.
1379. L. s. 1673. Gm. Rogóżno p. t. p. j. w.  
— do kom. włości rent.
1380. L. s. 1674. Gm. Jezupol p. t. p. j. w.  
— do komisji włości rent.
1381. L. s. 1675. Gm. Dobrowody p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rent.
1382. L. s. 1676. Gm. Rychcice p. t. p. j. w.  
— do kom. włości rent.
1383. L. s. 1677. Gm. Dzieduszyce małe p.  
t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1384. L. s. 1678. Gmina Jasionowice p. t. p.  
j. w. — do kom. włości rent.
1385. L. s. 1679. Gmina Nowosiółki liskie  
p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1386. L. s. 1680. Gmina Janówka p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rent.
1387. L. s. 1683. Gmina Podgórkki p. t. p. j.  
w. do kom. włości rent.
1388. L. s. 1684. Gmina Duleszawa p. t. p.  
j. w. — do kom. włości rent.
1389. L. s. 1685. Gmina Łecówka p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rentowych.
1390. L. s. 1686. Gmina Wiernichów p. t. p.  
j. w. — do komisji włości rentowych.
1391. L. s. 1687. Gmina Rzeczki p. t. p. j.  
w. — do komisji włości rentowych.
1392. L. s. 1688. Gmina Żółkiew p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rentowych.
1393. L. s. 1689. Gmina Czarna p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rentowych.
1394. L. s. 1690. Gmina Hłuboczuk wielki  
p. t. p. j. w. — do kom. włości ren-  
towych.
1395. L. s. 1691. Gmina Dorozów p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rentowych.
1396. L. s. 1692. Gm. Świtaków p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rent.
1397. L. s. 1693. Gm. Miernice p. t. p. j. w.  
— do komisji włości rent.
1398. L. s. 1694. Gm. Florynka p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rent.
1399. L. s. 1695. Gm. Opólsko p. t. p. j. w.  
— do kom. włości rent.
1400. L. s. 1696. Gm. Pilipce p. t. p. j. w.  
— do kom. włości rent.
1401. L. s. 1697. Gm. Faszczówka p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rent.
1402. L. s. 1698. Gm. Kustyn p. t. p. j. w.  
— do komisji włości rent.
1403. L. s. 1699. Gm. Balijów p. t. p. j. w.  
— do kom. włości rent.
1404. L. s. 1700. Gm. Piwaszczyna p. t. p.  
j. w. — do kom. włości rent.
1405. L. s. 1701. Gołe rawskie p. t. p. j. w.  
— do kom. włości rent.

1406. L. s. 1702. Gm. Oserdów p. t. p. j. w.  
— do kom. włości rent.
1407. L. s. 1703. Gm. Siebieczów p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rent.
1408. L. s. 1704. Gm. Butyny p. t. p. j. w.  
— do kom. włości rent.
1409. L. s. 1705. Gm. Ninowice p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rent.
1410. L. s. 1706. Gm. Medynia p. t. p. j. w.  
— do kom. włości rent.
1411. L. s. 1707. Gm. m. Stary Sambor p. t.  
p. j. w. — do kom. włości rent.
1412. L. s. 1708. Gm. Kupierwola p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rent.
1413. L. s. 1709. Gm. Gaje niżne p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rent.
1414. L. s. 1710. Gm. Sereďne p. t. p. j. w.  
— do kom. włości rent.
1415. L. s. 1711. Gmina Kamienna góra p.  
t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1416. L. s. 1712. Gm. Kołodziejów p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rent.
1417. L. s. 1713. Gm. Łuczyce p. t. p. j. w.  
— do kom. włości rent.
1418. L. s. 1714. Gm. Lubela p. t. p. j. w.  
— do kom. włości rent.
1419. L. s. 1715. Gm. Uliczne p. t. p. j. w.  
— do kom. włości rent.
1420. L. s. 1716. Gm. Radzielce p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rent.
1421. L. s. 1717. Gm. Ulucz p. t. p. j. w.  
— do kom. włości rentowej.
1422. L. s. 1718. Gm. Wierzbiany p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rent.
1423. L. s. 1719. Gm. Uście zielone p. t. p.  
j. w. — do kom. włości rent.
1424. L. s. 1720. Gm. Tumirz p. t. p. j. w.  
— do kom. włości rent.
1425. L. s. 1723. Gm. Podhajczyki p. t. p. j.  
w. — do kom. włości rent.
1426. L. s. 1724. Rada gminna w Straconce  
pow. Biała p. p. Stojałowski o u-  
stalenie dotacji księdza ekspozyta  
przy tamt. kościele — do kom. pety-  
cyjnej.

**Marszałek.** Do tej petycji zażądał gło-  
su p. Stojałowski. Udzielam mu głosu.

(Głosy: Nie ma go w sali).

**Marszałek.** Wobec tego proszę o od-  
czytanie spisu dalszych petycji.

**Sekretarz p. Niezabitowski (czyta):**  
1427. L. s. 1725. Gmina Wołczków pow.  
Stanisławów p. t. p. o zwrot gruntu  
zabranego pod regulację Łęgu — do  
kom. gospodarstwa krajowego.

**Marszałek:** Do tej petycji zarządał  
głosu p. Stojałowski. Udzielam mu głosu.

(Głosy. Nie ma go w sali).

**Marszałek.** Proszę o odczytanie spisu  
dalszych petycji.

**Sekretarz p. Niezabitowski (czyta):**

1428. L. s. 1726. Gmina miasta Przemyśla  
p. p. Dworskiego w sprawie przenie-  
sienia szpitala powszechnego na inne  
miejsce i budowę nowego — do kom.  
sanitarnej.

**Marszałek.** Do tej petycji prosił o  
głos poseł Dowerski.

**P. Dworski.** Wysoka Izbo! Petycja ta  
jest pierwszym krokiem do wyjednania prze-  
niesienia szpitala powszechnego w Przemyślu  
w inne dogodniejsze miejsce, ewentualnie do  
budyńków, nowo postawić się mających.

Szpital powszechny w Przemyślu mieści  
się w budynku położonym w śródmieściu,  
gęsto zaludnionem i z tego powodu grozi  
niebezpieczeństwem szerzenia chorób zakaź-  
nych.

Już więc z tych względów sanitarnych,  
przeniesienie szpitala w inne miejsce jest  
wskazane i od szeregu lat przez mieszkań-  
ców miasta pożądane. Finansowe niestety  
trudności przeszkadzają zrealizowaniu tego  
życzenia.

W ostatnich czasach spostrzeżono, że  
zaczyna w budynku szpitalnym gnć podłoga  
w salach chorych, jakoteż na pierwszym  
i drugim piętrze. Wysłana z tego powodu  
komisya znawców magistratu a następnie wy-  
delegowany przez Wydział krajowy inżynier  
skonstatował, że belki tramowe, podłoga a na-  
wet podbitki zupełnie spróchniały, co więcej  
że mury zewnętrzne i wewnętrzne a nawet  
sklepienia parterowe wykazują poważne rysy,  
tak, że restauracya tego budynku wymaga-  
łaby bardzo znacznego wydatku i że z po-  
wodu niedogodnego położenia budynku szko-  
da będzie kosztów na restauracyę.

Doraźne zarządzenia wykonane w celu  
uchylenia niebezpieczeństwa — są wedle  
orzeczenia znawców ledwie na dwa lata wy-  
starczające. Dwa lata to jest czas tak krótki,  
że na wyszukanie i na zakupno gruntów, na  
przeprowadzenie wszystkich formalności, na  
urządzenie planu i wyjednanie jego zatwier-  
dzenia zaledwie może wystarczyć, nie mówię  
zaś już o budowie samej.

Spieszne załatwienie petycji wniesionej  
nie nastreczy komisji zbyt wielkiej trudności.  
Nie idzie bowiem o stanowcze załatwienie  
prośby, tylko o odstąpienie Wydziałowi kra-  
jowemu tej petycji do zbadania i przedłożenia  
Wysokiemu Sejmowi sprawozdania na  
najbliższej sesji.

Zdaje mi się, że dostatecznie wykaza-  
łem nagłość tej sprawy i dlatego upraszam:

Wysoki Sejm raczy przekazać petycję tę do komisji sanitarnej z poleceniem, aby sprawozdanie, na jednym z najbliższych posiedzeń tej sesji, z pominięciem drukowania Wysokiemu Sejmowi przedłożyła.

**Marszałek.** Proszę Panów! Jest petycja miasta Przemyśla o budowę nowego szpitala względnie o przeniesienie obecnie istniejącego na inne miejsce. Do tej petycji postawił p. Dworski wniosek, aby odesłać ją zgodnie z wnioskiem biura sejmowego do komisji sanitarnej z tym dodatkiem, aby ta komisja jeszcze w bieżącej sesji, bez drukowania sprawę zdała. Czy żąda kto głosu w sprawie formalnej?

**P. Dworski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Dworski ma głos.

**P. Dworski.** Petycja nie jest o budowę szpitala, ale o przekazanie sprawy do Wydziału krajowego, aby ją zbadał i dopiero na następnej sesji przedłożył sejmowi sprawozdanie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuję wniosek posła Dworskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego spisu petycy.

**Sekretarz p. Niezabitowski (czyta):** 1429. L. s. 1727. Gmina Piekary i inne pow. Kraków p. p. Wójcika o obwałowanie lewego brzegu Wisły — do komisji gospodar krajowego.

**Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Wójcik. Udzielam mu głosu.

**P. Wójcik.** Wysoka Izbo!

Gminy położone nad Wisłą od Krakowa w górę t. j. na zachód, są narażone bardzo często przy większych powodziach na zalewy gruntów i domów i dlatego petycja niniejsza jest bardzo słuszna. Żąda ona aby Wydział krajowy jak najspieszniej przystąpił do obwałowania Wisły w tamtej stronie. Polecam więc tę petycję jak najgoręcej łaskawemu uwzględnieniu Wys. Izby.

**Sekretarz p. Niezabitowski (czyta dalej spis petycji).**

1430 L. s. 1728 Gm. Chwałowice pow. Tarnobrzeg pp. St. Jędrzejowicza o zapomogę na budwę szkoły do kom. szkolnej.

1431 L. s. 1729 Gm. Besko i inne pp. Milana w sprawie regulacji Wisłoka i Pielnicy do kom. gospodarstwa kraj.

**Marszałek.** W celu odpowiedzi na interpelację prosił o głos p. komisarz rządowy, udzielam mu głosu.

**Włodzimierz hr. Łoś c. k. Radca dworu, komisarz rządowy (czyta).**

Mam zaszczyt odpowiedzieć na następujące interpelacje:

**I. Przedewszystkiem na dwie interpelacje, wniesione na posiedzeniu Wys. Sejmu z 18 czerwca b. r. mianowicie przez posłów p. Rottera i towarzyszy w sprawie przytrzymania p. Franciszka Wójcika podczas Wyborów do Rady państwa w dniu 17 grudnia 1900 w Wieliczce, oraz na podobną interpelację, wniesioną przez posłów p. Romanowicza i towarzyszy w sprawie przytrzymania p. Henryka Rewakowicza podczas wyborów do Rady państwa w dniu 13 grudnia 1900 w Starym Samborze.**

Mianowicie 1. Co do przytrzymania p. Franciszka Wójcika w Wieliczce.

Prezydium namiestnictwa skoro tylko otrzymało wiadomość o tym fakcie, zażądało natychmiast w drodze telegraficznej wyjaśnienia od starosty w Wieliczce. W skutek tego wezwania starosta przedłożył sprawozdanie, z którego wynika następujący stan rzeczy:

W dniu wyboru t. j. 17 grudnia 1900 przybył p. Franciszek Wójcik do Wieliczki wraz z kilku włościami z Krakowa w celu agitacji wyborczej. Jak długo agitacja ta odbywała się w lokalach publicznych w Wieliczce, zupełnie jej nie przeszkadzano. Gdy jednak zaczęto agitować gwaro i gromadnie pod gołem niebem na ulicach i wyrwano wyborcom karty wyborcze, starosta zakazał takiej agitacji z powodu, że mogłoby to wywołać zaburzenie spokoju publicznego. P. Fr. Wójcik jednak nie zastosował się do tego zakazu i z tego powodu starosta wezwał go, aby przez czas głosowania zatrzymał się w kancelaryi urzędowej. A gdy d. Wójcik odmienił, że jest wezwany na sesję sejmową, starosta mu odpowiedział, że jeżeli sobie życzy, może odjechać zaraz koleją. P. Franciszek Wójcik jednak nie korzystał z tego oświadczenia, lecz zażądał papieru, pióra i atramentu, których to przedmiotów zaraz mu dostarczono. Tymczasem gdy się rozpoczęła czynność wyborcza, doniesiono staroście, że p. Wójcik otworzył okno i przemawia do wyborców. W skutek tego kazał starosta okno zamknąć i postawić przy nim żandarma. Po ukończeniu głosowania o godz. 12 min. 30, starosta oświadczył p. Wójcikowi, że może się wydalić i czynić co mu się podoba.

Dla uzasadnienia swego zarządzenia starosta dodał jeszcze, że gdy w dniu 22 listopada 1900 odbyło się w Wieliczce zgromadzenie wyborcze, zwołane przez stronnictwo chrześcijańsko ludowe, na które przybył także

p. Franciszek Wójcik ze swoimi adherentami i gdy na tem zgromadzeniu po mowach Fijaka i Wójcika, trzeci kandydat Skołyżewski chciał przymówić, stronicy Wójcika nie dopuścili go do głosu, krzycząc hańba i t. p. i już wówczas przyszłoby było do bójki, gdyby Skołyżewski ze swoimi stronnikami nie był opuścił zgromadzenia.

To więc spowodowało starostę do tem większej czujności, aby w dniu wyboru nie dopuścić do zakłócenia pokoju publicznego zwłaszcza, że w tym kierunku starosta otrzymał pisemne doniesienie, które do sprawozdania swego dołączył. Wreszcie zaprzeczył starosta, jakoby dał polecenie żandarmom odprowadzić posła Wójcika aż do rogatki miasta. Jakkolwiek z przedstawionego stanu rzeczy wynika, że nie można w tym wypadku mówić o aresztowaniu p. Wójcika we właściwym tego słowa znaczeniu, i że obawy starosty co do zaburzenia spokoju publicznego nie były całkiem bezpodstawne, to jednak z drugiej strony okazuje się, że zarządzenie starosty co do przytrzymania p. Wójcika nie było dostatecznie uzasadnione, a więc niewłaściwe i za daleko idące. Z tego powodu starosta w Wieliczce otrzymał surowe wytknięcie za to niewłaściwe postępowanie z tem wyraźnym zagrożeniem, że gdyby w przyszłości podobny zaszedł wypadek, starosta zostałby pociągnięty do surowej odpowiedzialności.

II. Co do przytrzymania p. Henryka Rewakowicza w Starym Samborze, sprawa ta według relacji starosty i dochodzenia przeprowadzonego na miejscu przez delegowanego urzędnika namiestnictwa, przedstawia się w następujący sposób: P. Henryk Rewakowicz przybył do Starego Sambora 13 grudnia 1900 t. j. w dniu wyboru posła do Rady państwa z V. kuryi, a to jak p. Rewakowicz sam zeznał do protokołu w tym celu, aby dopilnować toku wyborów w Starym Samborze i donieść redakcyi swego dziennika telegraficznie o wyniku wyboru. Przytem p. Rewakowicz przywiózł z sobą plik odezw stronnictwa ludowego, zalecających kandydaturę Jana Stapińskiego, aby je rozszerzyć między wyborcami. Gdy według relacji starosty i zeznań kilku przesłuchanych świadków usposobienie wyborców w Starym Samborze, nie było korzystne dla kandydata partji ludowej, więc pojawienie się Rowakowicza wywołało pewne wzburzenie umysłów — i jak przy dochodzeniu dwóch świadków zeznało — uzasadnioną była obawa o bezpieczeństwo osoby p. Rewakowicza. Mianowicie zeznał jeden świadek, że gdy przed rozpoczęciem wyborów przechadzał się przez miasto, spotkał gromadę ludzi, którzy rozmawiali o Rewakowiczu i odgrażali

się na niego, gdyby go w ręce dostać mogli. Podobnie zeznał i drugi świadek, że wieść o przybyciu p. Rewakowicza zrobiła między wyborcami niemałe wrażenie i bezpieczeństwo osobiste p. Rewakowicza mogło być zagrożone.

Te okoliczności spowodowały starostę, iż zalecił p. Rewakowiczowi, gdy tenż z własnej woli zgłosił w Starostwie dla oznajmienia celu swego przybycia, ażeby zatrzymał się w budynku starostwa dopóki umysły się nie uspokoją i dopóki licznie zgromadzona ludność pomiędzy którą byli niektórzy podochoceńni trunkami, nie rozejdzie się do domów. P. Rewakowicz zastrzegł się wprawdzie protokolarnie, że temu zarządzeniu poddaje się zmusu i uważa przytrzymanie go za naruszenie osobistej wolności, do czego żadnego nie miał powodu, ostatecznie jednak dał się przekonać i pozostał w starostwie do ukończenia wyborów, a gdy mu około 1 w południe powiedziano, iż obecnie wyjść może i że umysły się uspokoiły, pan Rewakowicz nie chciał tego uczynić i dopiero około godz. 6. wieczorem opuścił lokal starostwa w towarzystwie dwóch mieszczan, których mu na jego życzenie dla opieki dodano. Z tego stanu rzeczy wynika najpierw, że obawy starosty co do bezpieczeństwa osoby p. Rewakowicza nie były bezpodstawne; a następnie, że i w tym wypadku nie można mówić o aresztowaniu, ani przymusowym przytrzymaniu — przeciwnie pan Rewakowicz, nie będąc ani pod zamknięciem, ani pod strażą, mógł każdej chwili opuścić budynek starostwa. Natomiast słusznie można uczynić zarzut staroście, że nie pozostawił wyraźnie do woli p. Rewakowicza, czy z udzielonej mu rady chce korzystać, lub nie. W tym więc kierunku postąpienie starosty nie było dość jasne i ściśle pod względem prawnym i mogło być mylnie zrozumiane. O tyle też postąpienie starosty nie było właściwe i tę niewłaściwość Prezydium namiestnictwa wytknęło staroście w odpowiedni sposób, ostrzegając go zarazem przed surowszymi środkami, jakie by musiały być zastosowane, gdyby podobny wypadek w przyszłości się wydarzył.

II. Na interpelację wniesioną na posiedzeniu Wys. Sejmu z 18 czerwca b. r. przez posłów p. Romanowicza i towarz. w sprawie rewizji dokonanej u wójta w Starembystrze powiatu nowotarskiego i konfiskaty protestów przeciw budowie kolei z Nowegotargu do Suchejhory, mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje.

Starosta w Nowymtargu otrzymał doniesienie, że nieznanne osoby rozrzucają między ludność gmin, przez które kolej z Nowegotargu do Suchejhory ma prowadzić, druko-

wane broszury o treści przeciwnej kolei. Takie broszury miał też otrzymać nauczyciel ze Starego bystrego. W skutek tego starosta w Nowymtargu wydał do żandarmerji pisemne polecenie tej treści, ażeby sprawę zbadała, mianowicie czy kto i w jaki sposób owe broszury rozdziela, — i ażeby zdając sprawę, jeden egzemplarz tej broszury starostwu przedłożyła.

Delegowany żandarm wykonał to polecenie w ten sposób, że udał się najpierw do nauczyciela w Starembystrze, który na wezwanie żandarma wręczył mu dwa egzemplarze zarzutów przeciw budowie kolei, a raczej dwa formularze takich zarzutów, które przez nikogo nie były podpisane, a z których jeden był piśniany, a drugi litografowany. Formularze te otrzymał nauczyciel od wójta, a ten od pełnomocnika hr. Zamoyskiego. Następnie udał się żandarm do wójta i zażądał od niego formularzy, na co się wójt zgodził po oświadczeniu żandarma, że w razie nie wydania, musiałby zrobić u niego rewizję. Cały zapas wydanych formularzy żandarm skonfiskował, uważając rozszerzenie takich, przez nikogo nie podpisanych pism litograficznych, jako niedozwolone ustawą prasową kolportowanie.

Skonfiskowane formularze żandarmerji przedłożyła starości, który je otrzymał 7. czerwca b. r. i w tym samym dniu, gdy zgłosił się do niego Władysław hr. Zamoyski i oświadczył, że owe zarzuty, na prośbę licznych właścicieli gruntów pod kolej zająć się mających, przygotować polecił dla stron interesowanych, natychmiast wydał wszystkie skonfiskowane pisma hr. Zamoyskiemu, a to w tym celu, ażeby nie udaremnić stronom interesowanym przysługującego im z mocy ustawy, prawa wnoszenia zarzutów. Twierdzenie, zawarte w interpelacji, jakoby żandarm wręcz zabronił wójtowi wnoszenia protestów i w razie przeciwnym zagroził zesłaniem wojska do gminy, o tyle nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy, że według protokolarnych zeznań tak żandarma, jak i wójta, żandarm wcale nie zakazywał wnoszenia zarzutów, lecz oświadczył tylko, iż w razie czynnego oporu ludności przeciw mającej urzędować komisji reambulacyjnej, władze byłyby zmuszone użyć asystencji żandarmerji lub nawet wojska. Przytem wójt dodał, że na jakiegokolwiek nieprawne lub gwałtowne postępowanie żandarma, nie miał i nie ma powodu się załóż i oświadczył, że zeznania te może każdej chwili zaprzysiądz. Również sprostować muszę dalsze twierdzenie, zawarte w interpelacji, jakoby starosta oświadczyć miał deputacji, która się u niego zjawiała, że dlatego polecił przeprowadzić rewizję i broszury skon-

fiskować, ponieważ tu chodzi o kolej „rządową“ — a sprostować je muszę w tym kierunku, że starosta oświadczył deputacji całkiem wyraźnie, iż każdemu interesowanemu wolno wnosić zarzuty przeciw budowie kolei lub wywłaszczeniu gruntów, bez względu na to, czy kolej jest budowaną kosztem Rządu, czy też przedsiębiorstwa prywatnego i że żandarmerja otrzymała tylko polecenie zbadania sprawy rozrzucania broszur między ludność, że jednak o rewizji i konfiskacie broszur z powodu, że chodzi o kolej „rządową“ nie było wcale mowy.

III. Na interpelację wniesioną na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 21. czerwca przez posłów JE. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego i tow. w sprawie przemówienia starosty w Białej w języku niemieckim przy zagejaniu zgromadzenia nowo wybranych członków reprezentacji powiatowej białskiej, mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje.

Jak Wys. Izbie wiadomo, w skład Rady powiatowej w Białej wchodzi członkowie obok Polaków w znaczniejszej liczbie narodowości niemieckiej, nie władający dostatecznie językiem polskim. Wobec tego było dotychczas zawsze w zwyczaju, że na posiedzeniach Rady powiatowej mówiono i rozprawiano w obydwu językach. Jeżeli więc starosta, zagajając zgromadzenie nowo wybranych członków reprezentacji powiatowej przemówił w języku polskim i niemieckim, to w tem jeszcze nie można dopatrzeć się żadnej niewłaściwości. Jednakże starosta zbłądził o tyle, że oddając zgromadzeniu akta wyborcze, przemówił najpierw po niemiecku a dopiero potem po polsku, obowiązkiem zaś jego było, przemówienie rozpocząć w języku polskim.

Zaznaczając tę niewłaściwość, udzielił Prez. Nam. starości w Białej odpowiednich wskazówek, aby taki błąd w przyszłości się nie powtórzył.

IV. Na interpelację pp. posłów Bernadzkińskiego i towarzyszy, wniesioną na posiedzeniu Wys. Sejmu z d. 21. grudnia 1900 w sprawie prośby gmin Górka i Kopaczce księżę o budowę dwóch szluz w wale nadwiślańskim w Górcie i Sekułkach, mam zaszczyt odpowiedzieć, że projekt na szluzę betonową w Górcie wraz z kosztorysem został sporządzony. Rozprawę konkurencyjną względem pokrycia kosztów budowy tej szluzy już przeprowadzono i orzeczenie wydało starostwo w Brzesku pod dniem 5. marca 1901 l. 3627. Przeciw temu orzeczeniu wniosły jednak gminy Strzelce wielkie i Strzelce małe rekurs, którego rozstrzygnięcie przez Namiestnictwo jest w toku. Projekt na budowę szluzy w wale nadwiślańskim na granicy Górki z Wolą przemy-

kowską (w Sekułkach) jeszcze nie jest sporządzony, lecz starostwo w Tarnowie otrzymało już polecenie sporządzenia tego projektu rozporządzeniem Namiestnictwa z d. 13. kwietnia 1901 l. 26110.

V. Na interpelację wniósłną na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z 21. czerwca b. r. przez posłów p. Kremę i tow. w sprawie ustanowienia wag na stacyach przy sprzedaży bydła opasowego i trzody chlewnej, mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje: Sprawa ta poruszona została w ostatnich czasach w Namiestnictwie przez Wydział powiatowy w Chrzanowie i przez komitet Towarzystwa rolniczego w Krakowie. Na pismo wystosowane przez komitet Towarzystwa rolniczego w Krakowie, Namiestnictwo reskryptem z 11. maja b. r. oświadczyło, że w zasadzie jest skłonem do nałożenia na gminy targowe obowiązku zaprowadzenia wag bydłych na targach, o ile w konkretnych przypadkach potrzeba obrotu targowego będzie tego wymagać. Z uwagi, że włościanie — o których tu głównie chodzi — w wielu okolicach sprzedają i kupują przeważnie bydło robocze, co do którego kwestya wagi nie jest aktualną, Namiestnictwo prosiło komitet Towarzystwa rolniczego, ażeby bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem swych oddziałów, wskazać zechciał przedewszystkiem te targi, na których rozwija się handel włościańskim bydłem opasowem, lub w ogóle byłem przeznaczonem na rzeź, względnie handel swni w tym stopniu, by uznać można za usprawiedliwiony przymus urzadzania stosunkowo dość kosztowej wagi bydłej. — Skoro Namiestnictwo otrzyma bliższe dane, nie omieszka przeprowadzić dalszych dochodzeń, ażeby tam, gdzie rzeczywista zachodzić będzie potrzeba, zmusić gminy targowe do zaprowadzenia wag bydłych. Nadmienić wniemem, że strony interesowane, poruszać mogą zaprowadzenie wag bydłych także przez Starostwa lub Wydziały powiatowe i że Namiestnictwo na podstawie przeprowadzonych dochodzeń w każdym wypadku zarządzi, co uzna za stosowne.

Co się tyczy poruszonej także w interpelacji, jak i w piśmie Towarzystwa rolniczego w Krakowie, kwestyi notowań cen targowych z targów krajowych i pozakrajowych, Namiestnictwo zażądało o komitetu Towarzystwa rolniczego w Krakowie wyjaśnienia, jak sobie wyobraża sposób przesyłania najświeższych notowań z targów bydłych, mianowicie krakowskiego i wiedeńskiego do gmin, w których się targi odbywają, mianowicie, z kim gminy te mają się znieść, celem uzyskania notowań w najprędszy i najtańszy sposób, wreszcie, czy komitet Towarzystwa rolniczego podjąłby się tej informacyjnej czynności.

Po otrzymaniu tych wyjaśnień Namiestnictwo i w tej mierze zarządzi co uzna za potrzebne dla celu, o który tu chodzi, t. j. dla celu informowania włościan o prawdziwych cenach na targach krajowych.

VI. Poseł Kramarczyk i tow. wnieśli na posiedzeniu Wys. Sejmu z 21. czerwca b. r. interpelację, w której zapytują Rząd, jakie skutki wydała uchwała sejmowa z 3. lutego 1898, wzywająca do ograniczenia liczby szynków, oraz okólnik Prezydium Namiestnictwa z 30. sierpnia 1898 l. 1435/pr. w tej sprawie wydany.

Jestem w tem miłym położeniu, że mogę Wys. Izbie bez poprzedniego zarządzenia dochodzeń przedstawić rezultat usiłowań Rządu, podjętych w tej sprawie, zawierający daty statystyczne z ostatniej niemal chwili.

Rząd bowiem sam przyszedł do przekonania, że po upływie blisko trzech lat od wydania okólnika z 30. sierpnia 1898, którego treść obejmowała szczegółowe wskazówki, jakich trzymać się miały władze polityczne przy badaniu osobistej kwalifikacyi nowo zgłaszanych szynkarzy, przy dyskwalifikowaniu poprzednio zgłoszonych, oraz wykonywaniu nadzoru nad szynkami, konsekwentna działalność władz w duchu powyższych zasad powinna była mieć do zanotowania pozytywne wyniki. To też wydanym w maju b. r. okólnikiem (z 25. maja l. 5868/pr.), zażądało Prezydium Namiestnictwa od starostów sprawozdań o przebiegu i wyniku podjętej przez nich wskutek okólnika z roku 1898 akcji, w których obok podania dat statystycznych co do dyskwalifikowanych szynkarzy, zamkniętych szynków i praktykowanego w szynkach wyzysku lichwiarskiego, mieli też objawić swoje zdanie, czy i o ile nastąpiła w tej mierze poprawa stosunków w ciągu ostatniego trzeciecia.

Żądane relacye nadeszły już ze wszystkich powiatów bez wyjątku i muszę przedewszystkiem zaznaczyć, że prawie wszystkie sprawozdania notują zwrot ku lepszemu. Konsumcya wódki po wsiach nie wzrasta, lecz przeciwnie w przeważnej ilości gmin wiejskich upada w stosunku do ludności, a zatem idzie zmniejszenie się liczby szynków. Są powiaty, gdzie ten ubytek jest stosunkowo znaczny, jak w nadwórniańskim, gdzie liczba szynków od drugiej połowy roku 1898 spadła z 344 na 230 (a więc o 104), lwowskim z 308 na 266 (o 42), w horodeńskim z 192 na 167 (o 25), w brzeżańskim z 175 na 159 (o 16). Nie ma zaś ani jednego gowiatu, gdzieby absolutna cyfra szynków w tym czasie wzrosła.

Na tę widocznie rosnącą niechęć ludności do szynków składają się różne przyczyny, w pierwszym rzędzie ścisłe przestrzeganie wydanych rozporządzeń co do osobistej kwalifikacji szynkarzy, nadzoru nad szynkami, godzin policyjnych i t. d., potem wpływ duchowieństwa obu obrządków tak miejscowego, jak misyjnego, które wszędzie tam, gdzie przychodzi z pomocą działaniu władz, staje się ich silną i skuteczną podporą, dalej zakładane po wielu gminach czytelnie z istniejącymi przy nich sklepikami spożywczymi, wreszcie gęsto rozsiane po kraju sklepiki Kółek rolniczych.

Nie mogę pominąć, że zadanie władz politycznych w kierunku wykonywania skutecznego nadzoru nad szynkami z tego powodu jest dość utrudnione, że włościanin nie zawsze chętnie udziela informacji zwłaszcza o praktykowanych nie rzadko wyzyskach lichwiarskich, będąc często zawistym od szynkarza i dlatego władze są zmuszone w drodze pośredniej zasięgać potrzebnych informacji.

W końcu mam zaszczyt podać w przybliżeniu daty odnoszące się do zastosowywania poszczególnych wskazówek okólnika z roku 1898. I tak w trzechleciu od 1898 dyskwalifikowano 77 szynkarzy, t. j. odebrano im prawo wyszynku z powodu, że nie zasługują na zaufanie; odmówiono koncesyi na wyszynk w 59 wypadkach, zamknięto, względnie nie dozwolono na otwarcie szynków w 83 wypadkach i wreszcie spowodowano sądowe ściganie szynkarzy za wyzysk lichwiarski w 8 wypadkach.

**P. Romanowicz** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Romanowicz.

**P. Romanowicz.** Gdy z odpowiedzi p. komisarza rządowego na wniesioną przeze mnie i p. Rottera interpelację zadowolony nie jestem i przypuszczam, że nasi współnicy również zadowoleni nie są, przeto na podstawie §. 79 regulaminu sejmowego czynię wniosek o otwarcie dyskusji nad temi odpowiedziami p. komisarza rządowego.

**Marszałek.** W tej sprawie uważam za obowiązujące mnie najwyższe postanowienie, o którym ówczesny namiestnik zawiadomił ówczesnego marszałka, mianowicie odezwą z 5 kwietnia 1875 zawiadomił namiestnik Gołuchowski (czyta).

O d e z w a !

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 1 b. miesiąca przyjąć najlaskawiej do najwyższej wiadomości obrady Sejmu galicyjskiego na ostatniej sesji z tem nadmienieniem, iż uchwa-

lona na posiedzeniu sejmowem z dnia 13 października z. r. zmiana § 79 regulaminu dla Sejmu krajowego, o ile takowa dotyczy interpelacyj wystosowanych do c. k. Namiestnictwa, nie może wejść w wykonanie, ponieważ postanowienia co do traktowania takich interpelacyj, jako sięgających poza wewnętrzny zakres działania Sejmu krajowego, wogóle tylko w drodze ustawodawczej mogą przysięść do skutku, z której to przyczyny prowizorycznie obowiązujące postanowienia § 79 regulaminu czynności galicyjskiego Sejmu krajowego nie mogą być zmienione jednostronną uchwałą sejmową.

Mam zaszczyt zawiadomić o tem Świątyni Wydział krajowy w skutek reskryptu p. Ministra spraw wewnętrznych z dnia 3 b. m. l. 1328 M. J.

We Lwowie, dnia 5 kwietnia 1875

Gołuchowski mp.

To zostało wówczas zakomunikowane Sejmowi, Sejm na to dalszych postanowień nie powziął ani nie poczynił kroków, aby mu służyło prawo otwierania dyskusji nad odpowiedzią komisarza rządowego na interpelację. W skutek tego oświadczam, że uważam to najwyższe postanowienie dla mnie za obowiązujące i wskutek tego nie mógłbym dopuścić do dyskusji nad odpowiedzią p. komisarza rządowego.

Wysokiemu Sejmowi służy jednak prawo powziąć w tej mierze uchwałę, jaką uzna za stosowną na podstawie samoistnego wniosku, a jeżeli taka uchwała powzięta zostanie moim obowiązkiem będzie starać się o to, aby taka uchwała mogła wejść w życie.

**P. Romanowicz.** Proszę o głos w kwestyi formalnej.

**Marszałek.** Głos ma p. Romanowicz.

**P. Romanowicz.** Wobec tego, że według mego prawnego przekonania reskrypt namiestnika z 5 kwietnia 1875 nie mógł ostać ani zachwiać mocy prawnej uchwalonego przez Wysoki Sejm regulaminu, zgłaszam w tej sprawie samoistny wniosek.

**Marszałek.** Przystępuję do porządku dziennego: Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o rychłe załatwienie protestów przeciw wyborom Rad gminnych, częstsze lustracje gmin i powiększenie etatu urzędników Wydziału krajowego. (All. 124)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Oleśnicki.

**P. Oleśnicki.** Wysoka Pałato!

Ja ne chotiwjem stawlaty samostijnoho i okremoho wnesenia w toj sprawie, jaku ma-

ju nyny pidperty moimy motywamy. Ja chotiw dożydaty až pryjde na porjadok dnewnyj Wysokoj Pałaty sprawozdanie depertamentu perszoho Wydiłu krajowoho obnymajucze sprawy hromadski i pry nahodi dyskusyi nad tym sprawozdaniem, namirjawiem postawyty tii wnesenia, kotrim tutki, jako okreimi wnesenia postawyw. Lakajuczy sia szczo zadla korotkosti czasu sprawa departamentu I. Wydiłu krajowoho w zahali na porjadok dnewnyj obrad može ne pryjty, ja riszywsia w dorozii okreimych wnesień tuju kwestyu pidniaty, kotru choczu korotko pered Wys. Pałatu rozwesty i pojasnyty, uważajuczy jeju za odnu z najważniejszych spraw krajowych, bo ona dotyka je sprawy samouprawy i gospodarstwa narych hromad. Ja šwidoczij t.ho szczo zabyracijucy hołos w toj sprawi dotykaju riczy nemyłych i bolacznych, dotykaju ropiacznoj jeszcz rany na naszym organizmi krajewym tym bilsze nebezpečnoj, bo hrozyt zatrojeniem żywotnych sokiw w najszyrszych krühach kraju, suspilnosty i toj wewstwy, zko troj przyrodnoj riczy powynny ony czerpaty żyzneani soki i syły do rozwytku, z kotroj maje sia poprawyty i odżywyty to, szczo zdegenerowało u hori. Autonomia hromadska w Hałyčyni predstavljaje nyny sumnyj i newidradnyj obraz rozkładu. W hromadach naszych ne tilko nema porjadku, kotryj powynen buty w syłu zakona i przyrodnoho postulatatu rozwytku hromad, ałe panuje tam rozład w najszyrszym słowa toho znaczeniu; majetki, hromad i zakładiw hromadskich po bilszjoj czasty, abo całkom zatraczeni abo w neładi.

Obowiazki policiji sanitarnoj i publicznoho bezpečestwa ne wykonani, a uroweń etycznej hromad upadaje czym raz niższe. Ta sama uprawa hromadska, kotra pišla tendencyi zakonodatela maje buty perszoho szkołoju publicznoho žytia stała sia na žal w czystennyh hromadach perszoho szkołoju demoralizacyi. (Brawa).

Suprotyw toho u každyho czołowika, kotromu dobro i moralnyj interes i postup kraju leżyty na serciu, pidnesty musyt sia pytanie jakim czynnykam prypysaty toj stan newidradnyj i jaki sut' sredstwa protyw toho. Sut' u nas lude, kotri bez znakomosty riczy, abo z uperedženiem dywłaczy na tuju ricz wychodiat z toho pohladu, szczo pryczynoju toho stanu je nesposobnist naszoho naroda do samouprawy i chotilyby, szczoby nasz najwyższyj autonomicznyj orhanyzm zminyty i na jeho miście postawyty orhanciacju szyršszu, szczoby wprowadyty tam elementy, kotriby dopownialy potrebnii kwalifikacyi w samym selskim nasełeniu? Toj sud i tii argumenty uważaju powerchownymy i neopravianymy. Chto ślidyw ricz hlubsze, komu zwist-

ni sut' obstawyny hromad i ta ciła suma stonsunkiw, i widnoszeń, posered kotrych rozwywaje sia žytie hromadskie, toj przyznaty musyt, szczo pryczyna zloho leżyty de insze. W narodi naszym tak we wschidnoj, jak zachidnoj czasty kraju je wrodžena inteligencija i sama uprawa w hromadach moħłaby sia rozwywaty uspyszno. Narid nasz maje stilko etycznoj pidstawy i stilko zrozumienia publicznoho interesu, szczo win sam pro sebe ne zwychnuwy i ne skrywyw toj idei hromadskoj samouprawy, ne sprowadyw jeji na maniwczii.

My baczymo w hromadach naszych taki orhanciacyi, w kotri wyniatkowo ne wtysnuły sia nekorystni wplywy, hde zahalno panujuczy nekorystni usłowja ne potrafyły zdorowoj przyrody selanyna złomaty i tii hromady projawljajut' krasni primiry horožańskoj šwidomosty, tam uprawa majetku hromadskoho ide korystnym chodom i uspysznoju dorohoju i tam je oczywdnyj postup pid wzhladom obywatelskym, ekonomicznym i etycznym. Zło kotre w zarodi nyszczyt publiczno prawni zmahania naszych hromad, leżyty hde insze, a to po czasty w zakonodawstwi, po czasty w egzekutywi.

Pro perszu pryczynu ne choczu szyroko howoryty. Na feperisznoj sesiji nema wže na to mišcia i času. Kwestija to duže waźna i dumaju, szczo ona w nedałekoj buducznosty stane sia predmetom rozpraw i dyskusyi w Wys. Pałati. Dlatoho ja tuju kwestiju kładu na druhij plan a na perszjej stawljaju sprawu, kotru uważaju za waźnijszu i domahajuczy sia skorszjoj, pylnijszjoj i intenzywnijszjoj prererwatywy.

Na odnim z perszych zasidań toj sesiji wnies ja z moimy towaryszamy interpelacuju do Wys. Prawytelstwa obszyrnu, hde zibralyšmo i predstavlyły ciłu serju i ciłi rjady faktiw z žytia hromadskoho, z samouprawy hromadskoj zibrani w 31 powitach wschidnoj Hałyčyny, kotri to fakty polahajut na wirodostojnych informacjach. Ti fakty pokazujut' nahladno w czym leżyty najhołownijsza pryczyna sumnoho stanu naszjoj hromadskoj autonomii.

Peredowsim sam 6 litnoj peryod uriadowania rad hromadskich je riszuczo za dowhij, imenno iz wzhladu na zwerchnist hromadsku a osobenno iz wzhladu na naczalnyka hromady, kotryj bez nałeżytoj kontroli zannadto žywywaje sia iz swoim newidwiczalnym stanovyszczem i po kilkoich litach zacznaje nabyraty perešwidčenia, szczo ne win dla hromady ałe hromada dla neho. Odnak to bułoby szcze priwad dla neho. Odnak to každoj zaraz po skińčzeniu 6 litia buły rozpysani nowy wybory do rady hromadskoj

i zwerchnosty hromadskej. Tymczasom słuczaji hde sia tak dije, sut u nas absolutno wymykamy, bo z reguły rady i zwerchnost' hromadska urjadujut' poza toj upływszyj zakonnij perjod nawit rokamy ciłymy. Hromady proszut' starostwo i użalajut' sia po wsich instancyach, i szczyby zrobyty raz wybory a mymo to dowhymy czasamy wyboriw tych dožadaty sia ne možna.

W kińcy prychodiat wybory, odnak tut znow sut' sposoby i prużyny, kotrymy znow sprawa prowolikaje sia ad calendae graecas. Je reguļoju szczo jesly do nowoj hromady ne wybore sia dawnoho wijta, abo ne dašt sia jemu dostatocznoho czysła jeho adherentiw, to w tij chwyli wchodyt' protest, kotryj choťby buw zowsim neoprawdanyj i lakonicznyj, wystarczaje szczyby sprawu prowolikaty na mnohi lita.

Sprawa protestiw protiwy wyboriw rad hromadskich traktuje sia u nas w toj sposib, jakoho w ciłim świti ne znajdemo.

(Głosy : tak jest.)

Jesly takij protest leżył łysz oden rik, to ta hromada może szczo o szcziastiu howoryty, bo zwyczajno protesty zalahajut lit kilka i znow storony chodiat do starostwa, wysylajut deputacy do namistnyctwa i proszut, szczyby wże jakunebud radu hromadsku zatwierdżeno, nechajby jakaś wże buła, ałe tii wsi prośby sut bezuspiszni. Tymczasom w hromadach rozpanoszuje sia kompletna anarchia.

Proszu zważyty, szczo jesly paru lit poza perjod zakonnij peretiahaje sia urjadowanie rady hromadskej, to natureju riczy połowyna radnych musyt wymerty, bo zwyczajno wybyraje sia na radnych najstarszych ludej a nasz selanyn ne lubyt dowho żyty, bo i ne maje usłowii do toho, szczyby mih żyty dowho. Otoż wymyraje połowyna radnych i następuje stan zowsim bezprawnyj, stan ex lex. W takich hromadach ne možna skłykuwaty rady hromadskej i powziaty uchwał a jak sia jaku uchwału powożme, to ona je neważna i na pidstawi bezprawnoho takoho stanu i neważnych riszeń istnuje hromada neoznaczeno dowhij perjod času a w kincy dochodyt' sia z reguły do toho, szczo naczalnyk hromady dopuskpje sia razem z pysarem zamachu stanu, kasuje konstytucju i zaweduje absolutyzm, kotryj panuje dowhi lita a widbywaje sia tiazkymy naślidkami i zadaje bolaczi rany hromadi tak pid wzhladom majetku, jak ładu i moralnosty.

To postupowanie wlasty politycznych w sprawach poľahodżenia protestiw hromadskich to systematyczne peretiahanie ciłymy rokamy zreferowawia tych protestiw i rekursiw maje chyba na ciły, szczyby ciļu autonomju hromadsku sprowadyty do absurdum.

Ale to wsio maje nadto tiazki i bolaczi naślidki dla żytia gromadskoho, szczyby mowczkom perejty nad tym do porjadku. Je to w ciłym toho słowa znaczinu lehkoważenie najżyzijszych interesiw kraju i ono wyrodyto sia w systemu i dlatoho peredowsim musymo protywy toho rōda postupowanu riszczu zaprotestowaty i domahaty sia zminy toho systemu i do toho stremyt moje wnesenie.

Pomymo prawosynlosty wyboriw rady hromadskej, kotra zwyczajno po dowhych litach następuje i dalsze ne je hromadi widniata możnist takich forteliw i sposobiw, szczyby toj staroj radi i staromu naczalnykowu zapewnyty dalsze panowanie. Prychodyt' wybir zwerchnosty hromady. Protyw toho wnosit' sia znow protest i tak da capo al fine znowu poczynaje sia taja sama historia i znow misiacyamy abo i rokamy ukonstytuowanie rady sia widkladaje a koły raz wybir zwerchnosty je zatwierdżenyj, tohdy sut' wyypadki, szczo starostwo jeszcz po kilkoch misiacyach ne dopuskaje nowoho wijta do złożenia pryreczenia tak, i szczo w tim stadyum dawnyj wijt i rada hromadska maje możnist dowhij czas dilyty na szkodu hromady. Takim sposobom wytworjaje sia u nas czysto specyalni hromadski widnoszenia.

Sut szcziastlywi narody w Austriji, kotri majut to szcziastie, szczo majut dożywotnych posliw; my ne majemo toho, ałe za to majemo dożywotnych wijtiw i tutka ne pid wzhladom kwalitatywnym, ałe kwantytawnym musymo przyznaty, szczo majemo aź nadto wystarczajuczij ekwiwalent.

(Wesołość.)

Taki dożywotni wijty stajut sia prawdywymy satrapamy hromady, zatyrajut riżnyciu pomeży majetkom prywatnym a publicznym i rujnujut hromadu pid wzhladom materyalnym i moralnym. Ja ne pryjšzow z hołosłownymy twerdżeniamy i inwektywamy; jesly panowe cikawy faktiw, widsylaju ich do mojej interpelacyi, kotru ja wnīs na 2 zasidaniu teperisznoj sesyi. Ałe tu chozczu korotko cyfry z kilkoch hromad podaty: skilko tam lit urjadujut zwerchnosty hromadski. I tak: Skowiatna (Borszcziw) — lit 10. Rusyniw (Buczacz) — lit 16. Śniatyn (Drohobycz) — lit 13. Szowiwawonne (Husiatyn) — lit 8. Hrabiwec (Kałusz) — lit 9. Wola-baryłowa (Kaminka) — lit 11. Adamy (Kaminka) lit 11. Spas (Kaminka) lit — 12. Siniałiw (Lwiw) — lit 11. Hrejaniw (Stryj) — lit 9. Szuchnia (Stryj) — lit 12. Neryłiw (Towmacz) — lit 15. Sorutnia (Zołocziv) — lit 9. Nowe seło (Żowkwa) — lit 9. Suchowola (Brycz) — lit 9. — a w Dobrij tak dowho, szczo sam wijt obrachowaty ne może. (Wielka wesołość) to sut luźni cyfry, duże delikatni.

Sut u nas własty, kotri sut poklykani do toho, szczyby dohladaty hromady, ale energia ich łomyt sia i rozbywaje jesly w nepreważajuczycich to w najbilszim czyśli wypadki o polityku. Polityka je u nas tym bliudnym kołesom, kotre wsi sprawy publiczny w sobi zamykaje i je ultima ratio, pered kotroju ustupujut wsi wzhlady.

U nas dijestno kwalifikacyi naczelnika hromady ne ociniajut piśla toho, jak win hromadi służył, jak swoji obowiazki połnyt, łysz piśla toho, jak zachowuje sia pry wyborach. Wsi ti dożywotni wijty to wyprobowani specyjalisty wyborczy, kotri za to majut zapewnemu pobłażywist i łebkij chlib wijtiwskij. To sut lude w hromadi znenawdyżeni, odnak mymo to tiszut sia protekcyjeju i wzhladamy. Jakij z toho prymir, jaka demoralizacya dla hromady! Szczo musyt dumaty takij selanyn, kotryj perszyj raz zaczynaje dywyty sia po świti i ociniaje wsio piśla swoho rozumienia, koły si, kotri prowadiat nemoralne życie, kotri żyjut z hromadskoho hrosza, w biłyj deń popońniajut malwersacyi — tiszut sia po protekcyju u sfer wyższych — szczo win dumaje o etyci sych sfer i czy to ne bude perszyj posiw toj destrukcyi, o kotrij sia tilko howoryt w naszym kraju i kotru prypysuje sia inszym elementom? I ony ne kryjut sia z tymy tendencyamy, np. takij p. Mglej w Borszczowi howoryt wyrazno lwonowy Derenowskomu: Ty nie będziesz wójtem, tylko Czarnowski, bo ty trzymał przy wyborach z Rusinami, i dijestno dawnyj wijt Czarnowski zistaw wjtom. W Horodenci buw zastupnykom wijta Petro Ziwczyń, kotryj zistaw zasuspendowanyj czerez Namistnyctwo dla toho, szczo „gminę z gruntu, nawskróś demoralizuje“—i uznano jeho na 2 roki nespoisibnym do połnienia urjadu hromadskoho. Pychodyt pan komisar prawytelstwa — u nas czasom i tak je, szczo koły przyde komisar, koždyj wzdychaje i daje na służbu božu — i uważaje za stosowne przedowsim Petra Ziwczyńa do beiratu poklykaty. Otže semu czołowikowy, kotryj distaw taku opinii wid Namistnyctwa, robyt p. komisar czest, kotra rikdo komu sia distaje.

Pan komisar maje referat serwitutowyj, i koły jego po kilka dny w hromadi ne ma, zastupuje jeho Petro Ziwczyń. Dam prymir z moho własnego powitu stryjskoho, z Monastyrca, ne toho, hde krow chłopska sia liła. Buw tam naczalnyk hromady Tuczapski, kotryj maw kwalifikacyju na dożywotnoho wijta. Pryszły wybory i zistaw wybranyj, druhij wjtom. Ale tymczasom pokazało sia, szczo Tuczapski dopustyw sia malwersacyi i jak łysz nowyj wijt zistaw wybranyj, to nakazano jemu, szczyby przedowsim stiahnuw wid Tuczapskoho. — Win toho ne zrobyw

i koły to 18 sicznia seho roku pryjszło na zasidanie Wydiłu powitowoho, to riszeno usunuty toho nowoho wijta wyrazno za toje, szczo ne stiahnuw wid Tuczapskoho należyto sty hromadi prysłuhujuczycich. Starosta faktyczno seho wijta zasuspendowaw, ale zastupnyctwo widdaw — z pomynieniem zastupnyka, i asesorij horrible dictu — samomu Tuczapskomu! (Wesołość).

Ne choczu Wysokoji Pałaty bawyty nawedeniem takich primiryw, a je ich duże bohato, i možnaby — jesly to je zabawne — bawyty sia czerez kilka dniw. Nad zwerchnostyju hromadskoju majut dohlad takōż własty autonomiczny, ale ti sami pryczyny, szczo u politycznych paralizujut ich aktywnist i energii. Dłatoho oczy ciłoho kraju zwertajut sia do najwyższoj instancyi, kotra piśla obowiazujuczoho zakona poklykana je do nadzorowania majetkiw hromadskich, imenno do Wydiłu krajewoho. Kontrola hromad, bezposeredne stykanie sia z nymy organiw Wydiłu krajewoho, to ne je dumka czużaja, Wysoka Pałato, to leżało zawsihdy w intencyi Sojmu Hałyczyny; to tiahne sia, jak nytka czerwonaja czerez ciłe ustawodawstwo.

Wyrazom toho sut czysťennyi czerez tuju Wys. Pałatu powzjaty uchwały i zakony. Se sut zakony, osnowani na sej tendencyi kontroli czerez najwyższu włast' autonomicznu. W r. 1889 postawyw w sej Wysokij Pałati p. Stan. Polanowski wnesenie, szczyby delegaty Wydiłu krajewoho rokroczno lustrowały wsi organizacyi powitowi i hromadski i zdawały Wydiłowy krajewomu sprawozdanie. Wnesenie to ne zistalo pryniate, odnak w r. 1884 wystupyw sam Wydił krajewyj z wneseniem, szczyby systemizowaty etat urjadnykiw w Wydili kraj. kotryby lustrowały hromady i zdawały Sojmowy sprawozdanie. To ne pryjszło w ciłosty do skutku i dlatoho ja stawłaju wnesenie, kotre stremyt' do toho (czyta):

„Poruczaje sia Wydiłowy krajewomu, szczyby osnowno rozslidyw, czy ne zachodyt konieczna potreba pobilszenia stanu urjadnykiw conceptowych i rachunkowych pry Wydili krajewym w cili uspisznoho i systematycznoho wykonywania naczelnoho nadzoru nad hromadamy selskimi, małomisteczkowymi i mijskimi i nad reprezentacjami powitowymi piśla obowiazujuczycich zakoniw i szczyby swoi wnesenia predložyw na slidujuczij sesiji sojmowij“.

Wysokij Sojm zwołył uchwałyty :

1) Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, szczyby z seju energiijeju prystupyło do jak najskorszoho połahodzenia wsich zalahajuczycich szcze protestiw protyw wyboriw rad hromadskich a w buducznosty połahodzuwało

taki protesty jak najskorsze bez nepotribnoi prywołoky.

2) Porucza je Wydiłowy krajewomu, szczyby osnowno rozslidyw, czy ne zachodyt konieczna potreba pobilszenia stanu urjadnykiw konceptowych i rachunkowych pry Wydili krajewim w ciły uspisznoho i systematycznoho wykonnwania naczalnoho nadzoru nad hromadamy selskymy, małomisteczkwymy i mijskymy i nad reprezentacyjamy powitowymy pisla obowjazujuczich zakoniw i szczyby swoi wnesenia predložyw na slidujuczij sesiji sojmowij.

3) Porucza je Wydiłowy krajewomu, szczyby na slidujuczij sesiji Sojmu predložyw projekt nowoho zakona hromadskoho z uwzgladnieniem slidujuczich zasad:

a) czas urjadowania rad hromadskych i zwernchnostej hromadskych wynosyty maje try roky.

b) wybir naczalnyka hromady dowerzity maje po prawosynnosti wyboru rady hromadskoji ciła hromada t. j. wsi jej człeny i uczastnyky majuczij prawo aktywnoho wyboru rady hromadskoji;

w) naczalnykom hromady wybranyj buty może i.e. lysze człen wybranoi rady, ale kždyj człen hromady, majuczij prawo passywnoho wyboru do rady hromadskoji;

h) naczalnyk hromady może buty w słuczaju urjadowania na szkodę hromady usunenyj z urjadu riszeniem rady hromadskoji zapawszym bilszostej  $\frac{2}{3}$  hołosiw. Protyw takomu riszeniu prysłuhuje jemu prawo widklyku do własty politycznoi, kotryj ne wzderżuje odnak wykonania rady hromadskoji.

Może pidnesiat sia zamity, szczy to bude musio potiahnuty znacznijszi koszta: odnak dumaju, szczy tyi koszta budut kropłeuje w moriu suprotiw strasznych szkid, jaki teper stan bezkontrolnosti sprowadżaje na hromady.

Zwertaju uwahu szczy w 1884 r. pošly selański kotri słuczajno sut protiv pobilszeniu wydatkiw, tohda wystupyły horiaczo za tim, szczyby czysło tych urjadnykiw pidwyższyty. Tohda skazały selańskii pošly, szczy chotiat partycypowaty i w wyższych kosztach, szczyby jaka koryst z toho wyszła, a oden z pošliw selańskich skazaw: Koły pjut, a koły bjut, to wid nas zaczy najut“.

W kincy ne dast' sia zapereczyty, szczy do sanacyi musiat sia pryczynyty zminy konieczne w zariadi hromad. Je uchwała Wysočkoho Sojmu, z mynuwszoho hoda, szczyby Wydił krajewyj rozslidyw sij projekt, zibraw materiały i szczyby pryszow na odnoj z nastupujuczich sesiji iz sprawozdaniem. Ja dumaju, szczy ne bude złe zastanowyty sia nad

tymy zasadamy i zminami. Zasady sii leżat w tim: Peredowsim z praktyki w wsc' idnoj czasti kraju okazuje sia wskazane, szczyby ustawodawstwo odnowyło dawnijszu praktyku trechlitnoho peryodu uriadowania zwernchnosti kromadskoji. Dalij: naczalnyka hromady naj ne wyberaje rada hromadska, ale ciła hromada i z pomeže tych wsich, kotri majut passywne prawo wyborcze. Stanowyszcze wijta je zanadto ważne, szczyby można powiryty wybir jeho małomu czysłu człeniw rady hromadskoji. Krim toho, treba doprowadyty do toho szczyby wybory ne były załezni wid jakohoś indywiduum. Jesły ne bude tych pidstaw do agitacyi, to pryjdemo do wyboriw swobodnij zych i trafnijszych pid wzhladom wyboru osib.

W kińcy stawleju zasadu, szczyby Rada hromadska mała w danym słuczaju wpływ na usunenie naczalnyka, toho wymahaje sama idea samouprawy. Jesły teper słuchaje wijt wydiłiw powitowych i starostiw, naj zna je takoz, szczy win je dla hromady, a ne hrómda dla niho.

Dumaju, szczy wnesenie moje ne powynno spotkalyt sia z opozycyjeju, bo maje ono na cili wytworyty zdorowu orhanizacyu hromady, a w tim leżył dobrobyt ciłoho kraju.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie moho wnesenia do Wydiłu krajewoho jako komisiji, z poruczeniem zdania sprawy na slidujuczij sesiji sojmowij. (Brawa i oklaski).

Wnesok mij zwuczyt (czyta):

**Marszałek.** Zwracam uwagę p. Oleśnickiego, że w ten sposób, jak on tego żąda, ja jego wniosku nie będę mógł podać pod głosowanie, bo wniosek o polecenie Wydziałowi krajowemu przyjscia ze sprawozdaniem na najbliższej sesiji w myśl pewnych w wniosku wyrażonych zasad jest już merytorycznym traktowaniem rzeczy. Już przy innej sposobności tego roku to samo zaznaczyłem. Więc mógłbym poddać pod głosowanie tylko wniosek o odesłanie do Wydziału krajowego z poleceniem przyjscia ze sprawozdaniem na najbliższej sesiji w myśl pewnych zasad, to uważam to już jako rzecz merytoryczną, z którą można dopiero przy drugim czytaniu wystąpić.

Nie przypominam sobie w tej chwili przy którym to wniosku było, zdaje mi się, że przy wniosku p. Stojalowskiego już to samo zaznaczyłem. Więc może p. poseł będzie tak dobry zmienić ten wniosek w ten sposób, żeby albo odesłać do Wydziału krajowego, albo niech zechce p. poseł wnieść, aby jego wniosek odesłać do komisiji, która by zdała sprawę z wniosku, który poseł postawił, bo komisya dopiero może dać Wydziałowi krajowemu polecenie.

Jeżeli szan. poseł nie chce odesłania do komisji, proszę o odesłanie wniosku tylko do Wydziału krajowego bez żadnych szczególnych poleceń.

**P. Oleśnicki.** Ja wnoszę widostanie seho wnesenia do Wydiłu krajowego bez wsia-koho dodatku.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Jordana o podwyższenie płacy członkom Wydziału krajowego. (All. 125).

Do uzasadnienia głos ma p. Jordan.

**P. Jordan.** Miałem zaszczyt przedłożyć wczoraj Wysokiemu Sejmowi dwa wnioski, odnoszące się do członków Wydziału krajowego. Uważam je obydwaj za ściśle związane ze sobą, tak, że jeden z drugim równocześnie mają być traktowane. Pierwszy bez drugiego w moim przekonaniu nie odpowiałyby interesowi kraju, drugi zaś bez pierwszego nie byłby zupełnie sprawiedliwy.

Zanim przyjdę do umotywowania wniosku chcę zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu, że jak wyraźnie piszę, wejście w życie podwyższenia pensji miałyby nastąpić dopiero od r. 1902, oczywiście zatem i wniosek drugi odnosić się będzie mógł dopiero do przyszłego roku, czyli do przyszłego sejmiku, więc, że ze stosunków obecnie istniejących nikomu nie myślę robić zarzutów.

Celem postawionych przezemnie wniosków jest najpierw, aby przysporzyć na przyszłość Sejmowi jak największy poczet ludzi zdolnych, inteligentnych kwalifikujących się do zajęcia krzesła członka Wydziału krajowego, przez to przyszłemu Sejmowi ułatwić wybór ludzi możliwie najstosowniejszych, aby Sejm nie znalazł się znowu w kłopotach o kandydatów i nie był zmuszony wybierania z grona szczupłego tych, którzy mogą i skłaniają się do poniesienia ofiary majątkowej dla zajęcia stanowiska członka Wydziału krajowego albo z grona tych, którzy dla jakichkolwiek innych przyczyn zmuszeni są stale mieszkając we Lwowie a wreszcie, aby tym przyszłym członkom Wydziału krajowego umożliwić bez finansowych kłopotów, bez szukania pobocznych dochodów, wreszcie bez ofiar własnych materyalnych oddać swoją inteligencję, swój czas, swoją siłę wyłącznie sprawom krajowym t. j. wyłącznie Wydziałowi krajowemu. Taki jest cel moich wniosków.

Pensja dla członków Wydziału krajowego uchwaloną została w r. 1867 t. j. 34 lat temu.

Ja wtedy nie brałem — byłem za młody — udziału w życiu publicznym, ale wiem od ludzi, którzy bądź jeszcze sami patrzyli na stosunki, jakie były w Wydziale krajowym, bądź bardzo bliscy byli tym, którzy sprawami politycznymi wówczas się zajmowali, że agendy Wydziału krajowego od tego czasu powiększyły się kolosalnie, że w owym czasie członkom Wydziału krajowego uchodziło i wystarczało zupełnie dwa razy tygodniowo zaglądać do biura i w niem parę godzin spędzać, aby sprawy normalnym szły tokiem.

Zdaje mi się, Panowie łaskawi, że agendy pomnożyły się tak kolosalnie, że stosunków obecnych ze stosunkami z r. 1867 równać nie można. Dość spojrzeć na liczby, jakie widnieją na sprawozdaniach Wydziału krajowego, n. p. na sprawozdaniu, któreśmy dziś dostali jest l. 42.809 z r. 1901.

To wskazuje na tę ogromną, nadmiernie wielką ilość pracy, jaka rzeczywiście przypada Wydziałowi krajowemu, która obarcza pojedynczych szefów, t. j. członków Wydziału krajowego.

Pracy mają obecni członkowie Wydziału krajowego chyba poczwórn timer więcej, niż mieli ci panowie, którzy mieli zaszczyt być członkami Wydziału krajowego w początkach ery konstytucyjnej. Zdaje mi się więc rzeczą, zupełnie godziwą, by w miarę wzrostu pracy rosło wynagrodzenie. Wynagrodzenie zostało jednak to samo, bo wówczas ustanowiona płaca 4.000 zł. pozostała niezmienną dotychczas. Jest ono nawet mniejsze, gdyż chyba nie potrzeba przekonywać Panów, że 4.000 zł. w r. 1867 to nie 4.000 zł. w r. 1901.

Uznaliście to Panowie sami, niedawno podwyższając pensje urzędnikom Wydziału krajowego, których wysokość pierwszej płacy była również w r. 1867 ustanowioną.

Uznaliście Panowie, że te płace były zupełnie niewystarczające i podnieśliście je urzędnikom Wydziału krajowego wszystkim, a niektórym bardzo nawet znacznie.

Zdaje mi się, że w naturalnej konsekwencji iść należy wyżej i podnieść pensje tym, którzy nie mniej od urzędników mają pracy a więcej od nich odpowiedzialności, na których przedewszystkiem zwracają się oczy Sejmu, bo faktycznie nie poszczególni urzędnicy, lecz marszałek i członkowie Wydziału krajowego za prowadzenie spraw odpowiedzialni być muszą. Nie tylko mają oni większą czynność, nie tylko mają większą odpowiedzialność, ale są nieporównanie gorzej sytuowani materyalnie, niż byli sytuowani panowie z r. 1867. To jest rzecz zupełnie jasna. Można by jednak sądzić, że ci, którzy w r. 1867

w Sejmie zasiadali i wysokość płacy ustanawiali, byli bardzo hojni, że spodziewając się, że kraj ekonomicznie szybko będzie się rozwijać uchwalili płacę, bezwzględnie biorąc zbyt wysoko.

Dziś zaś krajowi ubogiemu, liczyć się wypada z każdym wydatkiem, a pensya 4.000 złr., bądź co bądź, bezwzględnie rzecz biorąc, nie jest znowu bardzo małą, gdyż przecież żyją rodziny i za czwartą część tej sumy. Nie sędzę, by argumentowanie takie było słuszne, a nie sędzę dlatego, gdyż jestem przekonany, że ci panowie, którzy w początku ery konstytucyjnej tu zasiadali, nie byli zbyt hojni; byli to ludzie przezorni i bardzo gospodarni, którzy z pewnością nie ze zbytnej hojności ustanowili pensye, jak na owe czasy wcale ładne lecz dlatego, bo sądzili, że wypada zapewnić egzystencję tym od których pracy się żąda, bo wiedzieli, że na członków Wydziału krajowego potrzeba powoływać ludzi inteligencją możliwie najwyższych ludzi poważnych, a więc takich, którzy powagę i inteligencję pracą swoją mogliby na innym polu działania przynajmniej w równej mierze, zlikwidować.

Zapewne chcieli by tym ludziom, którzy razem z marszałkiem reprezentują kraj i autonomię jego dać utrzymanie przyzwoite, i godne ich bardzo poważnego stanowiska.

Mnie się zdaje panowie, że oni rozumnie działali, i że to stanowisko, jakie w tej kwestyi członkowie sejmu z r. 1867 zajęli, jest jedynie właściwe stanowisko, które i nam w tej sprawie zająć wypada.

A jeżeli chcemy wytrwać, na tem stanowisku i skoro nikt w tym Sejmie nie za przeczy, że 4 tysiące dzisiejsze nie odpowiadają czterem tysiącom dawniejszym, wypada koniecznie płacę roczną członków Wydziału krajowego podnieść, że obecnie członek Wydziału krajowego jest o wiele gorzej dotowany niż dawniej. Zresztą zwracam uwagę, że na stanowisko to wybiera się zazwyczaj lustarszych, którzy przez dłuższą pracę wyrobili sobie w kraju już pewną powagę i pewne poważanie i intratne stanowisko, ludzi nieraz liczną rodziną obarczonych.

Cztery tysiące złr. wobec drożyny lwowskiej, jest obecnie nietylko względnie, ale i bezwzględnie dla utrzymania przyzwoitego całej rodziny za mało.

Chciałbym podnieść tę kwotę na sześć tysięcy złr. Dlaczego sześć? Bo uważam, że ta kwota odpawia wartości ustanowionej w r. 1867 gdyż zwracam uwagę, że pewna część tej kwoty pójdzie na podatek.

Co do wniosku drugiego, to jest on konsekwencją pierwszego. Muszę go wyjaśnić.

Zdaniem mojem członkowie Wydziału krajowego nie powinni w okresie swego urzędowania spełniać obowiązków jakiegokolwiek innego stanowiska za które pobierać się ma za-  
płatę i w skutek których zająć by mogła jakakolwiek kolizya.

Więc, zdaniem mojem, członek Wydz. krajowego nie powinien równocześnie prowadzić kancelaryi adwokackiej, nie powinien być dyrektorem, syndykiem, lub członkiem Rady nadzorczej w jakiejkolwiek instytucji finansowej, a gdyby był lekarzem i szefem departamentu nie powinien praktyki lekarskiej wykonywać, krótko mówiąc, urzędując w Wydziale krajowym, nie powinien szukać zarobków ubocznych, chyba, że byłby przez Wydział krajowy lub przez marszałka do jakiej czynności ubocznej wydelegowany.

Jak długo pensya członka Wydziału jest tak jak obecnie. niewystarczającą, tak długo tego wszystkiego wymagać nie można. Ale gdy mamy wyposażenie dostateczne, choć skromne, wtedy będziemy mieli prawo żądać, by członek Wydziału cały czas, całą inteligencję i wszystkie swe siły poświęcił swemu urzędowaniu. Nikt i nigdzie pieniędzy nie zbiera zadarmo ale wszędzie potrzeba za nie ofiarować swój czas i rozum lub siły, niema też takiego stanowiska ubocznego, któreby przynosiło pewien dochód a jednocześnie nie odciągało od zajęcia głównego i nie mogło spowodzić kolizyi! Nie wątpię, że z każdej kolizyi wyjść można cało, ależ przecież jest rzeczą ustawodawczą nie dopuszczać do tego, by kolizye jaki kolwiek mogły zachodzić. Przeżoność nigdy zaszkodzić nie może.

To jest drugi względ niepomiernej wagi. Co więcej, unikać się powinno nawet pozorów, dziś, przy tak rozbudzonym ruchu dziennikarskim, przy tej goniwie wielu ludzi, którzy czują powołanie do jakiegoś stanowiska, a osiągnąć go nie mogą. Z tych powodów sędzę, że mój drugi wniosek jest uzasadniony rzeczowo.

Przychodzę do kwestyi formalnej. Nim mój wniosek napisałem, długo się nad nim namyślałem i nie masz w nim słowa, któreby nie było rozważone dokładnie. Rzeczą panów nad każdym się zastawać, czy można je inaczej sformułować. Robią mi zarzut, że wniosek ten wszedłby w kolizję ze statutem. Na to odpowiem Rzeczą będzie komisji do której wniosek będzie odesłany, przyjąć formę jaka jest, albo ją zmienić tak, aby zawierała treść wniosku, a ze statutem w kolizję nie wchodziła. Przy dobrej woli, jeżeli panowie słuszność myśli uznajecie, forma właściwa znajdzie się.

Teraz parę słów, dlaczego wniosek ten wnoszę obecnie? Czy nie byłby on stosow-

wniejszy dopiero po zebraniu się przyszłego Sejmu? Mnie się zdaje, że jest on właśnie teraz bardzo na czasie. Myślałem o tym wniosku kilka razy w ciągu tych sześciu lat, przez które mam zaszczyt zasiadać w Sejmie. Ale wstrzymywałem się z wniesieniem sądząc, że trzeba się w pierw dobrze z stosunkami w Wydziale krajowym, zaznaczyć a następnie, z powodów które zaraz wymienię.

Otóż najpierw jest chwila obecna stosowna ze względów gospodarczo budżetowych.

Pamiętajcie panowie, że niedługo Wydział krajowy zajmie się układaniem budżetu na r. 1902. W tej sprawie idzie o 12.000 złr. czyli o 24.000 K — bo dla 6 członków Wydziału krajowego wnoszę podwyższenie o 12.000 złr. t. j. o 24.000 K.

Wydział krajowy będzie musiał unormować budżet na rok przyszły już na podstawie zwiększonych dochodów z podatku wódczannego i na podstawie tej masy postulatów, jakie ze wszystkich stron do tego Wydziału krajowego wpływają; będzie on musiał doskonale sobie głowę suszyć, jak to plus dochodów rozdzielić. W tem rozdziale nie uwzględnić będzie musiał i ten proponowany przezemnie zwiększony wydatek 24.000 K.

Jeżeli nie uchwalimy tego wydatku obecnie i zostawimy przyszłemu sejmowi to wstawienie tych 24.000 K. już po ułożeniu projektu budżetowego równowagę musi wstrząsnąć.

Albo jest jeszcze drugi wzgląd, według mnie ważniejszy.

Słyszałem zwrot taki:

»Czekajmy, będziemy widzieli w przyszłym sejmie kto będzie wybrany, a potem uchwalimy.

To błąd stanowczo wielki. Tego rodzaju sprawa powinna być traktowaną według mego najgłębszego przekonania bez względu na osoby, ale zasadniczo.

Albo jest rzecz słuszną, sprawiedliwą, więc ją uchwalić, albo rzecz jest niesłuszną, więc odrzucić a limine.

Czekać aż znane będą osoby przyszłych członków Wydziału krajowego, nie byłoby dobrem i z tego powodu, że w takich warunkach trudno pozostać sprawiedliwym i można się narazić na całkiem słuszny zarzut, że się to robi nie dla słuszności i sprawiedliwości ale dla osób.

Byłoby to więc błędem. Dalej zwracam uwagę, że odłożenie tej sprawy na później i pozostawienie jej przyszłemu sejmowi do załatwienia, spowodzi wielką kolizję wobec

już wybranych członków i może być przez mniejszość, która zawsze się znajdzie, źle widziane; powiedzą, że zrobiono to dla swoich a nadto straci się korzyść tę, którą miećbyśmy chcieli.

Pozbawimy się wielu ludzi zdolnych i dzielnych, z którychby przyszły sejm w porozumieniu z marszałkiem mógł wybrać dzielnych członków Wydziału.

So są motywa, dla których sprawa ta powinna być załatwiona teraz, a nie pozostawioną przyszłemu sejmowi.

Na końcu ośmielam się uczynić jedną jeszcze uwagę.

Sprawa ta apeluje do kieszeni kraju, bo idzie o 24.000 K., więc nie może być popularną i mimowoli nasuwa się myśl, jak to teraz przed nowymi wyborami uchwalić.

Niechętni będą mieli przeciw większości nowy argument i będą mówili: „O! podwyższają członkom Wydziału krajowego po 2.000 złr. Wobec tego ja zwracam uwagę, że wniosek drugi osłabia znacznie niepopularność pierwszego. Na to każdy z Panów się zgodzi.

Gdybyśmy mieli uchwalać tylko wniosek pierwszy bez drugiego — zarzut byłby słuszny, ale skoro drugi wniosek, który — bądź jak bądź — krępuje przyszłych członków Wydziału krajowego i dąży faktycznie do możliwej poprawy administracyjnej kraju, to ostrze niepopularności wniosku pierwszego bardzo jest stępione.

Niepopularność umniejsza znacznie tą okoliczność, że nie wiemy dla kogo, dla jakich osób chcemy płacę powiększyć. Dziś wiemy tylko tyle, że kilku p. członków Wydziału krajowego jest stanowczo zdecydowanych ustąpić i nawet, gdyby byli wybrani do sejmu — nie dać się więcej wybrać do Wydz. krajow.

Więc skład przyszłych członków Wydziału krajowego jest dziś zupełnie nieznany. A skoro więc działamy dla osób nieznanych i jeżeli równocześnie żądamy wytężającej pracy i poświęcenia interesów prywatnych, to to nie kwalifikuje się do sprowadzenia niepopularności, nie kwalifikuje się jako środek do agitacji.

Z tego powodu polecam mój wniosek Wys. Izbie i proszę o odesłanie go do komisji budżetowej z wezwaniem, by była łaskawa w najbliższych dniach go załatwić.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto się zgadza na odesłanie wniosku p. Jordana do kom. budżetowej z poleceniem zdania sprawy w najbliższych dniach — zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego o wyjednanie dla posłów sejmowych rocznych biletów kolejowych po niższej cenie. (All. 126.)

Głos ma p. Okuniewski dla uzasadnienia wniosku.

**P. Okuniewski.** Dumaju, szczo może w tij Wys. Pałati ne znajde sia protywnyk moho ninisznoho wnesenia. Kraj nasz, jak se wczera zamiczeno, rozťahaje sia dołhym rucznykom po pid Karpaty, obnymajuczym 78.000 kilom. kwadr.

Wże regulujut' sia riki wid Biały i Wisły po Bystru a riwnoczasno na sij prostory buduje sia sit' koliji nowych doroh, a budut sia budowały i kanały. Zakładajut' sia takōż nowyi szkoły promysłowyi w ciłym kraju. Pislá statuta krajewoho koždyj poseł kłykanyj jest do riszania ne tilko o sprawach obchodiacych jeho okruh wyborczyj, ałe o sud'bi ciłoho kraju. I pytaju, jak ja možu howoryty i hołosuwaty o regulacyi Wisły, o szkoli w Światnykach, abo w Rakoszowi, abo o jakijś kolei do Myślenic, koły ja tam ne buł, i ne možu buty, bo może moi finansy ne pozwalajut meni tam poichaty, aby sia perešwidczyty naoczno jakiji sut' odnoszenia lokalni.

Parlamenty innych derżaw ustanowily szczo posły majut' prawo wilnoho biletu perwszoy klasy na zeliznycach ciłoho kraju, a to zo wzhladu na dobru wolu posliw, aby im ułekszyty ich zawdanie, i obznakomlenie sia iz odnosynamy krajewymy. W Austrii toje sia ne pryniało, a pryniało sia toj zwyczaj, szczo každyj poseł do dumy derżawnoji maje prawo za 100 kor. riczno jizdy II. klasy na wsich derżawnych żeliznyciach. Pytajuś, dla czoho posły sojmowyi ne majut toje samoje prawo, szczo posły do dumy derżawnoj? dla czoho my majemo buty tyi hirszi wid posliw parlamentarynych.

Buty może, szczo my pid tym wzhladom budemo jako posły sojmowi perszi w Austrii, ałe to ricz ciłkom przyrodna — bo my dijstno szczo do prostoru naszoho kraju jeśmo wyniatkom w ciłoj derżawi. W innych krajach ne ma takych prostoronej, tam w kilkoch hodynach można ciłyj kraj wid zachodu na wschid perechaty, u p. taki Salcburg abo Voralberg. Ale u nas, aby distaty sia z nad Wisły nad Prut, to treba dobroj doby. Ne ma tam takōż tak riżnorodnych widnosyn, jak u nas na wschid i na zichid kraju.

Buty może, szczo skromnist' posolska ne pozwołyła poperedno postawyty to wnesenie, bo jakoś nijakowo domahaty sia czohoś dla sebe samoho. Ałeż ja tut ne z fonda krajewoho, ne z podatkiw choczu zdobuyty tii

bilety — ja choczu, szczo by Wydił krajewyj zo wzhladu na naszyi specyjalnyi odnosyny wyrobzył nam w Ministerstwi kolijowim za zapłatoju 100 K. takie samo prawo, jakie przy słuhuje posłam do parlamentu.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie moho wnesenia do Wydiłu krajewoho. (Brawa).

(Głosy. Bardzo słuszny wniosek!)

**Marszałek.** Rozprawa formalna otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza na odesłanie tego wniosku do Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwalono.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału kraj. o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Sufczyńie koncesyi do pobierania opłat mytnicznych od mostów na rzece Stubnicy.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta).

Wysoki Sejmie!

Uchwałą sejmową zatwierdzoną Najwyższem postanowieniem z dnia 14. kwietnia 1894 (Nr. 35 dz. u. kr.) nadano obszarowi dworskiemu w Sufczyńie na przeciąg lat 5 prawo do poboru opłat mytnicznych od dwóch mostów na rzece Stubnicy.

Obszar dworski nie postarał się w swoim czasie w Wydziale krajowym o przedłużenie tej koncesyi, zatem zgasła ona w r. 1899.

Odecnie za pośrednictwem Wydziału powiatowego wniósł obszar dworski prośbę do Wydziału krajowego o wyjednanie nowej koncesyi do poboru opłat mytnicznych, wedle poprzednio przyzwolonej taryfy.

Wydział powiatowy, po sprawdzeniu stanu rzeczy na miejscu, popiera usilnie powyższą prośbę.

Obydwa mosty omycić się mające, stanowią, integralną część głównej drogi komunikacyjnej między Birczą a Dubieckiem, tudzież między drogą krajową Przemyśl-Sanok a dukielskim gościńcem państwowym; są zatem z ogólnych względów komunikacyjnych niezbędne i nadal w dobrym stanie utrzymywane być muszą.

Jeden z tych mostów, mianowicie od granicy Nowej wsi wynosi 34 m. długości, zaś drugi od granicy Brzuskiej 64 m. długości. Oba są zbudowane z drzewa.

Obecną ich wartość ocenił delegat Wydziału powiatowego na kwotę około 8.000 K. Wydatki na utrzymanie razem z amortyzacją kapitału oblicza obszar dworski przeciętnie rocznie na 1420 K.

Na częściowe pokrycie tych wydatków

miał petent około 800 K. rocznego dochodu z opłat mytniczych.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem obszarowi dworskiemu w Sufczyźnie na pięć lat koncesyi do pobierania opłat mytniczych od powyższych dwóch mostów i w tym celu wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

#### Uchwała

o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Sufczyźnie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od dwóch mostów na rzece Subnicy w Sufczyźnie.

#### Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się obszarowi dworskiemu w Szufczyźnie powiatu dobromilskiego prawo do pobierania myta od dwóch mostów na rzece Stubnicy pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie, własnym kosztem, z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień zawartych w §. 38 ust. 12 ustawy drogowej z d. 5. lipca 1897 dz. u. k. Nr. 43 w razie niedopełnienia powyższego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia za zgodą politycznej władzy powiatowej przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo obszaru dworskiego.

#### Art. II.

Opłatę myta pobierać należy przy jednej zaporze mytniczej według następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) g.;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 6 (sześć) g.;
- c) od pięciu świń, cieląt owiec lub innego bydła drobnego 2 (dwa) g.;

Konie, woły krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego. Od bydła niesionego, lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które są i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca: Wnoszę przyjęcie uchwały en bloc.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wnoszę przyjęcie uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Kolbuszowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Kolbuszowa-Mielec.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos. Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Chamiec (czyta).

#### Wysoki Sejmie!

Staraniem Reprezentacyi powiatu kolbuszowskiego podjęto w r. 1898 na podstawie planów, zatwierdzonych przez Wydział krajowy, budowę drogi powiatowej Kolbuszowa-Mielec, długości około 32 km., która do końca roku 1900 ukończoną i do publicznego użytku oddaną została na nieprzerwanej długości 9.233 km.

Szerokość drogi wynosi w koronie 6m. b., szerokość pokładu szutrowego 4m b., grubość 20 cm.

Koszta tej budowy wynosiły 53.698 K. 58 halerzy, z których połowę pokrył fundusz krajowy. zaś drugą połowę fundusz powiatowy i strony interesowane.

Koszta utrzymania tej części drogi oblicza Wydział powiatowy na 2.500 K. rocznie, które musiałyby być pokryte z funduszu dróg powiatowych przez nadmierne podwyższenie dodatku do podatków.

Rada powiatowa, chcąc choć w części ulżyć podatującym tego ciężaru, uchwaliła jednogłośnie na posiedzeniu z dnia 14. stycznia b. r. odnieść się do Wydziału krajow. o wyjednanie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na wspomnianej drodze.

Dochód z tego źródła oblicza Wydział powiatowy na 800—1000 K. rocznie.

Wobec powyższych okoliczności Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Radzie powiatowej w Kolbuszowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Kolbuszowa-Mielec według najniższego wymiaru, przyjętego dla dróg krajowych usta-

wą z dnia 25 grudnia 1871. Nr. 18. dz. u. kr. z r. 1872.

Na tej podstawie Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

#### Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Kolbuszowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Kolbuszowa-Mielec.

#### Art. I.

Radzie powiatowej w Kolbuszowej nadaje się na lat pięć, od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Kolbuszowa-Mielec pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §. §. 14 i 35. ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43.

#### Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) h.:

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) h.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) h.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebietka, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o znizeniu teje.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca: Wnoszę przyjęcie uchwały en bloc.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. **Chamiec:** Wnoszę przyjęcie uchwały, w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie (ustne) Komisji budżetowej o wniosku nagłym p. Wincentego Kraińskiego w sprawie udzielenia doraźnej pomocy pogorzelncom m. Sokala.

Sprawozdawca poseł Scipio ma głos.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta).

#### Wysoki Sejmie!

Wniosek p. Wincentego Kraińskiego i tow. o pomoc dla pogorzelnców w mieście Sokalu, uznany został uchwałą z 1. lipca r. b. przez Wysoki Sejm jako nagły i przesłany Komisji budżetowej z poleceniem zdania sprawy na najbliższym posiedzeniu, Komisya budżetowa wnosi:

#### Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przeznaczają 2000 K. do rozporządzalności Wydziału krajowego, dla złagodzenia nędzy mieszkańców miasta Sokala, dotkniętych klęską pożaru dnia 28. czerwca b. roku.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by się wystarał u c. k. Rządu o stosowny zasiłek na ten cel.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta).

I. Sejm przeznaczają 2000 K. do rozporządzalności Wydziału krajowego, dla złagodzenia nędzy mieszkańców miasta Sokala, dotkniętych klęską pożaru dnia 28. czerwca b. roku.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by się wystarał u c. k. Rządu o stosowny zasiłek na ten cel.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Kraiński Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Kraiński.

P. Kraiński. Już w motywowaniu mego wniosku o udzielenie zapomogi pogorzelncom miasta Sokala, wykazałem ogrom nędzy, jaka tam istnieje z powodu tej pogorzele. Zgorzało ogółem 200 domów, a pogorzela dotkniętych jest 400 rodzin.

Wedle wniosku Komisji budżetowej, wypadłoby z sumy 2000 K. na obdzielenie każdej rodziny zaledwie po 5 K. Jestto zaiste nadzwyczaj mała kwota, a niech mi będzie wolno tu skonstatować, że jednostka admini-

stracyjna tj. garstka miasta Sokala, na której ciąży w pierwszym rzędzie zaopatrzenie tych pogorzalców i obowiązek ponoszenia kosztów regulacyjnych, jest gminą stosunkowo bardzo biedną, bo jeden cent podatkowy czyni tam w dochodzie za ledwie 140 zł. Z tych to względów śniem postawię poprawkę w tym kierunku, aby Wysoki Sejm w miejsce 2000 K. przeznaczył dla pogorzalców miasta Sokala zapomogę 4000 K.

**Marszałek.** Kto popiera poprawkę p. Kraińskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

**Sprawozdawca p. Scipio.** Nie mogę przychylić się do wniosku szan. mowcy poprzedniego, ani w moim imieniu, ani imieniem komisji, bo do tego nie jestem upoważniony. Powiem tylko, że motywacja przez p. Kraińskiego przytoczone, są cokolwiek w rachunku mylne. P. Kraiński podał nam do wiadomości już motywując swój wniosek, że 200 domów uległo pożarowi i że z tej sumy, którą komisja budżetowa przeznacza, wypada po 5 K. na dom. Otóż nie 5 K. ale 10 K. na dom wypada, bo 10 razy 200 jest 2000. Norma, której się komisja w tym wypadku trzymała, jest zwykle w takich razach stosowana, zwłaszcza w obec brak szczegółów kłeski, czy ludzie byli asekurowani i t. d. Komisja budżetowa zwykle w takich wypadkach przeznaczała po 5 zł. na numer, to samo proponuje komisja i obecnie Wys. Sejmowi, a proponuje wyznaczyć tę kwotę do rozporządzałości Wydziału krajowego, bo Wydział krajowy po porozumieniu się prawdopodobnie z miejscowym komitetem ratunkowym wieciec będzie najlepiej, komu i ile wypłacić.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Wniosek p. Kraińskiego proponuje 4000 K., Komisja budżetowa 2000 K. Podam najpierw pod głosowanie wniosek p. Kraińskiego, który proponuje cyfrę wyższą. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (25 posłów podnosi ręce). Wniosek upadł. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku drugiego.

**Sprawozdawca p. Scipio (czyta):**

»Poleca się Wydziałowi krajowemu, żeby się wystarał u Wys. Rządu o stosowny zasiłek na ten sam cel«.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje Sprawozdanie (ustne) Komisji budżetowej w przedmiocie udzielenia doraźnej zapomogi dla 9 gmin dotkniętych kłeską gradobicia w powiecie liskim.

**Sprawozdawca p. Scipio** ma głos

**Sprawozdawca p. Scipio (czyta).**

Sprawozdanie (ustne) Komisji budżetowej w przedmiocie udzielenia doraźnej zapomogi dla Gmin dotkniętych kłeską gradobicia w powiecie liskim.

**Wysoki Sejmie!**

Na posiedzeniu 1. lipca przekazaną została Komisji budżetowej petycja l. 1361. Wydziału powiat. w Lisku o zapomogę dla 9-ciu gmin dotkniętych kłeską gradową — z poleceniem zdania sprawy bez drukowania.

Komisja w uwzględnieniu uzasadnionej prośby Wydziału powiatowego — wnosi:

**Wysoki Sejm raczy uchwalić:**

I. Jako zapomogę dla gmin dotkniętych kłeską gradową dnia 25-go czerwca br. w powiecie liskim przeznacza Sejm 4500 K. do rozporządzałości Wydziału krajowego, wstawiając ten wydatek do Rubr. XVII. wydatków.

II. Poleca się się Wydziałowi krajowemu, by uzyskał od c. k. Rządu odpowiednią na tenże cel zapomogę.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty. Kto przyjmuje punkt II. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o czynnościach nauczycieli wędrownych w r. 1900. (All. 127).

**Sprawozdawca p. Vivien** ma głos.

**Sprawozdawca p. Vivien** (Zaczyna czytać sprawozdanie).

**Sekretarz p. Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

**Sprawozdawca p. Vivien (czyta).**

**Wysoki Sejm raczy uchwalić:**

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych szkołach zimowych w Niewiarowie i Wojsławiu, oraz o działalności krajowych instruktorów dla sadownictwa i ogrodnictwa w powiatach łwowskim i krakowskim.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje Sprawozdanie Komisji sanitarnej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie nadania szpitalowi w Krośnie charakteru szpitala powszechnego i publicznego. (All. 128).

Sprawozdawca poseł Jabłoński ma głos.

Sprawozdawca p. **Jabłoński.** (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta).

#### U s t a w a

Nadająca szpitalowi w Krośnie charakter szpitala powszechnego i publicznego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z dnia . . . . 1901 rozporządzam co następuje:

##### Art. I.

Szpital w Krośnie z dniem pierwszego sierpnia 1901 roku zostaje uznany za publiczny i powszechny.

##### Art. II.

Komitet szpitalny tego szpitala składać się ma:

- a) z delegata Wydziału krajowego,
- b) z prezesa miejscowej Rady powiatowej lub jego zastępcy,
- c) z burmistrza miasta Krosna,
- d) z dyrektora szpitala.

##### Art. III.

W przyszłości połowę kosztów budowy, odbudowy lub rozszerzenia szpitalnego gmachu poniesie powiat i gmina miasta Krosna po połowie, odnośnie do przepisów §. 15. ustawy z dnia 28. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 47.

##### Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta).

##### Art. I.

Szpital w Krośnie z dniem pierwszego sierpnia 1901 roku zostaje uznany za publiczny i powszechny.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. I. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Jabłoński.** (czyta):

##### Art. II.

Komitet szpitalny tego szpitala składać się ma:

- a) z delegata Wydziału krajowego,
- b) z prezesa miejscowej Rady powiatowej lub jego zastępcy,
- c) z burmistrza miasta Krosna,
- d) z dyrektora szpitala.

**Marszałek:** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. II. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta):

##### Art. III.

W przyszłości połowę kosztów budowy, odbudowy lub rozszerzenia szpitalnego gmachu poniesie powiat i gmina miasta Krosna po połowie, odnośnie do przepisów §. 15. ustawy z dnia 28. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 47.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. III. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Jabłoński** (czyta):

##### Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek:** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. IV. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta):

##### Ustawa

nadająca szpitalowi w Krośnie charakter szpitala powszechnego i publicznego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z dnia . . . . . 1901 rozporządzam co następuje:

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje

tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek:** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji p. Maryi Sanojca o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia jej męża, prof. Sanojca w Zakładzie Kulparkowskim.

Sprawozdawca p. Jabłoński ma głos.

Sprawozdawca pos. Jabłoński (Zaczyna czytać sprawozdanie).

**Sekretarz p. Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Jabłoński (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję pani Maryi Sanojca odstępuje się Wydziałowi krajowemu do przychylnego załatwienia.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Sękowskiego w przedmiocie uregulowania handlu nawozami sztucznymi, (All. 130).

Sprawozdawca poseł Hupka ma głos.

Sprawozdawca p. Hupka zaczyna czytać sprawozdanie.

**Sekretarz p. Urbański:** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Hupka (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by projekt usawy regulującej handel nawozami sztucznymi w najbliższej sesji Sejmowi przedłożył

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji budżetowej z petycji gminy Zakopane o gwarancję kraju za pożyczkę 400.000 koron zaciągnąć się mającej na urządzenie wodociągów i oświetlenia elektrycznego. (All. 131.)

Sprawozdawca poseł Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Skałkowski. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):  
Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Zakopane przesyła się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosków.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Bednarski. Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Bednarski ma głos.

P. Bednarski. Wysoka Izbo! Sprawa będąca obecnie na porządku dziennym jest dla gminy Zakopanego nadzwyczaj doniosłą, dotyczy bowiem inwestycji, od których rychłego zaprowadzenia zależy dalszy rozwój i przyszłość Zakopanego.

Od szeregu lat tak gmina Zakopane, jak i komisya klimatyczna dąży usilnie do zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego, wodociągów i kanalizacji.

Nie potrzebuję się długo rozwodzić nad potrzebą tych 3 inwestycji.

Dotychczasowe oświetlenie naftowe jest nietylko dość drogie, ale nadto tak liche, że daje powód do licznych skarg ze strony publiczności, skarg zresztą zupełnie usprawiedliwionych.

Co się tyczy wody do picia w Zakopanem, to wprowadzie Zakopane posiada kilkanaście źródeł dostarczających doskonałej wody, ale to nie wystarcza do zaspokojenia potrzeb wszystkich, a woda studzienna ze względu na przepuszczalność gruntów jest mniej dobra, a stanie się tem gorszą, im gęściej będzie się Zakopane zabudowywać.

Ze sprawą wodociągów łączy się sama przez się sprawa kanalizacji.

Te trzy inwestycje dadzą się zaprowadzić niewielkim stosunkowo nakładem kapitału.

Do oświetlenia elektrycznego użyć można jako motoru siły wodnej, będącej w posiadaniu gminy.

Przedsiębiorstwo to, wedle zdania znawców, mogłoby się świetnie rentować, gdyż wedle obliczeń przynosiłoby 15% od włożonego kapitału.

Również i zaprowadzenie wodociągów ze względu na będące w pobliżu obfite źródła doskonałej wody, nie natrafiłoby na trudności. To też oby zwłaszcza, widząc te tak pomyślne warunki, dziwią się naszej niezarności i brakowi inicjatywy.

Na pochwałę jednak komisji klimatycznej i Rady gminnej muszę dodać, że nie zostały bezczynne, bo pierwsza postarała się o plany wodociągów i kanalizacji a druga t. j. Rada gminna w zeszłym roku poleciła na swój koszt sporządzić plany i kosztorys inżynierowi Horoszkiewiczowi.

Otóż te plany są już gotowe. Gmina zrobiwszy te kroki przedwstępne a nie mając przystąpić do wykonania dzieła, nie mając gotowego kapitału, udała się z prośbą do Wysokiego Sejmu, aby raczył zagwarantować pożyczkę zaciągnąć się mającą przez gminę w kwocie 400.000 koron.

Komisja budżetowa, której Sejm tę petycję przydzielił, uważając tę sprawę za jeszcze niedojrzałą, a to z powodu braku planów i kosztorysów, jakoteż planu amortyzacji pożyczki, przychodzi niestety z wnioskiem, który definitywnie tej sprawy nie załatwia, co niniejszem z żalem muszę stwierdzić, gdyż sprawa znowu na dłuższy czas pójdzie w odłokę.

Widząc jednak niemożność załatwienia pomyślniejszego tej sprawy w obecnej sesji, zgadzam się z wnioskiem komisji budżetowej, jednakże ze względu, że sprawa ta dla Zakopanego jest nadzwyczajnej wagi, stawiam dodatkowy wniosek, mianowicie, aby dodano po słowach „i przedłożenie wniosków“ słowa „na najbliższej sesji sejmowej“.

**Marszałek.** Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skałkowski.** Komisja budżetowa mimo najszczerzych chęci nie mogła uczynić tego, czego żąda Szan. p. Nowotarski, gdyż nie miała dostatecznej podstawy do wystąpienia z wnioskiem stanowczym.

Mogła więc komisja postawić wniosek odesłania tej sprawy do Wydziału krajowego,

aby rzecz dokładnie zbadał, a dopiero później na podstawie dokładnych danych może Wysoka Izba sprawę załatwić. Co się tyczy dodatku p. Bednarskiego, osobiście przeciw niemu nic nie mam, imieniem komisji nie jestem jednak upoważniony do oświadczenia się za nim.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Najpierw podam do głosowania wniosek w brzmieniu komisji a potem dodatek p. Bednarskiego. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje dodatek „na najbliższej sesji“ zechce ręką podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Bohorodczanach o podwyższenie subwencji na budowę drogi z Chlebówki do Sołotwiny z 50% na 80%. (Al. 132).

Sprawozdawca poseł **Urbański** ma głos. Sprawozdawca p. **Urbański.** (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Niezabitowski.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Urbański** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm podwyższa udzieloną Reprezentacji powiatowej w Bohorodczanach subwencję poczynawszy od roku 1901. z 50 na 65%<sup>0</sup> rzeczywistych kosztów budowy drogi z Chlebówki do Sołotwiny.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. III.

Z powodu nieobecności sprawozdawcy p. Krzysztofowicza, który o ile mi się zdaje jest dziś w Dublinach, głos ma jako sprawozdawca p. Schnell.

Sprawozdawca p. **Schnell.** (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta):

Wysoki Sejm raczy przyjąć sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu III. za czas od 15. listopada 1899 do 31. grudnia 1900 roku — do swej wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stojałowski ma głos.

P. Stojałowski. Wysoka Izbo! Departament III. przedłożył sprawozdanie, które odnosi się w całości do spraw rolniczych, a więc do spraw, które każdego posła, szczególnie ludowego, bardzo obchodzić muszą.

Dlatego choćbym się naraził już z góry na to, że uwagi, które tu wypowiedzieć pragnę, zwykłą metodą jako zarzuty będą uważane, przecież nie mogę się powstrzymać, ażebym swego zdania nie wypowiedział.

Zdaje mi się, że jest przecież obowiązkiem każdego posła, któremu sprawy rolnicze leżą na sercu, ażeby najpierw przeczytał sprawozdanie komisji dokładnie a potem swoje uwagi nad niem wedle sumienia i dobrej woli wypowiedział.

O sprawach sadownictwa, o których najpierw wspomina sprawozdanie, nie będę się wcale rozwodził, bo to już było traktowane w innych okolicznościach, chcę tylko wypowiedzieć parę uwag o bardzo ważnej sprawie szkoły dla gospodyń wiejskich w Galicyi. Od tylu lat robi się usiłowania, aby podnieść gospodarstwo włościańskie w kraju, ale dla podniesienia gospodarstw wiejskich kobiecych jeszcze nic się nie zrobiło.

Nasze biedne niewiasty wiejskie są w zupełnem zaniedbaniu. (Wesołość.) Mówi się o nich, robią źle masło, paprzą koło mleka, nie umieją gotować, wszystko się na nie zwala, ale któż się starał o to, aby je czegoś nauczyć? Wiem, że jest szkoła w Zakopanem i cieszę się, że bodaj coś jest, ale to nie jest szkoła dla żon naszych gospodarzy, to jest o ile wiem, więcej szkoła prywatna, albo szkoła dla sług.

Tak jak była ongi szkoła dla parobków w Dublinach, tak można powiedzieć, że w Zakopanem jest szkoła dla klucznic, kucharek i pokojówek. Kształcą się tam wprawdzie i panie z wyższych klas (co jest zasługą ich, że chcą prócz tańcowania i fryzowania nauczyć się i gotować) ale jest ich tam nie wiele.

Dla gospodyń wiejskich, chwala Bogu za wszystkie lata konstytucyi, jeszcze się nic

nie zrobiło. Mogę powiedzieć, że ruch ludowy pierwsze ziarna rzucił ku temu, aby i w tym kierunku coś się działo. Wspólnie z p. Potoczkiem 10 lat temu podnieśliśmy myśl, aby założyć w Nowym Sączu towarzystwo błogosławionej Kunegundy dla kształcenia gospodyń wiejskich, ale to się tak znowu zrobiło po polsku. Nazbierało się jakieś fundusze, ale te ugrzęzły gdzieś u jakiegoś prezesa honorowego — nie w tym kierunku aby przepadły, ale zebrał poczciwiec pieniądze, trzymał je i trzymał i nic nie zrobił, że szkoła nie istnieje.

Choć nawet i statut był wypracowany, ale nie było tego co być powinno w takich wypadkach, t. j. krajowego zasiłku i pomocy, aby przecież publicznymi funduszami stworzyć rzecz dobra publicznego. Jeden z posłów, który ma dużo zalet, z którego poglądami nie zawsze pod względem politycznym się zgadzam, ale któremu nie odmawiam tego, że ma mrówczą cierpliwość podejmowania różnych prac t. j. p. Żardecki w swym powiecie łańcuckim zdobył się na to, aby stworzyć taką szkołę i szkołę gospodyń wiejskich założono u JE. Lubomirskiego w Gorliczynie. Juści, że nie jest winą p. Żardeckiego, ale tych którzy tę szkołę urządzić i prowadzić mieli, że szkoła ta poszła na galicyjską modłę, na jakiś modus tak dziwny, że czytając sprawozdanie zdumiałem się, jak można tak szkołę urządzić. Ja sobie wyobrażam, że taka szkoła ma przyjmować dziewczęta 15 lub 16 letnie, któreby się nauczyły tego, co iako żony, matki i gospodynie w życiu będą potrzebować i to dziewczęta, które już wyszły ze szkoły ludowej. Tu zaś czytam w sprawozdaniu, że tam ich uczono anatomii i fizjologii człowieka. Na co to dziewczynie wiejskiej potrzebne, tego nie rozumiem. Na jednym popularnym dla dziewcząt wiejskich odczycie słyszałem prelegenta, który mówił o fizjologii i anatomii i powiada: „Wiecie co panie, tu pod tą czaszką (mowca gestykuluje) jest mózg, on waży tyle i tyle“ — i to była cała nauka fizjologii! No, jakby wszystko w ten sposób było wykładane, to dziewczęta wiejskie nie wyjdą z tamtąd jako gospodynie, matki i żony. Bardzo słusznie, że Wydział krajowy posłałszy tam lustratora, to skrytykował.

Panowie widzicie, że to nie jest moja własna krytyka, ale to Wydział krajowy w sprawozdaniu mówi, że były błędy zasadnicze. Krytyka więc jest potrzebną i wykonywał ją Wydział krajowy.

Zdaje mi się, że i poseł więc z tego prawa korzystać może, i dlatego te uwagi podnoszę.

Nie godzę się jednak z wnioskami ostatecznymi, żeby dla tego, że szkoła jest

niepraktyczna, nie dać jej subwencji. To znaczy, że to niemowlę, które się trochę anemiczne urodziło, trzeba utopić. To nie jest sposób popierania takich spraw. Jabyśmy myślał, że kiedy są usiłowania w tym kierunku, kiedy wieś Markowa z własnej inicjatywy i poczucia potrzeby takiej szkoły, ofiarowuje się, że zbuduje stosowniejsze pomieszczenie dla tej szkoły i jeżeli chce ją połączyć z zakładem mleczarskim, który tam istnieje, to nie trzeba tego anemicznego niemowlęcia topić, ale trzeba mu dodać krwi, aby dalej żyło i do sił przyszło. Dlatego nie zgadzam się ze zdaniem Wydziału krajowego i komisji, która powiada, że uznaje słuszność powodów, przemawiających za tem zaniechaniem dalszego utrzymania szkoły. Ja myślę, że to jest wniosek nielogiczny i choćby się p. Stadnicki znów na mnie pogniewał, powiem że jest wniosek niesprawiedliwy.

Pamiętam z dawnych lat ile to było narzekania, kłamoru i krytykowania tej ongi szkoły parobków w Dublinach, a gdybyśmy byli się trzymali tego systemu, że ta szkoła ma braki, więc trzeba ją znieść nie dać dalszej subwencji, tobyśmy nie byli doszli do tego, że na dzisiejszej sesji robi się z tej szkoły akademię rolniczą. Otóż tak trzeba zrobić i ze szkołą gospodyń wiejskich. Ma ona braki, które uznaję, ale jeśli gmina sama chce ponieść ofiarę, aby te braki znieść, to Wydział krajowy powinien tu pomódz, a że pierwsze kroki nie są jeszcze pomyślnie, to nie przeszkadza, aby subwencji udzielić, szkołę z Gorliczyna przenieść do Markowy. Bo przecież jest to stara zasada „ex nihilo nihil fit“, jak nic się nie da, to nigdy szkoły nie będzie. Tembardziej trzeba dać, bo sam Wydział krajowy rozwodzi się zasadniczo nad potrzebą takiej szkoły. I tu znów czuję się w obowiązku wziąć w obronę powiat łańcucki, bo jest w sprawozdaniu tem powiedziane w ten sposób: (czyta).

— / Dziewczęta bogatszych rodziców, które nie wychodząc z domu rodzicielskiego, czerpią całą swą wiedzę gospodarską od matek, nie posuwają ani na krok naprzód trybu życia rodzinnego, obracając się w ciasnym kręgu tradycyjnie od wieków przekazanych zwyczajów i obyczajów codziennego życia. Córki gospodarzy uboższych idąc w świat na robotę, widzą wiele, zapoznają się z nowymi potrzebami życia, nabierają nawet w tym kierunku pewnych nawyknień, których jednak najczęściej idąc za mąż zaspokoić nie mogą, bo oprócz braków środków, brak im przedewszystkiem odpowiednich wiadomości do tego i pomału wracają do pierwotnego sposobu bytu.

Teraz przychodzi Wydział krajowy do mężczyzn. Przepraszam, ale nie wiem czy re-

ferent był kiedy w Łańcucie, choć tak do-  
kładnie rzecz opisuje. Ja przejechałem ten powiat wzdłuż i wszerz i wiem mniej więcej co i jak się tam dzieje. Otóż zdaje mi się, że krytyka co do mężczyzn jest tu zupełnie niesprawiedliwą. Powiada sprawozdanie to o mężczyznach tak: (czyta)

Inaczej sprawa ta przedstawia się u mężczyzn. Kilkuletnia służba wojskowa, wyjazd na robotę za granicę, coraz bardziej budzące się życie polityczne i niestety złączone z tem zbieranie się często na narady po wiejskich zajazdach i restauracyjkach uczą już inaczej odczuwać potrzeby życia codziennego, które znacznie przerastają to, co się ma u siebie w chacie. Wracając do ogniska rodzinnego nie znajdują dziś prawie nic, co by choć w części mogło zaspokoić ich wzrastające wymagania. Brud, ciasnota, nędzne, w jak najpierwotniejszy sposób przygotowane pożywienie wypędza ich też z domu. To, czego nie mogą znaleźć u własnego ogniska domowego, znajdują po zaniem, po coraz bardziej mnożących się w tamtym powiecie małych restauracyjkach, gdzie lepiej zjeść, napić się, wygodniej posiedzieć i nagadać się można.

Tak przedstawia sprawozdanie wydziału powiat łańcucki. Mogę powołać się na świadectwo p. Zardeckiego, że to sprawozdanie jest pisane przy zielonym stoliku i nie zgadza się z rzeczywistością. Niesłusznem jest, że te zebrania się odbywają po restauracyjkach i zajazdach. Zgromadzenia, które urządza p. Żardecki odbywają się w sali kasyna w Łańcucie, tam też odbywały się zjazdy Kółek rolniczych. Zgromadzenia odbywają się w chatach i stodołach, a nie po zajazdach więc niepotrzebnie w sprawozdaniu ustęp taki umieszczono.

W ogólności powiem, że ludność ta, tak mężczyźni jak niewiasty nie jest znów tak jak tu powiedziano w pewnej części zacofana.

Wszystka nasza ludność, która wychodzi ze szkoły i ostatecznie dziś ma pisma porjodyczne i gazety ludowe, przychodzi do jakiejś oświaty i nabywa poczucia większych kulturalnych potrzeb. Tu nie chodzi tylko o to aby zjeść i napić się, ale żeby mieć jakiś ludzki byt i życie. To przecież zdaje mi się jest rzecz i chlubna i rzeczywiście z tego tytułu szkoła gospodyń wiejskich, któraby mogła to życie rodzinne uprzyjemnić, jest bardzo potrzebną.

Otóż zdaje mi się, że kiedy już w tak czarnych barwach wyszło sprawozdanie Wydziału krajowego, tem bardziej komisja do innego dojść powinna była wniosku, a mia-

nowicie: skoro w powiecie łańcuckim są szkodliwe wpływy, należałoby tę szkołę podnieść.

Jabym w tym kierunku pozwolił sobie, zamiast tego, co tu komisya powiada, że przyjmuje to odmówienie subwencji do wiadomości, postawić taką rezolucję, że wzywa się Wydział krajowy, ażeby tej szkole początkującej nie odmawiał subwencji, ale starał się ją zreorganizować wedle życzeń gminy Markowa, która własnym kosztem daje dom dla umieszczenia tej szkoły.

Zdaje mi się, że to jest całem sprawozdaniem i treścią tego, co Wydział krajowy pisze zupełnie uzasadnione.

Druga kwestya, którą sprawozdanie podnosi tyczy się kursów zimowych gospodarstwa rolniczego, co poruszyłem na przeszłej sesyi w wniosku przekazanym Wydziałowi krajowemu.

Wzięczny jestem Wydziałowi krajowemu, że ten wniosek wziął pod obrady i komisji rolniczej, tylko znowu z konkluzją tych obrad zgodzić się nie mogę. Albowiem nibyto zapytano tych panów profesorów, a ci odpowiedzieli, że to nie da się przy szkole rolniczej urządzić, że to byłoby za trudno, że trzeba do tego osobnej osoby; że to wyczerpuje siły jednego nauczyciela, — lub też powiada, że raczej trzeba się o to postarać ażeby osobne kursa zimowe gdzieindziej zakładano. Rzeczywiście, jak się taki wniosek postawi, to tę rzecz, której skuteczność uznał Sejm i Wydział krajowy przyznaje, że ten cel jest dobry, odsuwa się ad calendas graecas.

Niech mi kto powie, kiedy my się na to zdobędziemy, żeby przy tych licznych potrzebach odrębne takie kursa urządzono? Mnie się zdaje, że tu właściwą przyczyną odroczenia tej kwestyi w przyszłość nie wiem jak daleką, jest to, że tacy profesorowie przy naszych szkołach rolniczych tego obciążenia sobie nie życzą i nie biorą się do rzeczy praktycznie, tylko więcej biurokratycznie, jak to u nas bywa. To musi być zaraz systematycznie ułożone z planami, mapami i innymi historjami i tak się najlepsze sprawy odracza. Ja tymczasem miałem pojęcie, że to się da zrobić, podobnie jak z uniwersytetami ludowymi.

Niektórzy i słusznie, bo podzielam to zapatrywanie, krzywią się na te uniwersytety ludowe, bo to właśnie na tych uniwersytetach uczą, że pod czaszką jest mózg i nic więcej i w tym guście niejedne takie wykłady były miewane, — ale wskazuję tylko na to, że ludzie ruchliwi, którym chodzi o rozszerzenie oświaty (oświaty wprawdzie wątpliwej) — ujmują ją jakoś urządzić i uniwersytety ludo-

we co raz bardziej się rozpowszechniają. A jeżeli chodzi o kursa zimowe, to panowie profesorowie powiadają, że to ciężko. Niech by zrobili pod względem rolniczym tak, jak robią w uniwersytetach ludowych pod innymi względami a rezultat byłby daleko łatwniejszy, aniżeli się na pozór wydaje.

A teraz trzeci punkt sprawozdania — o tem strzelaniu do chmur. Niech Wydział daje 1000 K. na te próby; i czy armatami odpędzi grady czy nie, ja przeciwko temu nie powiadam. Mam jednak pretensję do tej komisji, która szafuje funduszem rolniczo-przemysłowym. Jest wprawdzie powiedziane, że 32.000 K. rozdano, jednakże nie jest powiedziane w tem sprawozdaniu, że odmownie zostały załatwione żądania, które wynoszą 130.000 K.

Chociaż wysoko cenię pracowitość i dobre intencje Wydziału krajowego, to jednak wyznać muszę, że gdzieniegdzie daje się odczuwać, że ta biurokracya austriacka wdiera się trochę i do Wydziału krajowego. Jak pójdzie taka prośba od komisji do komisji, a z komisji na plenum Izby, potem do Wydziału, jak zaczęją radzić i radzić, to ostatecznie tak się dzieje, że mnóstwo podań zostaje niezadowolonych i z tego funduszu znaczna jeszcze część pozostaje, chociaż są próśby — a zostaje dlatego, że tam był jakiś kruczek biurokratyczny.

Mnie się zdaje, że w tych sprawach audaces fortuna iurat a jeżeli pieniądze dla podniesienia przemysłu rolniczego są, to jabym szymła austriackiego z Wydziału kraj. już wygnał i trochę byłbym liberalniejszy. Skoro macie fundusze, skoro macie próśby, trzeba coś ryzykować. Bez ryzyka nic nie może być, jeżeli chodzi o podniesienie przemysłu rolniczego, który leży nam wszystkim na sercu.

Potrzeba koniecznie te próśby bez biurokratyzmu i bez takich trudności załatwić, a w tenczas liczba odrzuconych petycji i żądań nie byłaby tak wielką. Odrzucić należy to, na co nie ma pieniędzy, ale odmawiać, gdy pieniądze są, to już jest rzecz nieuzasadniona.

Przychodzę teraz do kwestyi Kółek rolniczych. Powiedziane jest w sprawozdaniu, że Kółka rolnicze dostały kwotę łączną 21.000 K. Jużi w koronach to pięknie brzmi ale na nasz stary rachunek to będzie tylko 10.000 zł. i coś.

Mnie się zdaje, że ta multiplikacya na korony, Kółkom rolniczym wielkiej pociechy nie przynosi. (Wesołość). Dlatego byłoby požądaniem, ażeby subwencyę zwiększyć, bo jeśli w sprawozdaniu powiedzianem jest, że w roku 1900 istniało 1547 Kółek, to na 1500 Kółek rolniczych chyba 21.000 zł. nie byłoby za dużo.

Subwencye udzielone ubu towarzystwom rolniczym, krakowskiemu i lwowskiemu na ich specjalne cele są daleko większe. Mnie się zdaje, że ta subwencya dla Kółek nie jest wydatną, tembardziej, że tu wczoraj pan prezes zarządu Kółek rolniczych i p. hr. Stadnicki przyznawali, że Towarzystwa z Kółkami żyją w bardzo wielkiej i serdecznej przyjaźni, a komisya o Kółkach powiedziała, że to instytucya bardzo pożyteczna, że polityka stamtąd jest wyrugowana, że się tam nic nie politykuje, że Kółka rolnicze nie są niebezpieczne. Jest wyraźnie powiedziane w sprawozdaniu, że zarząd sprawuje bardzo ścisłą kontrolę i nadzór nad Kółkami rolniczemi, że wszystkie klapy bezpieczeństwa dobrze funkcjonują.

Wobec tych okoliczności należałoby Kółkom dać wydatniejszą subwencję, nie 21.000 K. ale trzy razy tyle.

(P. Krzysztofowicz. Dlaczego nie pięć razy tyle?)

Bo paulatim summa petuntor! Muszę tu powiedzieć, że mój zeszłoroczny zarzut, przeciw któremu bronił się mocno prezes Kółek rolniczych, całem sprawozdaniem komisji jest stwierdzony. Szanowny prezes niech raczy wziąć sprawozdanie do rąk a przekona się ostatecznie, że Kółka rolnicze powinny zmienić swój tytuł i nazwać się Kółkami handlowemi, bo Kółka te najwięcej handlują; kupują nasiona, maszyny, różne przyrządy i książki ale z rolniczego zakresu widać tylko te gnojownie, które są bardzo pożyteczne, ale których jest bardzo mało i te pola, niby doświadczalne, których w sprawozdaniu jest wymienionych 11 w 6 powiatach a jak dziś słyszałem to ich jest dziś 142, ale to zawsze jeszcze mało.

Jeżeli to podnoszę, to tylko dlatego, aby stwierdzić to, za co mnie wczoraj p. hr. Stadnicki złażał, że przecież trzeba przyznać Kółkom jakiś głos w sprawach ściśle rolniczych, hodowli bydła i o czem zaraz powiem — hodowli koni. Bo jak biednym Kółkom nic się nie da w rolnictwie do roboty, to oczywiście do niczego takiego wziąć się nie mogą i zostają handlarzami. Jest to rzecz bardzo pożyteczna, bardzo pożądana. Ja, jak czytam w jakiejś żydowskiej gazecie, że tyle rodzin żydowskich straciło byt i musiało się chwycić innego zajęcia, to bardzo się cieszę. Juści nie dlatego, żebym miał być — jak mówią Niemcy — „Schadenfreund“, ale dlatego, że leży w tem dowód, że nasze włościanstwo i handlem się może zajmować, a żydzi, co tyle lat handlowali, niech się chwycą i cięższej roboty, niech sobie radzą jak mogą. Gdyby więc Kółka rolnicze miały sobie przyznany głos w tym kierunku, toby nie było

dzisiejszego sprawozdania, które pożyteczną tę instytucję przedstawia w takim świetle, iż ona nie jest rolniczą, tylko handlową.

Jeszcze jedna rzecz w tem sprawozdaniu zwrócić moją uwagę: działanie komitetów dla podniesienia hodowli koni. Ja koniarzem nie jestem, w wyścigach udziału nie biorę, ale biorę to na praktyczny rozum.

Jak we wczorajszym sprawozdaniu chodziło o rasę buhajów, tak i tu mówi sprawozdanie o koniach pełnej krwi, półkrwi i ćwierćkrwi. Ale z tego włościanie mają mało pożytku. P. prezes Kółek rolniczych daruje mi że powiem, iż byłem tyle razy na zgromadzeniach kółek rolniczych, ale o koniach bardzo mało słyszałem.

(Głos. A o krowach?)

O krowach więcej, ale o koniach mało.

To byłyby uwagi co do tych spraw, któremi Departament III. się zajmuje, a które to uwagi chciałem wypowiedzieć, licząc na życzliwość Wydziału, aby je na przyszłość spożytkowano.

Muszę wytknąć jeszcze jedną rzecz, czysto biurokratyczną, takiego „szymła“ prawdziwie austriackiego pełnej krwi, o którym tu sam Wydział krajowy pisze.

Powiada, że Sejm uchwalił zeszłego roku, ażeby Wydział krajowy wyasygnował Towarzystwu Kółek rolniczych subwencję na urządzenie pól demonstracyjnych. Uchwały tej Wydział krajowy nie uwzględnił, zawiadamiając Towarzystwo, że nie może subwencji uchwalonej udzielić, ponieważ Sejm nie powiedział z jakiego kredytu.

Ja to uważam oczywiście za jakąś słabość biurokratyczną, bo jeżeli są pieniądze, to weź i daj, a że nie było dodatku, z jakiego kredytu, to kółka rolnicze na tak pożyteczną rzecz, jak pola doświadczalne, nie dostały nic.

Pomimo tych uwag podnoszę z uznaniem pracę Wydziału krajowego, bo już to że pouczył nas o tem, jest uznania godne.

Nakoniec mam słówko do p. komisarza rządowego, a mianowicie o tym szymlu austriackim, jaki panuje w Namiestnictwie.

Była to petycja wniesiona przed Sejm, ażeby zapobiegać niszczeniu lasów, potem petycja z Dąbrowy i kilka innych w tym kierunku. Wydział krajowy zrobił swój obowiązek — odesłał do załatwienia do Namiestnictwa. Namiestnictwo na to powiedziało, że wszystko jest prawidłowo, prawnie przetłumaczone z niemieckiego: „alles regelrecht nichts zu veranlassen befunden“. Wszystko prawidłowo — to jest taki znowu frazes austriacki, który przeszedł widać i do Namiestnictwa i tylko na polskie przełożony. Zdaje

mi się, że we wszystkich petycyach były podniesione rzeczy oparte na faktach, i słyszeli co dopiero z ust samego p. Namiestnika, że lasy się niszczą, a tu Namiestnictwo nie znajduje nic do zarządzenia, wszystko jest po formie, jak być powinno! Takie rzeczy powinny być trochę dokładniej w Namiestnictwie badane, a nie zbywane takim tylko szymlem.

Na tych uwagach zakończę i stawiam jednę tylko rezolucję co do szkoły gospodyń wiejskich w Makowej. (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby szkole wiejskiej w powiecie łańcuckim we wsi Markowej udzielił zasiłku na dalsze urządzenie i tę szkołę zorganizował“.

Członek Wydziału krajowego p. Onyszkiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma poseł Onyszkiewicz.

Członek Wydziału krajowego p. Onyszkiewicz. Szanowny poseł ks. Stojałowski zainteresował się trzecią sprawą rolniczą — mianowicie sprawą szkół gospodyń.

Podniósł przedewszystkiem to, że nie doprowadziło się w tej sprawie do tej chwili do żadnego dodatniego wyniku.

Istotnie jest tak. Wynik dodatni nie został osiągnięty, ponieważ sprawa ta ze względu na najrozmaitszych i tak ze względu na wybór miejsca, jak i na wybór instytucji, na której potrzeba oprzeć zakład, mający za zadanie nie tylko fachowe wykształcenie niewiast, ale i ich wychowanie natrafiła na przeszkody i tak natrafiono na trudności w pertraktacjach z zakładami żeńskimi, klasztorami i t. d. Sprawy tej jednak zupełnie nie zaniechano.

Ostatnie usiłowania Wydziału krajowego na podstawie uchwał powziętych przez komisję rolniczą zmierzają do założenia takiego zakładu dla gospodyń w porozumieniu z fundacją drohobycką. Ale do tej chwili do porozumienia się z tym zakładem nie doszło ale zaznaczam, że sprawa jest w toku.

Szczególnie zainteresował się ks. Stojałowski szkołami gospodyń o charakterze powiatowym w powiecie łańcuckim i wytyka Wydziałowi krajowy sposób załatwienia tej sprawy.

Muszę podnieść stanowczo, że szan. poseł nienależy się poinformował o rezultacie tych rokowań, gdyż Wydział wcale nie odmówił dalszej subwencji a na przyszłość zbadawszy ustrój tej szkoły i plan nauk, wypracował projekt, w jaki sposób ma być poprawiony, zarazem oświadczył w reskrypcie do zarządu tej instytucji a raczej do wydziału powiatowego, że jeżeli skłoni się do tych u-

wag i zastosuje plan Wydziału krajowego, wówczas Wydział krajowy gotów jest przyjąć do Sejmu z wnioskiem co do kredytu.

Jestto wyrażone w sprawozdaniu, mianowicie: (czyta):

„W celu ułatwienia przeprowadzenia zmian i poprawek w organizacji obecnie już istniejącej szkoły, przesłał też Wydział krajowy Wydziałowi powiatowemu w Łańcucie nowy projekt, gdzie obydwą te kursy szczegółowo są uwzględnione. Ponieważ od zmiany miejsca i poprawy całej organizacji zależy powodzenie tej nowej instytucji, Wydział krajowy czuł się zmuszonym na razie wstrzymać się od przedstawienia Wysokiemu Sejmowi wniosku co do przyznania stałej subwencji na utrzymanie szkoły gospodyń wiejskich w powiecie łańcuckim“.

Zdaje mi się, że kto przeczyta ten ustęp nie może znaleźć tego niezrozumiałem, że Wydział krajowy nie mógł innego wniosku Sejmowi postawić.

Nie mogliśmy już w tej chwili przedstawić wniosku o przyznanie kredytu, bo to jest rzecz, która zależy od tego, czy Wydział powiatowy zastosuje się do projektu Wydziału krajowego.

Proszę Panów, teraz co do kursów, które zostały zaprojektowane.

Ja muszę zaznaczyć, że tak jak komisja gospodarstwa krajowego, tak i Sejm musiał przyjąć sympatycznie tę chęć rozpowszechnienia tego rodzaju kursów nauki w tych rozmiarach, jakieby były zastosowane do potrzeb naszego rolnictwa i musiał uznać te usiłowania za dobre i pożyteczne.

Natomiast przypatrzysz się, o ile to dałoby się urządzić w szkołach niższych przyszedł Wydział krajowy i komisja rolnicza do tego przekonania, że to dziś w szkołach niższych zrobić się nie da.

Mianowicie dlatego: niektóre szkoły nie są w tych warunkach, aby ludność rolnicza nasza mogła posyłać do nich swoich chłopców. Szkoły niższe nie zostały urządzone z uwzględnieniem tego rodzaju kursów.

Mamy niektóre szkoły takie, które są oddalone od osad wiejskich i są inne, które kształcą oficjalistów dla folwarków dla więk-  
szych dóbr.

Tembardziej szkoły z takimi urządzeniami nie nadawały się do tego, żeby tam była udzielana nauka dzieciom włościan. — Myśl ta ma na celu, aby tańszymi środkami uzyskać więcej takich miejsc nauki.

Tymczasem okazało się, że nie da się to tańszymi środkami osiągnąć. Przeciwnie! Gdyby szan. poseł był zechciał się poinformować, toby wiedział, że profesorowie tak

dużo mają zajęcia, że absolutnie na więcej czasu nie mają, a uzyskanie sił specjalnych wcaleby nie wyszło taniej. Nadto potrzebaby innego lokalu, skoro lokal szkolny jest zastosowany wyłącznie do potrzeb szkolnych.

Przemawia jeszcze zatem względ pedagogiczny, aby młodzieży przychodzącej, która nie jest wykształconą odpowiednio i wychowaną, nie utrzymywać sposobem internatu — bo toby nie miało rezultatu.

To były powody, dlaczego Wydział krajowy i komisya tego wniosku, zresztą w zasadzie sympatycznego, nie uznały za praktyczny. Co do uwag p. Stojałowskiego, podejrzających małoduszność w Wydziale krajowym, iż nie szafuje funduszami pożyczkowymi dla przemysłu rolniczego dość hojnie, i że 130 zgłoszeń nie załatwił, to muszę powiedzieć, że się nienależycie poinformowałem, bo Wydział je załatwił — tylko załatwił odmownie. Ale tego chyba Izba Wydziałowi nie weźmie za złe, że uwzględnia tylko uzasadnione pretensye i daje tam, gdzie tego interes przemysłu wymaga.

Prócz tego jeszcze p. Stojałowski irytuje się, że Wydział krajowy nie wypłacił więcej jak 21 tysięcy K. Kółkom rolniczym. Ależ bo on nie miał prawa wypłacać, czego mu Sejm nie uchwalił Wydział wypłacił cały kredyt dla Kółek przeznaczony, a że ten kredyt Izba limitowała do tej wysokości, to Wydział mógł tylko do tej wysokości udzielić kredytu.

Petycę Kółek rolniczych o udzielenie subwencji 6000 K. na urządzenie pól doświadczalnych Izba w roku zeszłym załatwiła w ten sposób, że przekazała ją do Wydziału, nie wyznaczając żadnego kredytu. Ks. Stojałowski podnosi to. Ale Wydział krajowy nie miał funduszków umożliwiających załatwienie tej sprawy i o tem zawiadomił Kółka, jakkolwiek jest dla nich bardzo przychylnie usposobiony.

**P. Cielecki.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Cielecki.

**P. Cielecki.** Co się tyczy subwencji, o której mowa, to pozwolę sobie później głos zabrać. Tu jednak z przykrością muszę zacytować przysłowie francuskie: Boże, strzeż mię od moich przyjaciół. Przykro to powiedzieć — (P. ks. Stojałowski. Niech to Panu wyjdzie na zdrowie) i podnosić zarzut ten, który na nas rzucają przeciwnicy, mówiąc, że się mienimy towarzystwem rolniczym, a jesteśmy kramarskiem. Ja podnieść muszę, że jest zasługą naszego Towarzystwa, że w kraju powstało przeszło tysiąc sklepów chrześcijańskich, które przysparzają rocznie w formie oszczędności lub zysków włościanom, a więc

krajowi conajmniej kilkakroć tysięcy zł. Cała nasza działalność jednak obecnie jest głównie skierowaną ku podniesieniu rolnictwa.

Nie mamy wielkich funduszków i nie możemy wiele łożyć, ale tu jest właśnie ks. Stojałowski w sprzeczności z sobą, bo nie wie, jak mało mamy środków, a tak wiele żąda od nas. — Założyliśmy specjalne biuro rolnicze i na czele jego postawiliśmy ludzi z fachowem wykształceniem. Przeprowadziliśmy w tym roku próbné dochodzenia i eksperymenta rolnicze w 44 powiatach na 182 parcelach. — Wogóle przyczyniliśmy się do podniesienia stosunków rolniczych w kraju znamenicie wśród włościan, tylko to się nie da tak cyfrowo ująć, jak przy sklepikach.

Nie chcę dłuższem przemówieniem nużyć Izby, zastrzegam się tylko raz jeszcze, że my nie jesteśmy towarzystwem kupieckim tylko rolniczym i w tym kierunku pracujemy i pracować będziemy. (Brawa).

**Marszałek.** Zapisany jest do głosu p. Żardecki.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

**Marszałek.** Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Głos ma p. Żardecki.

**P. Żardecki.** Ponieważ p. ks. Stojałowski w swoim przemówieniu szczególniejszą wagę zwrócił na szkołę gospodyń wiejskich w Łańcucie i poddał krytyce program, przeto poczuwam się do obowiązku oświadczyć, że wszelkie uwagi, jakie Wydział krajowy w swoim reskrypcie poczynił co do programu szkoły, Wydział powiatowy przyjął i uznał za słuszne, a w kwestyi pozyskania subwencji z funduszu krajowego wniesioną została osobna petycja, która przez Komisję budżetową załatwioną będzie. Z tych powodów zwracam się z prośbą do p. ks. Stojałowskiego, ażeby rezolucję zgłoszoną w sprawie pozyskania subwencji cofnął, tem więcej, ile że rzecz będzie przedmiotem osobnego traktowania wówczas, gdy komisya budżetowa odpowiednie wnioski Wysokiemu Sejmowi do uchwały przedłoży.

**P. Stojałowski** Proszę o głos w sprawie formalnej.

**Marszałek.** Głos ma p. Stojałowski.

**P. Stojałowski.** W obec oświadczenia p. Żardeckiego — rezolucję moją cofam.

**Marszałek.** Rozprawa została zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

**Sprawozdawca p. Schnell.** Po wyjaśnieniach, danych w odpowiedzi ks. Stojałowskiemu, przez szefa departamentu Wydziału

krajowego i p. Cieleckiego — zrzekam się głosu.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje Sprawozdanie Komisji kolejowej z przedłożenia Wydziału krajowego o czynnościach Dep. IV. w sprawach kolejowych i o programie dalszej akcji na polu popierania budowy kolei niższorzędnych (All. 134).

Sprawozdawca poseł Andrzej Potocki ma głos.

Sprawozdawca p. Andrzej Potocki (czyta) z all. 134.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. — Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Andrzej Potocki. Przewszystkiem zaznaczyć muszę, że we wniosku 4 zaszła omyłka druku, w wierszu 2-im, a mianowicie zamiast 300.000 K. ma być 3,000.000 K.

(czyta).

Komisja kolejowa wnosi:

Wys. Sejm raczy uchwalić:

(czyta).

### I.

Uznaje się ze względu na ogólne interesy kraju następujące koleje lokalne za użyteczne i potrzebne:

1. ze stacyi c. k. kolei państwowych Nowy Sącz lub Stary Sącz do Szczawnicy (tor wązki);

2. ze stacyi c. k. kolei państwowych Borysław do Stebnika (tor normalny);

3. ze stacyi c. k. kolei państwowych Tarnów do Szczucina (tor wązki);

4. ze stacyi c. k. kolei państwowych Tarnopol do Zbaraża (tor normalny);

5. z Podgórza na Myślenice do Lubienia (tor wązki);

6. ze stacyi kolei lokalnej Lwów-Janów, Janów do Jaworowa.

### II.

Upoważnia się Wydział krajowy do udzielenia imieniem kraju dla kolei 1. 2 i 3. na czas do końca 1908 roku, począwszy od dnia udzielenia koncesyi, gwarancyi rocznego dochodu, równającego się rocznej sumie potrzebnej do oprocentowania, najwyżej po cztery od sta (4%) — i

umorzenie pożyczek pierwszeństwa, zaciąganych się mających przez przedsiębiorstwo kolejowe.

Udzielenie gwarancyi zależnem jest od warunku, że połowa imiennego kapitału za-

kładowego każdej z tych kolei dostarczona będzie przez państwo i interesentów miejscowych, w zamian za pełno wpłacone akcje zakładowe zawiązać się mających dla tych kolei Towarzystw akcyjnych.

### III.

Upoważnia się Wydział krajowy do objęcia akcji zakładowych zawiązać się mającego Towarzystwa akcyjnego kolei Tarnopol-Zbaraż i istniejącego Towarzystwa Lwów-Janów (w razie budowy kolei Janów-Jaworów), w sumie nie wyższej niż po 300.000 koron dla każdej z tych kolei.

Reszta kapitałów zakładowych tych dwóch kolei dostarczona ma być częściowo przez interesentów miejscowych, częściowo przez uzyskanie zasobów pieniężnych, na podstawie przyznać się mającej przez c. k. Rząd zwłoki dla należytości za prowadzenie ruchu na rzecz oprocentowania i umorzenia kapitałów pierwszeństwa, po myśli postanowień art. IX. ustawy z dnia 31. grudnia 1894 Dz. u. p. Nr. 2. z roku 1895.

### IV.

W razie, gdyby kapitał imienny, potrzebny na budowę kolei Podgórze-Myślenice-Lubień, przewyższał sumę 3,000.000 koron, upoważnia się Wydział krajowy do objęcia akcji zakładowych zawiązać się mającego dla tej kolei Towarzystwa w sumie nie wyższej niż 300.000 koron.

Reszta kapitału zakładowego tej kolei dostarczona ma być częściowo przez interesentów miejscowych, częściowo przez uzyskanie zasobów pieniężnych, na podstawie przyznać się mającej przez c. k. Rząd zwłoki dla należytości za prowadzenie ruchu na rzecz oprocentowania i umorzenia kapitałów pierwszeństwa, po myśli postanowień art. IX. ustawy z dnia 31. grudnia 1894 Dz. u. p. Nr. 2. z r. 1895.

### V.

Wszystkie pod 1, 2, 3, 4, 5 i 6. wymienione koleje są co do prawa pierwszeństwa postawione równorzędnie. Ale mają być wybudowane nie jednocześnie, lecz jedna po drugiej. Porządek, w jakim budowa ma postępować, oznaczy Wydział krajowy, kierując się następującymi względami:

a) wcześniejsze wypełnienie przez strony interesowane i c. k. Rząd warunków stawianych im przez kraj;

b) korzystniejszej obliczona rentowność kolei;

c) większe stosunkowo przyczynienie się stron interesowanych miejscowych;

d) mniejszy stopień ryzyka dla krajowego funduszu kolejowego.

Kolej Borysław - Stebnik może być budowaną równocześnie z inną koleją. Dążyć należy do rychłego wybudowania jednej z kolei, dla których przyznana zostanie przez c. k. Rząd zwłoka należytości za prowadzenie ruchu.

## VI.

Wszystkie powyżej wymienione przyczynienia się kraju zależnemi są od stanu rozporządzalnych zasobów funduszu kolejowego, który ma być obliczany na podstawie wszystkich zobowiązań i każdorazem wiadomych rezultatów. Skoro by tylko Wydział krajowy przyszedł do przeświadczenia, że zasoby tego funduszu są wyczerpane, ma być na razie dalsza akcja wstrzymana. Sejm również zastrzega sobie prawo uchwalenia i wybudowania kolei programem niniejszym nie objętych przed którąkolwiek koleją pod 1, 2, 3, 4, 5 i 6 wymienioną.

## VII.

O ileby według uznania Wydziału krajowego zachodziła potrzeba zamiast wpłaty na akcye pod kolej pod 1—6 wymienionych przez interesowane ciała autonomiczne przyjmując ich gwarancję oprocentowania i umorzenia pewnej części kapitału akcyjnego, upoważnia się Wydział krajowy do objęcia w ich zastępstwie odpowiedniej liczby akcji i pokrycia wydatku z zasobów krajowego funduszu kolejowego, a to po zawarciu z gwarantującymi ciałami autonomicznymi umów, zabezpieczających fundusz ten od wszelkich strat.

Odnośne postanowienia mają być podawane do wiadomości Sejmu.

## VIII.

Wydział krajowy ustanowi kurs spieniężenia pożyczek pierwszeństwa, zaciągając się mających przez przedsiębiorstwa kolejowe linii pod 1—3 wymienionych.

Wszelkie akcye zakładowe utworzyć się mających Towarzystw akcyjnych wpłacone być mają w pełnej imiennej wartości.

Akcjom zakładowym nie przysługują procenta interkalarnie przez czas trwania budowy.

## IX.

Przyznanie powyższych gwarancji, względnie objęcie akcji przez kraj czyni się zależnym od warunku, że c. k. Rząd na rzecz wszystkich wymienionych kolei przyzna w myśl ustawy państwowej z dnia 31. grudnia 1894. r. Dz. u. p. Nr. 2. z r. 1895. takie ulgi, ułatwienia i korzyści, jakie Wydział krajowy uzna za potrzebne.

## X.

Kapitały budowy kolei wymienionych ustanowi Wydział krajowy w porozumieniu z

koncesjonaryuszami, z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez c. k. Ministerstwo kolejowe.

## XI.

Warunki koncesyi ułożone być mają w porozumieniu i za współdziałaniem Wydziału krajowego, a koncesya bez przyzwolenia Wydziału krajowego nie może być na trzecią osobę przeniesiona.

## XII.

Upoważnia się Wydział krajowy do zawarcia z koncesjonaryuszami kolei wymienionych pod 1—3 kontraktów gwarancyjnych, a z koncesjonaryuszami kolei wymienionych pod 4—6 kontraktów spółkowych, w których oprócz poszczególnych postanowień, zawartych w powyższych artykułach mają być zastrzeżone następujące postanowienia:

a) budowa wszystkich kolei wymienionych przysądzoną będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym na podstawie operatu sprawdzanego przez Wydział krajowy na zasadzie ograniczonego lub publicznego rozpisania zaproszenia do złożenia ofert;

b) co do objęcia ruchu na kolejach wymienionych pod 1—5 przeprowadzi Wydział krajowy w myśl postanowień §. 7 i 12. powołanej ustawy krajowej rokowania z c. k. Zarządem kolei państwowych. Jeżeliby porozumienie w tym względzie między Wydziałem krajowym a c. k. Zarządem kolei państwowych nie przyszło do skutku, ustanowienie zarządu ruchu na tych kolejach zarządzane będzie w porozumieniu i za współdziałaniem Wydziału krajowego.

c) statuta mającego się założyć Towarzystwa akcyjnego dla każdej z kolei będą ułożone w porozumieniu z Wydziałem krajowym tak, ażeby zapewnić dla kraju należyty wpływ w Radzie zawiadowczej Towarzystwa.

d) rozdział dochodów Towarzystwa akcyjnego ustanowiony będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

## XIII.

Wzywa się Wydział krajowy, aby w razie niedostarczenia kapitału pierwszeństwa dla kolei Podgórze-Myślenice-Lubień przez Bank krajowy przedstawił po należytem zbadaniu wniosek o udzielenie dla tej kolei gwarancji krajowej rocznego dochodu w sumie potrzebnej do oprocentowania po najwyższej cztery od sta i umorzenia kapitału pierwszeństwa w tej wysokości, dla jakiej by c. k. Rząd przyznał zwłokę należytości za prowadzenie ruchu.

## XIV.

Wzywa się Wydział krajowy, aby przystąpił do badania przedłużenia kolei Prze-

worsk-Bachórz przez Dynów do Brzozowa i rozpoczął z c. k. Rządem i stronami interesowanymi odnośne rokowania.

## XV.

Wzywa się Wydział krajowy, aby na najbliższej sesji przedstawił wniosek na powiększenie etatu biura kolejowego o jeden oddział kierownictwa budowy.

## XVI.

Wzywa się Wydział krajowy, aby pobierał od każdej poszczególnej kolei lokalnej tylko te koszta biura kolejowego, które wyłączenie w interesie odnośnej kolei poniesione zostały i aby wszystkie inne wydatki pokrywał z funduszu krajowego.

## XVII.

Wzywa się c. k. Rząd, aby w umowach o prowadzenie ruchu na kolejach lokalnych, przez kraj popartych, klucz na obliczenie przez wagony kolei lokalnych przebytych na tychże kolejach wozokilometrów był korzystniej ułożony, niż to miało miejsce co do kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka, i niż to jest zamierzone dla kolei lokalnych Trzebinia, Skawce, Chabówka-Zakopane i Piła-Jaworzno.

## XVIII.

Wzywa się c. k. Rząd, by przepisy o instradowaniu posyłek jak najkrótszą przewozową drogą z uwzględnieniem przez kraj popartych kolei lokalnych w jak najkrótszym czasie wprowadził w życie.

Wzywa się Wydział krajowy, aby wdroył rokowania z c. k. Rządem co do pokrycia deficytów eksploatacyjnych kolei Jaworzno-Piła i Delatyn-Kołomyja-Stefanówka, a to na zasadzie, że kraj, który odnośnymi uchwałami oznaczył ściśle granicę finansowej pomocy dla tych kolei, do dalszych świadczeń, a więc i do przejmowania deficytów tych kolei pociąganych być nie może.

## XX.

Wzywa się c. k. Rząd, aby w najbliższej przyszłości przystąpił do wybudowania kolei:

Lwów-Stojanów,  
Dębica-Jasło i  
Jasło-Żmigród-Konieczna.

## XXI.

Petycę gminy Zagórze, liczba 160, odstepuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Powyższymi wnioskami załatwione zostają petycje kolei lokalnej Lwów-Kleparów-Janów l. 631, miasteczka Dynowa l. 734,

Towarzystwa Tatrzańskiego l. 1.086, gminy Radomyśl l. 1.042 i reprezentacji powiatów jasielskiego, pilźnieńskiego i ropczyckiego l. 1.194.

Tem sprawozdaniem jest załatwiony także wniosek p. Średniawskiego postawiony tu na jednym z ostatnich posiedzeń.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta.

**P. Vivien** prosi o głos!

**P. Oleśnicki** Proszu o hołos.

Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec.** Proszę o głos.

**P. Wojciech hr. Dzieduszycki.** Proszę o głos,

**Marszałek.** Głos ma p. Vivien.

**P. Vivien.** Zapisalem się do głosu, a przemówienie moje nie dotyczy wszystkich wniosków w ogólności, lecz jedynie wniosku trzeciego, a mianowicie części tego wniosku, ponieważ tam jest mowa o kolejach Tarnopol-Zbaraż i Janów-Jaworów. Otóż pomijając kolej Janów-Jaworów jedynie kolej Tarnopol-Zbaraż zajmować się zamierzam. Przewszystkiem zaznaczyć muszę, że jestem członkiem komisji kolejowej, jednakże dla nieprzewidzianych przeszkód nie mogłem być obecny na tem posiedzeniu komisji, na którym sprawa tej kolei była omawiana. Nie mogłem wtenczas wyrazić mego w sprawie tej zdania i z tego powodu muszę tu głos zabrać!

(Przewodnictwo bejmuje wicemarszałek **JE. ks. biskup Czechowicz.**)

Wniosek postawiony przez komisję różni się od wniosku postawionego przez Wydział krajowy, a różni się w sposób taki, że gdyby Wys. Izba przyjęła wniosek komisji, natenczas budowa kolei Tarnopol-Zbaraż musiałaby być uważaną za niemożliwą.

Wydział krajowy w swoim przedłożeniu powiada: (czyta).

„Kolej ta wedle projektu koncesjonaryszu ma przyść w ten sposób do skutku, że dla uzyskania kapitału pierwszeństwa w sumie 1,600,000 K. przyznane będzie przez c. k. Rząd kredytowanie należności za prowadzenie ruchu, gdy zaś przez interesentów miejscowych dostarczona będzie suma 200.000 K., przeto zrealizowanie tej kolei jest bezwarunkowo zawisłe od przyznania udziału kraju w sumie efektywnej 600.000 K., co przy kursie 92 procent czyni około 650.000 K.“

Otóż tu już Wydział krajowy stwierdza dobitnie, że od udziału kraju w wysokości 600.000 K. zależna jest bezwarunkowo możliwość budowy i przyjęcia do skutku tej kolei. Przemawiając za wnioskiem Wydziału kraj.

w przeciwieństwie do wniosku komisji, muszę tu nadmienić, że Wys. Izba nie przychyliła się do wniosku Wydziału krajowego, który ja obecnie podejmuję, natenczas rzeczywiście stałaby się wielka krzywda Podolowi, temu Podolowi, którego cała wschodnia część nie może brać udziału w korzyściach, jakie na kraj spływa z regulacji rzek i z budowy kanałów. Tam rzek niema, kanały budowane nie będą, jedynie tylko kolej może dać podstawę do zarobku ludności wiejskiej i dać tem samem pewną kompensatę za brak udziału w tych korzyściach, jakie inne okolice z tytułu budowy kanałów i regulacji rzek mieć będą. W uchwale już zeszłego roku powziętej uznał Wys. Sejm, że kolej ta jest ze względu na ogólne interesy kraju użyteczna i potrzebna.

To samo powtarza także w r. b. Wydział krajowy. Uzasadnienie tego dostarcza mi tu właśnie sprawozdanie Wydziału kraj. które powiada, że (czyta) „z kolei tej korzystać będzie wsamymże kraju obszar ciężenia, liczący 48.896 hektarów i 46.274 ludności (nielicząc miasta Tarnopola). a prócz tego rozległy pas graniczny w Królestwie.

Podług obliczeń krajowego biura kolejowego, zgodnych zresztą w rezultacie z obliczeniami c. k. ministerstwa kolejowego projektowana kolej mieć będzie rocznie około 130.000 K. dochodu brutto, z czego po strąceniu kosztów eksploatacji pozostanie około 73.000 K. czystego dochodu, czyli 2.920 K. od kilometra. Jest to rezultat na początek zupełnie zadowolający, tem bardziej, że można mieć usprawiedliwioną nadzieję, iż po otwarciu kolei ruch, zwłaszcza graniczny, znacznie się wzmocze i preliminarne dochody podniesie. Głównym artykułem wywozu będą środki żywności, a głównym artykułem przywozu drzewo.

Z zakładów przemysłowych w obszarze ciężenia zasługuje na wzmiankę 8 gorzelni i 1 browar, młyn amerykański i 6 młynów wodnych“.

Tu jeszcze dodać muszę, że prócz tego jest nadzieja, iż ruch na tej kolei mógłby się znacznie jeszcze wzmoczyć z powodu, że po za granicami Galicyi, mianowicie w Krzemieńcu znajdują się znaczne pogłady węgla, które prawdopodobnie korzystać będą z tej kolei i które będą mogły zasilić przemysł, który się tam rozwinać może. A o tem przemyśle już dziś jest mowa, bo w Tarnopolu powstać ma uprz. fabryka cukru, prócz tego jest tam bardzo znany młyn parowy, który także do większych zakładów przemysłowych zaliczyć trzeba.

Na poparcie tego mego wniosku, a raczej na poparcie tego, co Wydział krajowy

w swych motywach powiada, mogę się powołać także na rentowność kolei Borki-Grzymałów, która, przyznacie Panowie należy do tych kolei w kraju, które najlepiej się opłacają. Na Podolu jest to niezawodnie kolej najlepsza. To są jednak dopiero pierwsze kroki na tej kolei, a gdyby ją przedłużono np. do Chorostkowa, to jestem przekonany, że ruch takby się ożywił, że rentowność jej byłaby nadzwyczaj wielka i nie dałaby żadnych powodów do utyskiwań. Tu jeszcze wziąć należy pod rozwagę tę okoliczność, że Rząd przychylnie załatwił żądanie stron interesowanych, aby kredytować należności za prowadzenie ruchu, tego co się nazywa »Strindung«.

To jest poprostu wynikiem zabiegów. Koła polskiego w Wiedniu. Rząd do tego się przyczynił, a tem samem dał możność przyjscia do skutku tej kolei, któraby w ten sposób, ponieważ to było warunkiem zeszłego roku przez Sejm postawionym inaczej do skutku przyjść nie mogła. Warunkowi temu stało się zadość, i gdyby teraz przez zbytne skrępowanie tych, którzy się tą koleją interesują, a mianowicie przez obniżenie funduszów ściśle na ten cel obliczonych, kolej ta nie mogła przyjść do skutku, to w naturalnej konsekwencji nie możnaby wyzyskać także tych korzyści, do których się Rząd skłonił.

Zwrócić muszę także uwagę na ustęp sprawozdania Wydziału krajowego, którego finansowe obliczenie, bardzo przezorne, wskazuje na to, że w przyszłości spodziewać się można korzystniejszych wyników niż te, które dziś na podstawie obliczenia dochodów z ostatnich dwóch, trzech lat, lub też jednego roku przy kolejach niedawno zbudowanych zostały obliczone.

Jeszcze i to muszę dodać, że przy tej kolei udział kraju wynosiłby na kilometr około 22.000 K., gdy przy innych kolejach udział kraju wynosił trzy razy tyle.

Oto są wszystkie motywa, które, zdaje mi się za wnioskiem Wydziału krajowego przemawiają. Tu w sprawozdaniu komisji jest mowa o tem, że udział interesowanych nie dochodzi nawet do wysokości 200.000 koron, żądanych jako warunek przyczynienia się kraju do udziału. Muszę jednak zwrócić uwagę panów na tę okoliczność, że jakkolwiek może być ten udział zmniejszony przy obliczeniu tak szczegółowem, jak komisya kolejowa to przedkłada, to jednak i to wziąć należy w rachubę, że różnica kursu przy emitowaniu akcji pierwszeństwa musi pójść na niekorzyść stron interesowanych, a tem samem znacznie kosztuje ich na ten cel pomnoży. Niechcę dłużej zabierać czasu Wys. Izbie i kończę moje przemówienie usilną prośbą do Wys. Izby,

aby raczyła uwzględnić wniosek Wydziału krajowego, a tem samem przychyliła się do wniosku, który w tej chwili mam zaszczyt przedłożyć. (Oklaski).

**Marszałek.** Głos ma p. Oleśnicki.

**P. Oleśnicki.** Ja zapysawjem sia do bołosu iz dwóch wzhladiw. Peredowsim wnesenie, jakie tut zistało postawłene z ust poperednoho besidnyka p. Viviena, szczo by imenno pryniato wnesenie Wydiłu krajewoho w sprawi żeliznicy Tarnopil-Zbaraż, pozajak p. Vivien nawid tak pid wzhladom ekonomicznym jak i finansowom takie argumenta do kotorych ja nyczo ne maju dodaty, dla toho ja szczo do sej kwestyi obmyżaju sia na zjawłeniu, szczo pryłuczaju sia do jeho wnesenia, tim bilsze szczo ekonomiczni wtnosyny sut meni duże dobre zwistnyji, szczo taja żeliznyca maje wełykoju finansowu buducznist pered soboju.

Odnak korystajucy z toho, szczo debatujemy nad sprawozdaniem departamenta Wydiłu krajewoho o żeliznyciach, pidnesu okremoju kwestju, kotra interesuje może ne wsich, Paniw kotra ne jest może kwestju zahalno-krajewoju, to odnak zo wzhladu na mnohii okresnosty w naszym kraju maje aktualne znaczenje.

Immenno ide o to, szczo trasy żeliznyć w naszym kraju w tych okresnostiach kraju, de sut' riki i de trafiajut sia powyny, pobudowanyj sut' w toj sposib, szczo czerez tii trasy w razi powyny pobilszajut sia rezerwoary wody w dołynach, i katastrofy wyływ w stajut sia tim bilsze strasznijszy. Koło Stryja, w ciłoj dołyni Stryja sut' szlaki w takij sposib budowany, szczo nasypy sut na dołyni (pahurkiw tam ne ma) i spyniajut widpływ wody, poneże tyi nasypy abo ne majut perepustiw, abo tak ne należyto szyroki, szczo woda widpłynuty ne może. Czerez toje tworiat sia po prostu rezerwoary, kotry załwajut w ciłoj okresnosti grunta i pola selański i ciłyi sela. W roci mynuwszym pidczas wełykoho wyłwu Stryja d. 11. łypnia, własne czerez toje, że nowyj szlach Stryj-Chodoriw pobudowano w tak nepraktycznyj sposib, wyliwszy woda spowodowała hrisznu katastrofu, zatopłenie kilkoch predmest' i kilkanajciatoch seł, i wełyczesnyje szkody.

Dłatoho ja chocz u postawyty pry sprawozdaniu iz IV. dep. proszenie do Wys. Pałaty o uchwalenie w formi rezolucyi (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, by zarządził jak najrychlejsze zbadanie wszystkich torów kolejowych w pobliżu rzek, leżących w okolicach powodzią nawiedzonych i spowodował potrzebne w celu zapobieżenia zbieraniu się wody pomnożenie przepustów kolejowych,

względnie powiększenie i rozszerzenie przepustów już istniejących“.

Wicemarszałek ks. biskup Czechowicz, Głos ma p. Chamiec.

Członek Wydziału krajow. p. Chamiec. Wysoka Izbo! Chcąc odpowiedzieć na niektóre wywody poprzednich mowców zacznę od końca, a więc od rezolucyi posła Oleśnickiego.

Rezolucya ta nie ściąga się do Wydziału krajowego ale do Rządu.

Nie wątpię, że z powodu mnogich powodzi jakie w ostatnich czasach miały miejsce i szkód ogromnych nietylko sąsiadom ale też i samym kolejom żelaznym wyrządzonych c. k. Rząd przystąpi do zbadania kwestyi przepustów, tak jak sobie tego p. Oleśnicki życzy i jak to nastąpiło już w wielu wypadkach.

Aby jednak nie było nieporozumienia, muszę zwrócić uwagę na to, że kolej Stryj-Chodorów nie była ani budowaną ani subwencyonowaną przez kraj, lecz przysłała do skutku bez żadnego udziału kraju w kosztach i żadnego wpływu na jej budowę lub jej popęd.

Co się tyczy wniosku p. Viviena, to zna na jest Szan. Panom jego geneza. Wiedzą Panowie o tem, że delegacya nasza w Wiedniu bardzo gorąco za tą koleją przemawiała w sferach rządowych, że uzyskała bardzo ważne ustępstwo dla tej kolei, polegające na tem, że kosztta eksploatacyi mają być pokryte po oprocentowaniu i umorzeniu kapitału pierwszeństwa.

Wydział krajowy był tego przekonania, że byłoby to do pewnego stopnia udaremieniem starań naszej delegacyi, gdybyśmy skompromitowali przyjęcie do skutku tej kolei, stawiając zbyt niską cyfrę subwencyi krajowej.

To był powód dla którego Wydział krajowy mimo opinii Rady kolejowej postawił Wysokiemu Sejmowi wniosek na udzielenie subwencyi do maxymalnej sumy 600.000 K.

Jeżeli Wydział krajowy postawił tę najwyższą cyfrę, to nie powiedział przez to bynajmniej, że do tej najwyższej cyfry dojść ma koniecznie. Wydział krajowy zamierza zbadać należycie projekt i kosztorys celem zniżenia kosztów budowy tej kolei. Od tak zniżonych kosztów budowy potrąci najpierw uzyskany na podstawie gwarancyi państwa kapitał pierwszeństwa, następnie zaś udziały interesentów, których łączna suma niższą aniżeli 200.000 koron być nie może, a dopiero resztę pokryje z funduszu kolejowego, która może osiągnąć, nigdy jednak przewyższyć kwoty przez Wysoki Sejm uchwalonej,

Bynajmniej więc z tego nie wynika, ażeby kwota 600.000 koron koniecznie na poparcie kolei Tarnopol-Zbaraż wydana być musiała, może nie wymienię więcej jak 300.000 koron, t. j. jak komisya proponuje.

Mnie się zdaje, że byłoby to nieostrożnie, gdyby się stawiało od razu maximum zbyt niskie i uniemożliwiło przyjscie do skutku tej kolei, na której delegacyi naszej w Wiedniu tak bardzo zależało.

Oba wnioski, postawione przez mowców poprzednich, nie należały właściwie do dyskusyi generalnej. Wniosek p. Viviena powinien być postawiony przy §. 3., wniosek zaś p. Oleśnickiego na końcu dyskusyi specjalnej.

Teraz pozwolę sobie z mego stanowiska jako szef departamentu w Wydziale krajowym przejść na pole ogólnej dyskusyi, od której szan. przedmowcy zoczyli, przyczem będę bardzo oszczędny z czasem Wysokiej Izby, bo widzę, że godzina na zegarze późna już bardzo. Pozwolę więc sobie w bardzo krótkich tylko wyrazach podkreślić niektóre zawarte już w sprawozdaniu momenta z czynności Wydziału krajowego na polu kolei żelaznych, przez kraj popieranych.

Przedewszystkiem zwracam uwagę szan. Panów na to, że przed rokiem byłem w bardzo przykrem położeniu w tej Izbie, gdyż byłem zniewolony prosić o kredyt w kwocie 2,060.000 celem udzielenia wybudowanym za pomocą kraju kolejom lokalnym pożyczek na pokrycie zwiększonych ponad pierwotne kosztorysy kosztów budowy.

Już wtedy powiedziałem, że kwota 2,060.000 koron jest kwotą maksymalną i że mam nadzieję, iż w całości zużyta nie będzie, ponieważ z jednej strony możliwym będzie zredukowanie proponowanych zwiększeń kosztów budowy, z drugiej zaś strony skarb Państwa z wydatniejszą przyjdzie pomocą.

Mam sobie dziś za przyjemny obowiązek oświadczyć, że oba moje przyrzeczenia zostały spełnione, mianowicie, że kwota 2,060.000 koron nie została zrozchodowana, bo wydaliśmy tylko 1,749.000 koron według obliczenia w sprawozdaniu naszym zamieszczonego, a z drugiej strony rząd przyczynił się do kosztów kwotą 807.000 koron, tak że łączna suma pożyczek udzielonych z funduszu krajowego kolejom naszym na zwiększone koszty budowy, wyniesienie przy ostatecznym obrachunku nie wiele więcej jak 1,000.000 koron, zatem ledwie połowę kredytu, któryśmy na ten cel uzyskali od Wysokiego Sejmu w roku ubiegłym.

Pozwolę sobie dalej podkreślić w sprawozdaniach krajowego, których szanowni Panowie przy nawale prac sejmowych zapewne

starannie odczytać nie mogli, kilka wytycznych momentów, rzucających światło na rozwój naszej działalności na polu popierania kolei lokalnych.

Wiadomo Panom, że dotacya z funduszu krajowego, przeznaczona na 6 kolei, objętych pierwszym programem ograniczoną była do 600.000 koron rocznie, które skapitalizowane przedstawiają kapitał około 16,000.000 koron.

Z tej kwoty 2,500.000 koron zostało od razu przez Wysoki Sejm użytych na poparcie kolei państwowych Chrzanów-Podwysokie i Przeworsk-Rozwadów, tak, że właściwie Wydział krajowy miał do rozporządzenia na popieranie krajowych kolei lokalnych tylko kwotę pozostałą około 13,500.000 koron, odpowiadająca dotacyi 500.000 koron rocznie.

Za to zostało wybudowanych 295<sup>1/2</sup> kilometrów kolei żelaznych, a to kosztem takim, że na kolej wązkotorową przypada 62.452 koron z 1 kilometr, a na koleje szeroko torowe przeciętnie 90.674 koron. Jeżeli te cyfry porównamy z cyframi innych krajów zobaczymy, że w Styrii kosztował kilometr kolei wązkotorowej okrągło 69.000 koron, szerokotorowej 100.000 koron; w Czechach zaś przeciętny koszt kilometra wynosił 115.000 koron.

Z tego możecie Panowie zakonkludować, żeśmy mimo wszystkich wymagań państwowych i szkód elementarnych budowali w Galicyi znacznie taniej, niż w innych krajach austriackich, popierających koleje lokalne.

A śmiało powiedzieć mogę, że koleje nasze zbudowane zostały nie gorzej, niż gdzie indziej, owszem nawet lepiej, tak, że w sferach fachowych zapewniano mnie, że nasze koleje budowane są znacznie lepiej, niż w Czechach, a szczególnie w Styrii.

Obciążenie kraju naszego dla kolei pierwszego programu wynosi na jeden kilometr 1577 kor., w Czechach zaś 3414 kor. rocznie i pod tym więc względem fakta przemawiają na naszą korzyść.

Teraz przechodzę do punktu bardzo przykrego w naszej akcji kolejowej, mianowicie, że koszt eksploatacyi naszych kolei są niezmiernie wysokie, wyższe niż we wszystkich prowincjach Austrii.

U nas koeficyent eksploatacyi t. j. stosunek między dochodem a rozchodem wynosi z pominięciem ułamków dla kolei zakopańskiej 58<sup>0/0</sup>, grzymałowskiej 66<sup>0/0</sup>, Trzebinia-Skawce 74<sup>0/0</sup>, Cisna 86<sup>0/0</sup>, a o kolei Delatyn-Kołomyja-Stefanówka wolę wcale nie mówić (P. Andrzej hr. Potocki: 156<sup>0/0</sup>), gdyż stosunek dochodów i rozchodów jest tam z powodu nieszczęśliwego zbiegu okoliczności ponad wszelką miarę niekorzystny.

W Styrii konficynt wynosi 63<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, w Austrii 56<sup>0</sup>/<sub>0</sub> a nawet w Galicyi na państwowych kolejach lokalnych 71<sup>0</sup>/<sub>0</sub>.

To wskazuje na to, że koszta eksploatacji naszych kolei są niezmiernie drogie i że organa rządowe nie umiały się jeszcze oswoić z eksploatacją kolei lokalnych i zastosowują do nich normy, jak do kolei pierwszorzędných.

Kilkakrotnie robiliśmy przedstawienia do ministerstwa kolejowego, które znalazły posłuch i mogę oświadczyć, że minister kolejowy, tak jak my, jest przekonany o potrzebie niższenia kosztów eksploatacji na kolejach lokalnych nietylko naszych, ale całej Austrii

Zrobił on nawet takie personalce zmiany w ministerstwie kolejowem, które pozwalają nam mieć nadzieję, że te jego życzenia będą doprowadzone do skutku. Nadto jego wyrozumiałości mamy do zawdzięczenia, żeśmy uzyskali prawo wglądu w eksploatację na naszych kolejach i z tego prawa zaczęliśmy korzystać i będziemy korzystać w daleko większej mierze, niż dotąd. — Kontrolę taką uważamy za tak doniosłą w skutkach, że nie będziemy się cofać przed wydatkami, jakieby spowodować mogło dla funduszu krajowego i nie omieszkamy angażować do służby naszej takie siły fachowe, jakieby były dla dopięcia tego celu potrzebne.

Mimo tak kosztownej eksploatacji rezultaty finansowe, osiągnięte na kolejach puszczonych już przez nas w ruch, nie są bynajmniej niepomyślne, skoro w trzy lata po otwarciu kolei Borki a w jeden rok po otwarciu kolei Trzebinia-Skawce i Chabówka-Zakopane nadwyżki dochodów z tych trzech kolei dają Wys. Sejmowi możność dysponowania na cele budowy nowych kolei lokalnych kwotę 202.000 rocznie odpowiadającą kapitałowi około 4.500.000 koron i stanowiącą trzecią część pierwotnej dotacji funduszu kolejowego.

Kończę moje krótkie wywody, wyrażając nadzieję, że ta akcja kolejowa, jeśli będzie prowadzoną przez Wydział krajowy ze świadomością celu i należytą oględnością na szczuple środki, a znajdzie u ministerstwa kolejowego to szczerze poparcie, jakiego mamy prawo się domagać, stanie się dla Sejmu środkiem nato, aby dać podjętę do wytworzenia przemysłu i podniesienia dobrobytu w wielu okolicach, które są w ekonomicznym zastoju, mimo pomyślnych warunków rozwoju, dlatego, że komunikacye ich są wadliwe.

Wicemarszałek ks. biskup Czechowicz: P. Oleśnicki postawił przy końcu swego przemówienia rezolucję, która brzmi (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd, by zarządził jak najrychlejsze zbadanie wszystkich torów kolejowych w pobliżu rzek, leżących w okolicach powodzią nawiedzonych i spowodował potrzebne w celu zapobieżenia zbieraniu się wody pomnożenie przepustów kolejowych, względnie powiększenie i rozszerzenie przepustów już istniejących“.

Podają tę rezolucję do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie popartą. Głos ma p. Wojciech Dzieduszycki.

P. Wojciech Dzieduszycki. Dostojna Izbo! Zabieram głos, aby jako członek prezydium Koła polskiego poprzeć wniosek p. Viviena, celem restytucyi pierwotnego wniosku Wydziału krajowego.

Z wielkim trudem prowadziliśmy układy z rządem, nietylko w sprawach rzecznych i kanałowych ale i kolejowych — i te układy tworzą całość.

W tych układach pozyskanie kredytowania dla kosztów ruchu na kolei zbarazkiej od Rządu było także jedną z drobniejszych zdobyczy, wszelako zdobyczą, o którąśmy też długo się układali, bo na każdy punkt trzeba była kłaść wielki nacisk. Wiemy o tem doskonale i Koło polskie o tem pamięta, że Sejmowi wolno to, co Koło polskie we Wiedniu z Rządem ułoży, w niwecz obrócić, i nie mam żadnej pod tym względem do Sejmu pretensyi, żeby uważał układy Koła polskiego za obowiązujące dla siebie, zwracam jednak uwagę, że mieliśmy wskazówkę w rezolucjach sejmowych aby za tą koleją się upomnieć, tak jak w ogóle do prowadzenia tych układów. A dalej zwracam uwagę, że wtedy, kiedy się prowadziły układy, wyrażaliśmy się wskutek informacyj, zaciągniętych w Wydziale krajowym, że będzie ten kredyt krajowy do maksymalnej sumy 600.000 koron podany — i o tem Rząd wiedział.

Jeśli Sejm to odrzuci, nie będzie to korzystnem dla wszystkich przyszłych układów przez Koło polskie w podobnych warunkach prowadzonych. Nie mówię już tu o szkodach lokalnych, ale nie wiem, dlaczego w ten sposób te korzyści kredytowania kosztów ruchu mamy zmarnować. Proszę Wys. Izby zważyć, że jeżeli uchwała Sejmu będzie wyglądała tak, że Koło polskie uporczywie na coś nalegało, czego Sejm sobie właściwie nie życzył i co Sejm przez obcięcie kredytu traktuje za bardzo zimną kwią, to potem, kiedy przyjdzie nam znów prowadzić podobne układy, możemy spotkać się także z zimną repulją ze strony Rządu, której przełamać nie zdolamy.

Proszę Wysokiej Izby żeby to rozważyła i żeby rozważyła jeszcze jedno. P. Viven podnosił, że większa część wschodniej Galicyi, całe to Podole, bardzo mało korzyści odnosi ze zdobyczy czy też z rezultatów układów z Rządem, w sprawach kanałów, że tę korzyść musi szukać na drogach kolejowych, a ja proszę Panów, abyscie zechcieli rozważyć, że w kraju odzywają się głosy, do których pewnie ja i większość sejmowa się nie przyłączamy, ale głosy, które coraz bardziej przy agitacjach przedwyborczych się rozchodzą, że Sejm dba o Galicyę zachodnią i wkłada w nią nierównie więcej, niż o wschodnią, a zatem trzeba podzielić kraj na dwoje. Takie głosy się rozchodzą więc proszę Panów, żebyście przy powzięciu swych uchwał i o tem pamiętali, aby nie upozorować słuszności takich głosów.

Wicemarszałek ks. biskup Czechowicz. Głos ma p. Średniawski.

P. Średniawski. Przed kilku dniami postawiłem wniosek, prosząc o subwencję na kolej Podgórze-Myślenice-Lubień. Wniosek ten tak jakby nie przyszedł na porządek dzienny okrad komisji kolejowej, bo już referat w sprawach kolejowych był wygotowany; a p. sprawozdawca raczył tylko wspomnieć, że załatwienie tego wniosku objęte już jest w sprawozdaniu.

Wobec tego pozwalam sobie zaapelować do Wys. Izby i prosić o przyjęcie mego wniosku.

Wychodziłem z założenia, że ustawa krajowa z r. 1893 kładzie za warunek budowy jakiejś kolei, by interesenci złożyli z Rządem wspólnie  $\frac{1}{3}$  część kosztów budowy. Powodowana tem ludność przyjęła na siebie nadto wielkie ciężary, aby tylko ta kolej mogła przyjść do skutku.

Wprawdzie spodziewaliśmy się, że może się dać coś wykołatać od Rządu i wskutek tego gwarancya stron się obniży, a dziś, przeglądając sprawozdanie komisji, przekonuję się z boleścią, że tam, gdzie strony interesowane dawały więcej, tam fundusz krajowy dał mniej, a gdzie interesenci dawali mniej, tam fundusz krajowy dawał więcej. Uważam za wielką krzywdę taki rozdział subwencji. Jeżeli ustawa żąda, aby interesenci pokryli  $\frac{1}{3}$  część, to jeśli się obniża tę normę z braku funduszków, to miara ta powinna być dla wszystkich jednakową, ja jednak widzę tu n. p., że Wydział krajowy proponuje dawać  $\frac{3}{4}$  złożonego przez interesentów kapitału, a nam przypadło to szczęście, że tylko  $\frac{1}{6}$  dostajemy.

Komisja kolejowa obeszła się jeszcze surowiej z naszym wnioskiem, mianowicie, przychodzi z propozycją, aby dać 300.000

K., ale tylko wtedy, jeżeli na kosztu budowy nie wystarczy kwota kosztorysowa 3,000.000 K.

Wobec tego niechcąc, aby Wys. Sejm a w szczególności p. referent bardzo się pogniewał, proszę o pół miliona tej subwencji i stawiam poprawkę, aby w IV. wniosku ust. I. opuścić słowa: „w razie, gdyby kapitał imienny potrzebny na budowę kolei Podgórze-Myślenice-Lubień przewyższał sumę 300.000 K.“ i w tedy ten ustęp brzmiałby w ten sposób: „Upoważnia się Wydział krajowy do objęcia akcji zakładowych zawiązać się mającego Towarzystwa akcyjnego dla kolei Podgórze-Myślenice-Lubień — w sumie nie wyższej niż 500.000 K.“

Proszę jak najuprzejmiej Wysoką Izbę o łaskawe przychylenie się do tego mego wniosku.

Wicemarszałek ks. biskup Czechowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki. Zacznę od przemówienia pierwszego mowcy, dotyczącej powiększenia dotacyi dla kolei Tarnopol-Zbaraż. Jestto kwestya, około której obracały się przemowy późniejsze, które zapewne będą jeszcze w dyskusyi szczegółowej traktowane, ale że zostały poruszone w dyskusyi ogólnej, więc pozwolę sobie na nie teraz odpowiedzieć. Ci panowie, którzy zadali sobie pracy przeczytania sprawozdania komisji kolejowej, mogą się przekonać, jak wielkie niebezpieczeństwa grożą nam od tych kolei, które nie tylko, że nie przynoszą żadnego procentu za kapitał, ale nie pokrywają nawet kosztów eksploatacyjnych. Panowie, którzy pamiętają, historję kolei Kołomyja-Delatyn-Stefanówka, przypomną sobie i stwierdzą, że tu właśnie zaszedł podobny wypadek — nikomu za złe tego brać nie można, że popiera szczególnie lokalne

(Marszałek obejmuje przewodnictwo).

interesa. — Ale stwierdzam fakt, że przynoszą takie straty kolej Delatyn-Stefanówka uchwalona była dla tego, że niektórzy pp. posłowie szczególnie za tą koleją chodzili i od zyczliwości poselskiej wymagali, aby za nią głosowali.

Smutno się potem na kraju odbijają skutki takiego głowania, które nie jest na podstawach realnych, na rachunku oparte, tylko na zabiegach, zupełnie zrozumiących, posłów, bliżej znających daną okolice. Podniesiono dalej jako argument, że kolej Tarnopol-Zbaraż będzie zadosyć uczynieniem dla Podola. Jeżeli panowie wybieracie komisję, ażeby zbadała przedłożone projekta kolei, to

musiała ona za zadanie sobie postawić, nie brać sprawy ze stanowiska zachodniej i wschodniej Galicyi lub Podola, tylko ze stanowiska dobra i korzyści całego kraju. Dlatego bez względu na to, czy kto prosi o uwzględnienie jakiejś kolei, a tylko na podstawie sumiennie zebranych dat przyszła komisya z wnioskiem, o przyjęcie którego prosi. Co do kolei Tarnopol-Zbaraż uchwaliła komisya pomoc przez przejęcie akcji zakładowych w kwocie 300.000 K. Wydział krajowy, przedstawiając wniosek na 600.000 K., nie przytoczył żadnego argumentu dla swego wniosku, bo jak z jego sprawozdania wynika, obliczenie co do rentowności tej kolei nie mogło być jeszcze przeprowadzone. O ile argumenta szan. p. Viviena opierają się na cyfrach, podanych w dalszym ustępie sprawozdania, to są to przypuszczenia, nie oparte na żadnym rachunku. Jako dalszy argument podano, że jeżeli kraj wyższej subwencji nie udzieli, to kolej nie przyjdzie do skutku. Może tak jest w rzeczywistości, ale ja nie radzę używać tego argumentu. Interesenci o każdej kolei potrafią powiedzieć również „Dajcie koniecznie tyle a tyle, bo inaczej kolej nie przyjdzie do skutku“, wszak każdy woli dostać większą pomoc od kraju niż mniejszą. Ten sposób argumentowania i wywierania presji na Sejm i Wydział krajowy jest dla przyszłości dość niebezpieczny, bo każdy w ten sporób będzie chciał grozić. Przyczynienie się interesentów jest bardzo dobrą wskazówką, czy jaka kolej jest potrzebną, bo jeżeli przyczynienie jest znaczne to można śmiało bez dalszych badań powiedzieć, iż ta kolej jest potrzebną, a więc jest szansa, że rentować się będzie. Co do tej kolei zaś przyczynienie się interesentów jest bardzo małe i ten motyw z pewnością odpada.

Zwracam uwagę p. członka Wydziału krajowego, że Wydział krajowy nie przedstawił wniosku w ten sposób, że jeżeli się zmniejszą koszta, to zmniejszy się i pomoc kraju; — może to leżało w intencjach p. członka Wydziału i było wypowiedziane pro domo sua, ale intencja ta może się zmienić ze zmianą członka Wydziału. Wniosek natomiast był wprost przeciwny. Drugi główny, ale nie rzeczowy argument jest: krzywdzi się Podole, bo z budowy kanałów nie korzysta. Na tak drobne części kraju nie możemy się dzielić. Proszę popatrzeć na mapę, jak wiele kolei było wystawionych w wschodniej Galicyi. Co do kanałów, to wiem, że się stara Koło polskie i komisya wodna o uchwalenie odpowiednich rezolucyi co do kanałów do Lwowa i Brodów. P. Vivien przytoczył niektóre cyfry, które mają dowodzić to, że ta kolej będzie się rentować. W sprawozdaniu Wydziału krajowego bardzo nie jasno powiedziane jest, że po

strąceniu kosztów eksploatacyi pozostanie 73.000 K. dochodu czystego. Cyfra ta jest niedokładna, bo jeżeli weźmiemy pod uwagę przeciętne koszta eksploatacyi, to zostanie znacznie mniej. Skąd zaś Wydział krajowy wziął 130.000 K. dochodu brutto, nie wiem, — ale choćby miał racye, to wiem, iż koszta eksploatacyi są większe i dla tego dochody netto byłyby mniejsze. Jeżeli p. Vivien powołuje się na kolej Borki wielkie-Grzymałów, to muszę powiedzieć, że jeżeli szanowny poseł nie może się na żadną lepszą kolej powołać, to lepiej tego punktu nie ruszać, bo kolej przytoczona procentów gwarantowanych nie pokrywa. Co się tyczy przyrzeczenia „Stundung“ ze strony Rządu, to zdania są podzielone, czy ministeryum może udzielić tego bez Rady państwa; i dlatego wszystkie obliczenia, zrobione na podstawie obietnic otrzymania tego ustępstwa, mogą być bardzo iluzoryczne, bo do utrzymania tego „Stundung“ jeszcze bardzo daleko. Jeszcze jedną cyfrę p. Viviena chciałbym sprostować. Udział kraju wynosiłby zdaniem jego 20 i parę tysięcy K. na kilometr, to jest, jak powiedział, trzy razy mniej, niż przy innych kolejach. Trzeba uwzględnić, że inne koleje otrzymały pomoc w akcyach pierwszeństwa, tej zaś ma kraj dać tę pomoc w akcyach zakładowych, co jest zupełnie inna rzecz; gdyż udział kraju jest zaangażowany na daleko dłuższy przeciąg czasu i narażony na większy stopień niebezpieczeństwa.

P. Oleśnicki powiedział co do kolei Tarnopol-Zbaraż, że innych argumentów dodać do wywodów p. Viviena nie może. Zdaje się więc, że ich niema, a na wywody p. Viviena już w krótkości odpowiedziałem.

Postawił natomiast rezolucyę, która się właściwiej od pierwszej części przemówienia do ogólnej dyskusyi nadaje i którą pozwalam sobie bardzo poprzeć. Wprawdzie kolej, o którą mu chodziło, nie należy do rzędu tych kolei, które przez kraj są budowane, ale też p. Oleśnicki postawił rezolucyę do Rządu.

Wiem to z doświadczenia, że niestety przy budowie nowych kolei, gdy są pośpiesznie robione, obliczenia hydro-techniczne nie są ściśle przeprowadzone, woda wezbrana nieraz przez przepusty mostowe, zmieścić się nie może i niszczy tor kolejowy i mosty. A teraz pozwolę sobie zwrócić się do przemówienia p. członka Wydziału krajowego.

Przytoczył on, że koszta budowy naszych kolei są mniejsze niż w Styryi. Mnie się zdaje, że porównywanie naszego kraju z tak górzystym krajem jakim jest Styrya, nie jest jeszcze dokładnie przeprowadzonym dowodem, żeśmy budowali tanio, porównanie to

tylko mntatis mutandis można odnieść do do Galicyi, bo należało mieć wzgląd na trudności, jakie przy budowie kolei w styryjskich górach się napotyka.

Zresztą i u nas koszta pracy robotnika, wartość gruntu są mniejsze, więc takie porównanie trzebaby dopiero krytycznie zbadać, do czego cyfr dostatecznych p. Chamiec nie podał.

Podał cyfry, odnoszące się do zanadto wysokich kosztów eksploatacyi. te cyfry wyjął ze sprawozdania komisji kolejowej, cyfry te są mi zatem znane. Ale niedosyć jest utyskiwać, trzeba złe poprawić. Niestety muszę zwrócić uwagę na jedną okoliczność, a mianowicie: w sprawozdaniu departamentu IV. czytamy tyle razy :

„W tej sprawie odniósł się Wydział krajowy do Wysokiego c. k. Ministerstwa i dotychczas nie otrzymał żadnej odpowiedzi“.

Jeżeli Koło polskie ma tu w Sejmie jako Koło do pewnego stopnia wpływ wywierać, to powinno w pierwszej linii swój wpływ wywrzeć w Wiedniu i zająć się tem, ażeby c. k. Rząd na żądanie Wydziału krajowego co najmniej odpowiadał. Dzieje się jednak inaczej, na pisma Wydziału krajowego rząd nie daje odpowiedzi. A jakież żądania za to nieraz stawia ?

Do budowy kolei Przeworsk-Bachórz stawia rząd żądanie rewersów demolacyjnych. Towarzystwo ma się zobowiązać na własne koszta bez regresu na każde żądanie w razie wojny lub mobilizacyi kolej zniszczyć. W jakimże innym kraju są podobne żądania stawiane. Co do innych kolei, to należy znowu zwrócić uwagę, że pieniądze rządowe mają być wypłacone dopiero po wybudowaniu i puszczeniu kolei w ruch.

A gdzie interkalarne procenta, które muszą być aż do wybudowania płacone. Trzeba odliczyć procenta za cały czas od zaczęcia budowy aż do wypłacenia subwencyi i w skromniejszych cyfrach przedstawić udział rządu.

A teraz sprobuję odpowiedzieć na przemówienie ostatniego mowcy. Oczywiście nie mnie polemizować z tak wytrawnym parlamentarzystą. Wytoczył on wielkie działa przeciw komisji kolejowej, a na ten atak komisya kolejowa może odpowiedzieć tylko jedno, a to zapytać, w jaki sposób może się dziać, żeby komisya kolejowa nad przyszłym programem debatowała, żeby wnioski w komisji były stawiane i uchwalane, żeby w tej komisji zasiadał członek Koła polskiego, zajmujący się głównie kolejami w Wiedniu — p. Chamiec — i żeby ani referent ani komisya kolejowa nie wiedziała o tem, co oświadczył p. Dzieduszycki, a mianowicie, że

Koło polskie przyrzekło na tę kolej 600.000 K. ze strony kraju, a fakt ten i cyfra komisji przez nikogo nie była zakomunikowana, jakkolwiek, jakem powiedział, p. Chamiec w komisji zasiada.

Gdyby się to stało, to niewiem, czybym zmienił zdanie, i czybym wskntek tego głosował w komisji za większą subwencyą, bo kolej, o którą chodzi, według mego zdania nie będzie się rentowała.

Może być jednak, żebym się na to zdecydował, gdyby mi wytłómaczono, że koniecznie musi kraj płacić weksel podpisany przez kogo innego, ale na to przedewszystkiem musimy wiedzieć, o ile i w jaki sposób jest przyrzeczenie dane.

Nie dzielimy Galicyi na zachodnią i wschodnią, koleje budujemy te, które się będą rentować, które mają warunki odpowiednie i te koleje popierajmy. Śsiśle biorąc, nie mielibyśmy prawa dopomagać ani przez komisję proponowaną kwotą 300.000 K. kolei Tarnopol-Zbaraż, bo obowiązująca ustawa krajowa o popieraniu kolei lokalnych wyraźnie powiada, że udział kraju może mieć wtedy miejsce, jeżeli  $\frac{1}{3}$  część kapitału będzie zapewniona przez rząd i interesentów miejscowych.

Warunek ten przy tej kolei nie ma miejsca. Ale choćbyśmy uchwalili podwyższoną subwencyę, to nie mamy pewności, że kolej będzie budowaną. Wcale bowiem nie jest ustalone, że Bank krajowy dostarczy pieniędzy na akcyę pierwszeństwa na podstawie „Stundung“.

A choćby budowa tej kolei nie przysłała do skutku, to jednak nie należy się bać, żeby subwencya państwowa była stracona. Rządowi nie chodziło bowiem o wybudowanie kolei Tarnopol-Zbaraż, lecz przyrzekł jej poparcie bo uznał za stosowne, ażeby Galicya miała pewien udział w inwestycjach i gdyby ta kolej nie przysłała do skutku, to zapewne Rząd by się zgodził fundusze, na tę linię obiecane, przenieść na inną kolej. Niestety nasze biuro kolejowe nie było wówczas przy pertraktacyach w stanie przedstawić dobrze pomyślanego i wypracowanego programu dla sieci nowych linii. Pertraktacye były przypadkowo prowadzone, choć przyznać trzeba z małemi zastrzeżeniami, że oznaczenie linii, mających być popartemi, wcale jeszcze odpowiednio wypadło.

Przy poszczególnych wnioskach osobno będę mówił, jeżeli zajdzie potrzeba, w dyskusyi ogólnej. Skończyłem. (Okłaski).

J. E. p. Wojciech hr. Dzieduszycki.  
Proszę o głos dla sprostowania faktów.

Marszałek Dla sprostowania faktów  
głos ma J.E. p. Wojciech hr. Dzieduszycki.

Wojciech hr. JE. p. Dzieduszycki. Z mowy szanownego sprawozdawcy dowiedziałem się, że zrozumiano mnie jakoby ja powiedział, że Koło się zobowiązało w imieniu Sejmu do subwencji sześć kroc sto tysięcy kor. Tego powiedzieć nie mogłem i jeżeli było możliwe nieporozumienie, to tylko dla tego, że ktoś mógł przypuścić, iż powiedziałem o Kole polskiem coś niemożliwego. Koło polskie za Sejm do niczego się nie obowiązuje i to wyraźnie w moim przemówieniu wyraziłem. Powiedziałem tylko, że co do tej cyfry z Rząd dem będzie się rokowało.

Przy sposobności muszę odpowiedzieć na zarzut ze strony tak poważnej, że choć głośno w Izbie nie został powiedziany, bez odpowiedzi z mej strony pozostać nie może. Powiedziano, że ja przemawiałem w imieniu Koła polskiego. Jest to niepodobieństwem, abym ja albo nawet choćby sam prezes bez uchwały Koła w imieniu Koła przemawiał. Nie było tego zwyczaju w tym Sejmie nigdy. Jeżeli powiedziałem, że przemawiam jako członek przydykum Koła, to na to, aby wyrazić, że jestem świadkiem klasycznym układów, o których wspominałem, a potem dodałem że, juści nie w imieniu Koła polskiego tylko mojem, podaję do rozważenia, jakie z tego na przyszłość wynikną niedogodności. Prostuje nadto to, że ci, którzy będą głosować za p. Vivienem, nie będą tego czynić z koleżeńskiej przyjaźni, tylko na podstawie argumentów przytoczonych przez Wydział krajowy. (Brawa).

P. Vivien. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

Marszałek. Głos ma p. Vivien.

P. Vivien. Przemówienie moje odnosi się do uwagi p. referenta, że plan finansowy dla wydania kapitału będzie mógł być ułożony dopiero po zbadaniu dokładnem rentowności tej kolei. Niezawodnie i ja przeczytałem ten ustęp, tylko o kilka wierszy niżej przeczytałem potem inny ustęp. (Czyta)

„Podług obliczeń krajowego biura kolejowego“ zgodnych zresztą w rezultacie z obliczeniami c. k. ministerstwa kolejowego projektowana kolej nieść będzie rocznie około 130.000 koron dochodu brutto, z czego po strąceniu kosztów eksploatacyi pozostanie około 73.000 koron czystego dochodu, czyli 2920 koron od kilometra“

Więc powołałem się tylko na rzecz którą Wydział krajowy zapisał i nam wszystkim przedłożył i na niej opieram swoje twierdzenie.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

## I.

Uznaje się ze względu na ogólne interesa kraju następujące koleje lokalne za użyteczne i potrzebne:

1. ze stacyi c. k. kolei państwowych, Nowy Sącz lub Stary Sącz do Szczawnicy-tor wazki).

2. ze stacyi c. k. kolei państwowych Borysław do Stebnika (tor normalny).

3. ze stacyi c. k. kolei państwowych, Tarnopol do Zbaraża (tor normalny).

5. z Podgórze na Myślenie do Lubienia (tor wazki).

6. ze stacyi kolei lokalnej Lwów-Janów, Janów do Jaworowa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku II.

Sprawozdawca Andrzej hr. Potocki. (czyta).

## II.

Upoważnia się Wydział krajowy do udzielenia imieniem kraju dla kolei 1. 2. i 3 na czas do końca 1908 roku, począwszy od dnia udzielenia koncesyi, gwarancyi rocznego dochodu, równającego się rocznej sumie potrzebnej do oprocentowania, najwyżej po czterech od sta (4<sup>0</sup>/o) — i

umorzenie pożyczek pierwszeństwa, zaciągnąć się mających przez przedsiębiorstwo kolejowe.

Udzielenie gwarancyi zależnem jest od warunku, że połowa imiennego kapitału zakładowego każdej z tych kolei dostarczona będzie przez państwo i interesentów miejscowych, w zamian za pełno wpłacone akcyje zakładowe zawiązać się mających dla tych kolei Towarzystw akcyjnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje II. wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku III.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta).

## III.

Upoważnia się Wydział krajowy do objęcia akcyi zakładowych zawiązać się mającego Towarzystwa akcyjnego kolei Tarnopol-Zbaraż i istniejącego Towarzystwa Lwów-Janów (wrazie budowy kolei Janów - Jaworów),

w sumie nie wyższej, niż po 300.000 K. dla każdej z tych kolei.

Reszta kapitałów zakładowych tych dwóch kolei dostarczona ma być częściowo przez interesentów miejscowych, częściowo przez uzyskanie zasobów pieniężnych, na podstawie przyznać się mającej przez c. k. Rząd zwłoki dla należytości za prowadzenie ruchu na rzecz oprocentowania i umorzenia kapitałów pierwszeństwa, po myśli postanowień art. IX. ustawy z dnia 31. grudnia 1894 Dz. u. p. nr. 2. z roku 1895,

**Marszałek.** Do 1. ustępu tego wniosku jest poprawka p. Viviena, która opiewa: „Upoważnia się Wydział krajowy do objęcia akcyi zakładowych zawiązać się mającego Towarzystwa akcyjnego kolei Tarnopol-Zbaraż w sumie nie wyższej, niż 600.000 koron“. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu?

**P. Stadnicki.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Stadnicki.

**P. Stadnicki.** Chcę tylko postawić pytanie, czy ta poprawka odnosi się do obu kolei, w tym artykule wymienionych?

**Marszałek.** Poprawka dotyczy całego punktu trzeciego.

**P. Binder.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Binder.

**P. Binder.** Zabierając głos przy punkcie 3. czynię to w tym celu, aby postawić wniosek ewentualny, na wypadek, gdyby poprawka p. Viviena nie została przyjęta.

Wychodząc z założenia, że przy poparcu, jakie kraj dawać ma kolejom lokalnym, panowała dotychczas zasada, że kraj udziela gwarancji dla  $\frac{2}{3}$ , jeżeli  $\frac{1}{3}$  pokryją interesenci prywatni i Rząd, sądzę, że w tych wypadkach, gdzie owe  $\frac{2}{3}$  które kraj dawał, są zapewnione ze strony c. k. Rządu przy obliczeniu partycypacji na resztującą  $\frac{1}{3}$  część kosztów budowy, stosowany być powinien taki sposób obliczenia, aby do tej  $\frac{1}{3}$  części kosztów budowy przyczynili się interesenci i kraj w równej mierze.

Równomierność motywuję tem, że połowę z tej  $\frac{1}{3}$  dostarczał dotychczas Rząd i interesenci zasadniczo w równej mierze. Byłoby zatem wskazane, aby dla owych 3 kolei dla których  $\frac{2}{3}$  kapitału Rząd dostarcza przez udzielenie mu pierwszeństwa oprocentowania przed kosztami ruchu (Stundung), kraj przyczynił się do kosztów budowy połową z resztującej  $\frac{1}{3}$  ogólnych kosztów, a więc  $\frac{1}{6}$  częścią kapitału. Na tej podstawie stawiam wniosek, aby dla kolei Tarnopol - Zbaraż przy której ogólne koszty budowy wynoszą 2,400.000 koron, gdzie zatem jedna trzecia

kapitału budowy wynosi 800.000, udział kraju i interesentów wynosił równomiernie po 400.000. To samo należy uczynić przy kolei Podgórze-Myślenice-Lubień, przy której udział kraju i interesentów wedle tego samego klucza wynosić ma po 500.000 koron. Przy kolei Janowsko-Jaworowskiej wniosek Komisji zgodny jest z udziałem, któryby jej przypadł wedle mego sposobu obliczenia. Poprawka moja opiewa:

Ewentualny wniosek do punktu III. na wypadek nieprzyjęcia wniosku posła Viviena. Zamiast kwoty 300.000 — kwota 400.000.

**Marszałek.** Kto popiera poprawkę p. Bindera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Poprawka dostatecznie poparta. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca p. Potocki.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki-Muszę skonstatować, że to co p. Vivien powiedział, nie jest identyczne z tem, czego chce Wydział krajowy.

Z góry można z całą pewnością powiedzieć, że jeżeli Panowie nie uchwalicie jakiegoś nowego środka dla zasilenia funduszu kolejowego, to jakaś inna kolej musi spaść, bo niech się nikt tem nie łudzi, że tu i tam damy i wszystkich obdzielimy, chyba że nowe środki zechcecie Panowie łaskawie funduszowi kolejowemu uchwalić.

Wydział krajowy powiedział, że taka i taka kwota ma być wydana przez interesentów, a resztę w sumie nie wyższej, jak 600.000 ma pokryć kraj.

Tak przedstawił to członek Wydziału krajowego.

Zwracam na to uwagę wszystkich panów. Tymczasem p. Vivien żąda czego innego, bo mówi, że sumę 600.000 koron ma pokryć kraj, a resztę interesenci. Ale tu nie idzie o to czy wybudować wszystkie koleje i dać dalszych 300.000 koron kolei Tarnopol-Zbaraż,—lecz sprawa tak stoi, że jeżeli Panowie przekroczycie podane propozycje w jakikolwiek sposób, a propozycje były już i tak bardzo optymistycznie przez Komisję kolejową stawiane, to, jeżeli nie uchwalicie nowych środków dla funduszu kolejowego, część kolei spaść będzie musiała. A więc możebyście Panowie wskazali przez głosowanie, której kolei nie chcecie, lub też jakiś środek zasilenia funduszu kolejowego wskazać.

**Marszałek.** Rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania.

Wniosek III. traktuje łącznie kwestyje kolei Tarnopol-Zbaraż i Janów-Jaworów, pod-

czas gdy poprawka p. Viviena odnosi się tylko do kolei Tarnopol-Zbaroż. Muszę więc rozdzielić głosowanie i przedewszystkiem będziemy głosować nad wnioskiem p. Viviena. Jeżeli ten wniosek upanie, podam pod głosowanie cały ustęp według wniosku Komisji, — jeżeli zaś wniosek p. Viviena zostanie przyjęty, podam tę część wniosku Komisji, która obejmuje kolej Janów-Jaworów.

Drugi ustęp wniosku III. bez względu na to, czy wniosek p. Viviena będzie przyjęty czy nie — pozostanie niezmieniony. Pojdę więc pod głosowanie wniosek p. Viviena. Kto się z nim zgadza, zechce powstać. (Większość). Jest przyjęty. (Brawa i oklaski).

Kto przyjmuje resztę wniosku Komisji — o ile odnosi się do kolei Lwów-Janów, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustęp 2. III. wniosku Komisji. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku czwartego.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta).

#### IV.

W razie, gdyby kapitał imienny, potrzebny na budowę kolei Podgórze-Myslenice-Lubień, przewyższał sumę 3,000.000 koron, upoważnia się Wydział krajowy do objęcia akcji zakładowych zawiązać się mającego dla tej kolei Towarzystwa w sumie nie wyższej, niż 300.000 koron.

Reszta kapitału zakładowego tej kolei dostarczona ma być częściowo przez interesentów miejscowych, częściowo przez uzyskanie zasobów pieniężnych, na podstawie przyznać się mającej przez c. k. Rząd zwłoki dla należyłości za prowadzenie ruchu na rzecz oprocentowania i umorzenia kapitałów pierwszeństwa, po myśli postanowień art. IX. ustawy z dnia 31. grudnia 1894 Dz. u. p. Nr. 2. z r. 1895.

**Marszałek.** Do tego ustępu zgłoszoną została poprawka p. Średniawskiego, która opiewa (czyta).

„Upoważnia się Wydział krajowy do objęcia akcji zakładowych zawiązać się mającego Towarzystwa akcyjnego dla kolei Podgórze-Myslenice-Lubień — w sumie nie wyższej, niż 500.000 koron“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie poparta. Czy żąda kto głosu do tego ustępu?

**P. Binder.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Binder ma głos.

**P. Binder.** Uchwała, którą Wysoka Izba przed chwilą powzięła, jest dowodem życzliwości, z jaką Sejm popiera akcyę budowy kolei lokalnych.

Wobec tego sądzę, że do wniosku p.

Średniawskiego, który prosił o zmianę ustępu IV., nie wiele dodać mi wypada, zwłaszcza że przychylnie usposobienie Wysokiej Izby pozwala przypuszczać, że Sejm skłonny jest przyjąć wniosek względem użyczenia tej kolei większego poparcia, aniżeli proponuje Komisya.

Jeżeli zabieram obecnie głos, to tylko dla tego, aby cyfrowo wykazać, że wniosek komisji odnośnie do kolei Podgórze-Myslenice-Lubień jest dla tej kolei do pewnego stopnia krzywdzący, a to z powodu, że postawiono w sprawozdaniu warunek taki, który poparcie, tej kolei przez Wysoki Sejm udzielić się mające, czyni iluzorycznym. Ustęp pierwszy opiewa (czyta):

W razie gdyby kapitał imienny, potrzebny na budowę kolei Podgórze - Myslice - Lubień przewyższał sumę 3,000.000 koron, upoważnia się Wydział krajowy do objęcia akcji zakładowych zawiązać się mającego dla tej kolei Towarzystwa w sumie nie wyższej, niż 300.000 koron.

Wynika z tego, że tylko na wypadek, gdyby kapitał przekroczył 3,000.000 koron, ma Wydział krajowy objąć akcyę zakładowe w kwocie 300.000 koron.

Jeżeli zaś kosztorys wykaże tylko 3,000.000 K., w takim razie Wydział krajowy nie obejmuje żadnych akcji i cały ciężar  $\frac{1}{3}$  części kosztów budowy spadnie na bardzo ubogą ludność tych 3 powiatów, które ową trzecią część kapitału zagwarantowały, aby przyjscie do skutku tej kolei zapewnić.

A nie zapomnijmy i o tem, że gwarancję dały powiaty i gminy, a nie interesenci prywatni.

Jeżeli kraj da tej kolei finansową pomoc, to da ją instytucjom autonomicznym, które przyjęły na siebie ciężar tak wielki, że mu poddać może nie będą mogły.

O rentowności tej kolei, o przyszłych widokach jej rozwoju i Wydział krajowy i Rada kolejowa i Komisya wyraziły się jak najlepiej. Pierwotne wnioski dla tej kolei ze strony Rady kolejowej opiewały na objęcie akcji zakładowych za 500.000 koron, ze strony Wydziału krajowego również na 500.000 koron akcji zakładowych; komisya wniosków tych obu korporacyi nie uwzględniła.

Otóż popierając jak najusilniej wniosek p. Średniawskiego, upraszam Wysoką Izbę o jego przyjęcie.

**P. Średniawski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Średniawski ma głos.

**P. Średniawski.** Skoro Wysoki Sejm był tak łaskaw dla kolei Tarnopol-Zbaroż, mam nadzieję, że w równej przynajmniej mierze będzie łaskaw dla kolei Podgórze-

Myślenice-Lubień i spodziewam się, że, uwzględniając koszta jej budowy, zechce podnieść dotację na 600.000 koron, jak przy kolei Tarnopol-Zbaraż, która nawet jest o połowę krótszą. Nie można także mówić wobec §. 6. o tem, że pieniędzy nie ma, gdyż pomoc udzieloną zostanie tylko pod warunkiem, jeżeli znajdują się odpowiednie fundusze.

Wobec tego proszę, aby Wysoka Izba przyznała subwencję 600.000 koron dla tej kolei, a gdyby to upadło, przynajmniej 500.000 koron.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec prosi o głos.

**Marszałek.** P. Chamiec ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby że wniosek, któryśmy przed chwilą usłyszeli zmierza do obciążenia funduszu kolejowego ciężarem, przekraczającym cyfrę przez Wydział krajowy na podstawie świadomości o zasobach tego funduszu proponowaną. Jeżeli koszta budowy wyniosą tylko 3.000.000 K., a z tego 200.000 stanowić będzie zabezpieczone przez t. zw. „Stundung“ kapitał pierwszeństwa, to pozostanie do pokrycia tylko 1.000.000 koron a ten milion mamy cały w deklaracjach interesentów. Potrzeba objęcia przez kraj akcji zakładowych zachodziłaby tylko na wypadek, gdyby koszta budowy wyniosły więcej jak 3.000.000 koron. Przewidując tę potrzebę Wydział krajowy zamierzał uzyskać upoważnienie do ewentualnego objęcia akcji zakładowych za 500.000 koron, a komisya kolejowa zniżyła tę kwotę na 300.000 koron. Podniesienie zaś tej kwoty na 600.000 koron i udzielenie Wydziałowi krajowemu upoważnienia do wydania tej kwoty w takim nawet wypadku, gdyby kapitał budowy nie przewyższał 3.000.000 koron, nie miał by uzasadnienia.

**P. Średniawski.** Proszę w głos.

**Marszałek.** P. Średniawski ma głos.

**P. Średniawski.** Wysoka Izbo!

Pan prezes Wydziału krajowego podniósł że wszystkie koszta budowy tej kolei są pokryte. Muszę tu wspomnieć o tem, co już zresztą mówiłem, że ludność powiatu myślenickiego, mając na uwadze ustawę z r. 1893, bardzo się ściągnęła, aby tylko pokryć  $\frac{1}{3}$  część kosztów, spodziewając się, że, jak zwykle bywa, przyjdzie Rząd pomocą, więc, że może spadną one do  $\frac{1}{6}$  części. Tymczasem wypadła przyjs do przekonania, że lepiej wyszedł ten, co mniejsze zobowiązania przyjmuje. Jeżeli powiat myślenicki przyjął zobowiązanie na cały milion, to zakreślił tylko ostateczną granicę i byłoby bardzo dobrze, żeby ta granica nawet się zniżyła cokolwiek. To nie po-

winno być przeszkodą dla Sejmu, a zresztą może i pożyczka, którą zamierza to konsorcjum zaciągnąć, być o tyle niższą, jeżeli już nie niższe gwarancyi. Ale w każdym razie jest požądaniem, aby gwarancya i zobowiązanie, bardzo wyśrubowane, mogły być niższe i żeby odpowiedzialność ta wielka spadła cokolwiek.

**Marszałek.** Czy żąda, jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki.** Ponieważ cyfra kwoty, którą mamy rozdzielić między rozmaitych interesentów, jest ściśle oznaczoną, to wniosek logiczny jest taki, że jeżeli jednemu daliśmy więcej, to drugiemu należy dać mniej, tymczasem tu mówi się: daliśmy temu więcej, dajmy drugiemu też więcej. Proszę panów, nareszcie może nie wystarczyć. Fundusz kolejowa nie jest niewyczerpaną, to jest nasza własna kieszeń, która jest ograniczoną więc jeżeli panowie jednemu dodacie, to drugiemu przyjdzie ująć. Postanowicie, jak zechcecie. Może mimo tych uwag głosowanie pokaże, że tak jak Podgórze-Lubień poparły Tarnopol-Zbaraż, tak Tarnopol-Zbaraż poprze Podgórze-Myślenice (wesołość). Tylko, że już kolej Tarnopol-Zbaraż po zwycięstwie wyszła z sali (wesołość) i to może źle wypaść dla kolei Podgórze-Myślenice-Lubień. Ale na serjo mówiąc, to jednak niech panowie się zastanowią nad tem, że fundusz krajowy jest bardzo ograniczony, że nie zniesie podwyższeń w ten sposób robionych, że jest on dziś w takim stanie, że jeżeli Wydział krajowy nie wystara się o to, aby deficyty eksploatacyjne kolei Delatyn-Kołomyja-Stefanówka i Piła-Jaworzno były przez państwo poniesione, to my nie mamy ani jednego centa rozporządzalnego i nie będzie żadna kolej stawiana. Tak stoimy dziś. Dlatego jestem przekowany, (jest zresztą osobny wniosek w tym kierunku) że Wydział krajowy wszystko uczyni, aby kraj od tego ciężaru uwolnić. Niemam upoważnienia od komisji kolejowej, aby na jakiegokolwiek podwyższeniu się zgodzić, więc poprawki przyjąć nie mogę, zresztą zdaje mi się, że jeżeli gdzie się podniesie, to gdzieindziej musi się zniżyć.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Jest naprzód poprawka p. Średniawskiego, która zawiera wyższą cyfrę. Poprawka ta brzmi następująco: (czyta)

Upoważnia się Wydział krajowy do objęcia akcji zakładowych zawiązać się mającego Towarzystwa akcyjnego dla kolei Podgórze-Myślenice-Lubień w sumie nie wyższej, niż 5000000 K.

Podaję tedy naprzód do głosowania tę poprawkę, jako zawierającą cyfrę wyższą. Kto ją przyjmuje, zechce powstać.

(Po obliczeniu)

Proszę o prośbę przeciwną.

(Po obliczeniu).

Konstatuję że Izba nie jest w komple-  
gdyż głosowało tylko 63 posłów. Wobec te-  
go muszę zamknąć posiedzenie. Proszę pp.  
sekretarzy o odczytanie wniosku i interpelacyj.  
Sekretarz pan Niezabitowski (czyta)

W n i o s e k

Zważywszy, że Wysoki Sejm na posie-  
dzeniu z dnia 13. października 1874 uchwalił  
dodatkowe do §. 79. postanowienie, iż nad  
odpowiedzią na interpelację może Sejm otwo-  
rzyć dyskusję, bez czynienia w tej dyskusji  
wniosków, a to bez względu, czy interpelacja  
była wystosowaną do Wydziału krajowego, czy  
do c. k. Rządu;

zważywszy, że według reskryptu Ministra  
spraw wewnętrznych z dnia 3. kwietnia  
1875 powyższa uchwała Sejmu nie ma się  
stosować do odpowiedzi, udzielanych przez  
Komisarza rządowego na wniesione do niego  
interpelacje — a to z powodu, iż postano-  
wienie takie regulaminu rzekomo sięga po-  
za wewnętrzny zakres działania Sejmu krajo-  
wego — co jest mylne, ponieważ postano-  
wienia, dotyczące dyskusji w Sejmie odnoszą  
się ściśle do wewnętrznych spraw Sejmu, a  
takie sprawy tylko przez Sejm sam norma-  
wane być mogą;

zważywszy, że prawo interpelacji bez  
prawa przeprowadzenia dyskusji nad odpo-  
wiedzią jest połowiczne i niedostateczne;

Zważywszy, że to ograniczenie prawa  
interpelacji w innych sejmach krajowych. nie  
istnieje wnoszą podpisani:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Sejm interpretuje postanowienia §. 79  
regulaminu tak, że mają one zastosowanie  
także do odpowiedzi danych ze strony c. k.  
Rządu na wniesione do Rządu interpelacje.

Wnioskodawca

Romanowicz w. r.

Rayski, Jahl, Małachowski, Górka, Rotter,  
Jabłoński, Michalski, Jaworski, Jugendfein,  
Średniawski, Styła, Dworski, Loewenstein,  
Veyhinger, Witosławski Wójcik, Żardecki  
Bernadzikowski, Bojko.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta):

Interpelacja

do Wysokoho Wydiłu krajewoho w sprawie  
regulacyji riky Worony.

Rika Worona, prawyj dopływ Czornoji  
Bystryci, po koźdim bilszym opadi wystupaje  
z swoho koryta i załywaje najkraszzi pola,  
czerez szczo koźdoho roku, a czasom i kilka  
raziw w roci robyt ona ne obczysłenu wely-  
kańsku szkodou rilnykam czerez znyszczenie  
zasiwiw i paszi i czerez zatopłenie chudoby,  
zamułenie gruntiw i t. p.

Rika taja nyszczyt materyjalno hromady  
i obszary dwirski, a osobenno ubohe w tij  
okołycy selaństwo a nadto czerez podmułenie  
dorohy, pry tij rici weduczoji zistała, komu-  
nikacyja miż hromadamy Czornolizci i Psze-  
nycznyky ciłkom znyszczena. Z toji pryczyny  
wid 15 lit tak Wydił Rady powitowoji w  
Towmaczy, jak takož dotyczni hromady i ob-  
szary dwirski szczo roku wnosyły petycyji do  
Wysokoho Sojmu i do Wydiłu krajewoho o  
regulacyju riky Worony.

Naślidkom tych petycyj Sojm krajewyj  
uchwaloju z dnia 23. marta 1899, uznajucy  
regulacyju riky Worony jako ekonomiczno  
potribnu i dla poszkodowanych hromad i ob-  
szariw dwirskich koniecznu, poruczyw Wydi-  
łowy krajewomu, szczooby zbadaw potrebu wy-  
niatkowoho, nadprogramowoho traktowania  
regulacyji Worony i szczooby dotycznij wne-  
sok na najblyzszij sesiji sojmowy predložyw.

A poneže nam widomo, szczo docho-  
dzenia z rameny Wydiłu krajewoho w spra-  
wi regulacyji Worony zarjadżeno wže dawno  
pereprowadżeno i komisija uznała regulacyju  
toji riky, jako sprawnu duże ważnu i nahłu, a  
poneže interesowani hromady i obszary  
dwirski zložyły deklaracyju, szczo hotowy sut  
płatyty  $\frac{1}{3}$  czast' kosztiv regulacyji riky  
Worony, czerez szczo akcyja finansowa u-  
łekszenoju zistała, a poneže Wydił krajewyj  
dosy ne predkładaie swoho wnesku w tij spra-  
wi, protoje zapytujemo: „Iaczocho Wydił kra-  
jewyj ne wykonuje dosy uchwały Sojmu kra-  
jewoho z 23. marta 1899 w sprawie regulacyji  
riky Worony, a imenno dla czoho ne pred-  
kładaie swoho wnesku wzhladom wyniatko-  
woho i nadprogramowoho traktowania regu-  
lacyji riky Worony i uchwałenia w tij ciły  
widpowidnoho kredytu?“

Interpelant :

Tyt. Zajaczkiwskij w. r.

Nebyłowec, Wynnyczuk, Kulczyckij, Hamorak,  
Ochrymowycz, Ostapczuk, Barwińskij, Ka-  
ratnyckij Olesnyckij, Okunewskij, Wachnia-  
nyn, Nowakowskij, Dr. Bernadzikowski, Śre-  
dniawski, Styła, Wójcik, Krempa.

Interpelacyja

do c. k. Prawytelstwa.

W Chaszczowi, powitu turezańskoho,  
urjaduje szcze wid 1894 r. wijt Zachar Ma-  
niw, a szczo win ne umije ni czytaty, ni py-  
saty, dla toho je ślipym orudjem hromadsko-  
ho pysarja Stefana Pawlucha. Ony to rujnu-  
jut spilno hromadu, defraudujut raz za razem  
to hromadski hroszi to szkilni, ta mymo toho  
urjadujut sobi spokijno i bezkarno.

Dokazom jich hospodarky nechaj budut  
otže jich postupky:

1. Na perszim zasidaniu w r. 1894  
uchwalyła Rada hromadska na nepredwydže-

ni wydatki 100 K., a broszni, zibrani z hromadskoho lisa szczo wynosiat riczno około 200 K. uchwaleno pozyczaty bidnym ludiom. Odnak wijt Z. Maniw schowaw dla sebe tych 100 K., a wydatki pokrywaw hriszmy z lisa.

2. W roci 1895 uchwalyla rada hromadska budowu hromadskoi kancelaryi 100 K. tymczasom wijt z pysarom pryswoiły sobi tych 100 K. a na kacelaryju wydały brosi znow z lisa.

3. Pysar Stefan Pawluch buw w r. 1896 zarazom podatkovym kolektantom w hromadi, a szczo pokazalo sia, szczo win perebyraje podatki, to Rada wybrała na pobircia Tymona Marylika. Mymo toho zbyraw podatki pysar St. Pawluch z wijtom, a na tych szczo ne chotily „jemu“ dawaty podatok, sprowadyw egzekucyju i czerez te musily mnohi hromadiane platyty kary.

4. W r. 1896 poruczyla Rada hromadska berezenie pola ynszomu czolowikowy, bo dawnyj polowyj zanedbuwaw swij obowiazok, wijt Maniw ne wykonaw uchwały Rady, polysztyw dawnoho polowoho pry tij sluzbi.

5. Wijt Z. Maniw ne chotiw skladuwaty rachunki za rr. 1894, 1895 i 1896 az pry kinc/ r. 1896 zlozyw takyj rochunok: 1. W kasi hromadskij je 84 K. hotiwkoju, 2. wyzyczeno 60 K., a 3. wydatki wynosily 60 K.“

Z takoho rachunku ne moze buty nichto wdowołenyj, odnak radni ne znaly popysuwanych dochodiw, a pysar ne chotiw pokazaty knyhy dochodiw, toz musilo lyszyty sia pry tim rachunku.

Koly zastupnyk wijta, Iwan Pawluch, pryhadaw sobi na 100 K., wlozenych w budzet na budowu hromadskoji kancelaryji, pryszow z kilkoma radnymi do pysarja S. Pawlucha i na zapytanie, de tych 100 K. podilo sia, pysar pryznaw sia, szczo sut u neho.

Tu pokazalo sia nahladno, szczo rachunok wijta buw falszywyj.

Rada hromadska zwernula sia z prosbuju po Wydiłu powitowoho w Turci, szczozy win zlustrowaw kasu hromadsku. Wydił powitowyj wydelegowaw swoho sekretarja, p. Kazimira Osuchowskoho, dnia 6. Lypnia 1897 w Chaszcziw i sej perewiwszy szkontrum skonstruwaw, szczo wijt Z. Maniw i pysar St. Pawluch spronewiryly hromadskych hroszej na sumu 634 K. Wynownyky zobowiazaly sia zwernuty ti hroszi do 14 dniw. Jich zaskarzeno do c. k. Sudu powitowoho i do Starostwa w Turci.

Starostwo w Turci zarjadylo riszeniem z dnia 20. czerwnia 1897 cz. 8550 suspenszyju wijta Z. Maniwa, a tymczasowo urjadowanie poruczyla zastupnykowyj wijta, Iwanowy Pawluchowyy. Mymo toho, szczo Iwan Pawluch maw widobraty urjadowanie do trech dniw pid karoju 20 K., wijt Z. Maniw, pid-

hotowlenyj z hory, ne chotiw widdaty urjadowania. Na ustne zažalenie Iwana Pawlucha, szczo win ne moze platyty kary, bo wijt ne chce widdaty urjadowania, distaw Iwan Pawluch korotku widpowid w c. k. Starostwi: „Distanesz na pyśmi“.

Ni sud powitowyj, ni c. k. Starostwo ne potiahalo wijta Z. Maniwa do widwiczalnosti i tym ohirczena Rada hromadska zlozyla cila mandaty w r. 1897. To buło na ruku wijtowy, bo wid teper urjadowuje sobi z pysarem, jak jemu podobaje sia, i rujnuje dalsze hromadu.

Wid r. 1897 hodi dokladno opysaty jeho urjadowanie, dokazanoju odnak je ryczyju, szczo wijt ne lysze ne poprawyw sia, ale piduczenyj, szczo krasty wilno, zdefrawduwaw szkilni hroszi w sumi 680 K.

I se spronewirenje ujszlo jemu bezkarno i se ne pereszkadzaje jemu w urjadowaniu. Odynoka kara, jaka jeho za se postyhlá, buła ta, szczo Rada szkilna okruzaa zlicytuwała jemu majetok ruchomyj w r. 1900.

Wid roku 1897 perewodyt Wydił powitowyj lustracyji majze szczo riczno, ale powirnist dejakich lustracyj ne možna i howoryty. Dejaki pany z Wydiłu, p. Matlak, prynymaw do rachunku taki wydatki, jakich wijt Z. Maniw nikoly ne pokrywaw.

Prymirom za soborou sluzbu Božu zaplaty prowizor z cerkownoji kasy 30 K., a pan lustrator pryniaw se miž wydatki wijta. Rozumije sia pry sledujuczim szkontrum pokazalo sia szcze bilsze neprawylnostej, ta mymo toho wijt Z. Maniw urjadowuje dalsze, i to bezkarno, chotij termin jeho urjadowania skincyw sia. Po pry wijta i pysar Stefan Pawluch sse hromadu, de moze, 1) z hromadoju zhodyw sia pysar za 50 K., a pobyrage 60 K. wozim samowilno, a radsze za zhodoju wijta.

2) C. k. Starostwo poruczilo tomu pysarowy perewedenje konskrypcyji. Pysar Stefan Pawluch zažadaw wid czysta po 40 sotykiw, i hromada chotia ne chotia, musila zhodyty sia na se. Odnak sia sumka wydała sia pysarowy za maloju, dla toho win pobyrav po 50 sotykiw. Hromada ohirczena do krajnosti, bo ne maje nadija na jaku poprawu, bo sam pysar chwalyl sia, szczo doty budut urjadowaty z wijtom, doki im zachocze sia.

Pidpysani podajut powyższy fakty do widomosty c. k. Prawytelstwa i zapytujut:

Czy znaje Wysokie c. k. Prawytelstwo o powyższych nadużytych i czy dumaje neprawnomu stanowy zapobiheczy?

Interpelant:

Olesnyckij w. r.

Nowakowskij, Ostapczuk, Kulczyckij, Hamorak, Wachnianyn, Nebyłowec, Ochrymowycz, Wynnyczuk, Dr. Sawczak, Barwinskij, Zajacz-

kowskij, Okunewskij, Karatnyckij, G. Milan, Średniawski.

### Interpelacyja

posła Dra Olesnyckoho i towarzysziw do Jeho Ekscelencyji Pana Namistnyka.

Meszkanci-hospodari z prysilka Angieliwki ad Ozydiw w powiti Zołoczyskim dzynajut neperestannoji szkody wid dykiw na swoich polach. Ta szkoda z lit mynuwszych po teper przedstawlaje wełyczezni sumy. Tak w roci 1899 szkoda ta wynosyla 346 koron, w roci 1900 391 koron 30 sot. W sim roci 1901 zrobyły dyki szkodu w dny 3 maja 48 koron 70 sot., 21 maja 36 koron 20 sot., 30 czerwnia 32 koron 85 sot. Wsi ti szkody ocineni zystaly czerez zaprysiahyłych taksatoriw.

Hospodari zhadanoji miscewosty, ne otrymały po nynisznyj deń za wsi ti szkody ani odnoho sotyka wynahorody, pomymo toho, szczo ony w zakonnij dorozii ustawoju prypysanij formi i w czasi swoji zawidomłenia o szkodach i swoji zhadania o wynadhorodu do dotyczynych instancyj wnosyły. Obowiazanuj do wynadhorody derżaweć pčlowania, t. j. dwir w Ozydowi zajawyw, szczo win nijakych dykiw w swoich lisach ne maje i ne hoduje, Włastytel druhych lisiw, prypyrajucznych bezposeredno do pil prysilka Angieliwka, p. Kazimir gr. Badeni, zajawyw riwnoż, szczo win w swoich lisach dykiw ne hoduje, chocz meszkanci prysilka Agieliwki, jako poszkodowani podaly do c. k. Starostwa w Zołoczewi imena hospodariw, kotri pid prysiahoju stwerdyty możut, t. j. Antonij Weidlich, Petro Kohut, Karol Psutka, szczo ony na własni oczy baczły, jak rozwożeno w zymi po lisach buskich korm dla dykiw.

Tak otże nema dla poszkodowanych hospodariw Angieliwki takoho, kotryjby maw obowiazok jim jich szkodu wynahorodyty. C. k. Starostwo w Zołoczewi znachodyt zawsze powody dla jakich zażalenia wneseno ho meszkanciamy Angieliwki, ne uwzhladniaje.

Pidpysani interpelujut dla toho Waszu Ekscelencyju:

Czy widome Waszizj Ekscelencyji takie postupowanie pidczynenyh organiw? Czy Wasza Ekscelencyja zroblat wse możyłwe, szczo aby taku neczuwanu krywdu, nanesenu, meszkanciam prysilka Angieliwki ad Ozydiw wynadhorodyty?

Lwiv dnia 3. lypnia 1901.

Interpelant:

Olesnyckij w. r.

Nowakowskij, Ostapczuk, Kulczyckij, Hamorak, Wachnianyn, Nebyłowec, Ochrymowycz, Wynyczuk, Dr. Sawczak, Barwińskij, Zajaczkiwskij, Okunewskij, Karatnyckij, G. Milan, Średniawskij.

**Marszałek.** Pierwsze czytanie wniosku umieszczę na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Interpelacye udzię p. komisarzowi rządowemu i Wydziałowi krajowemu.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro we czwartek. Na żądania licznych posłów zamierzam je zarządzić na godzinę 2. popołudniu z góry jednak zawiadamiam Panów że mam zamiar około godziny 7. zarządzić przerwę na pół godziny albo na godzinę i zarządę potem posiedzenie nocne od jutra począwszy dłuższe, gdyż inaczej nie widzę sposobu, żebyśmy cały materyał, jaki mamy przed sobą, załatwić mogli. Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia jest następujący: (czyta).

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie statutu dla król. stoł. miasta Krakowa.

Sprawozdawca poseł Vayhinger,

2. Pierwszą czytanie wniosku posła Romanowicza w przedmiocie interpretacyi §. 79. regulaminu sejmowego.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Szweda o uznanie drugi powiatowej Pietrasina zwanej. w pow. Żywieckim, za drogę państwową.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego jako Komisji w przedmiocie zezwolenia na wyłączenie przysiółka Nowiny ze związku gminy Skowierzyn i utworzenie nowej gminy administracyjnej

Sprawozdawca poseł Vayhinger.

5. Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem Komisji kolejowej z przedłożenia Wydziału krajowego o czynnościach Dep. IV. w sprawach kolejowych i o programie dalszej akcyi na polu popierania budowy kolei niższorzędnych.

Sprawozdawca poseł Andrzej Potocki.

6. Sprawozdanie Komisji szkolnej o stanie szkół średnich.

Sprawozdawca rektor Kruczkiewicz.

7. Sprawozdanie Komisji dla włości rentowych z przedłożenia Wydziału krajowego w tym przedmiocie.

Sprawozdawca poseł Pilat.

8. Sprawozdanie Komisji sanitarnej o Sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. V.

Sprawozdawca poseł Jordan.

9. Sprawozdanie Komisji szkolnej w sprawie utworzenia we Lwowie Zakładu dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach ludowych.

Sprawozdawca poseł Rayski.

10. Sprawozdanie Komisji kolejowej o petycjach w sprawie popierania przez kraj. budowy kolei Lwów - Winniki - Przemyślany-Brzeżany-Podhajce.

Sprawozdawca poseł Schätzel.

11. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału kraj. o popieranie kultury krajowej na polu budowl wodnych.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

12. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa kraj. o sprawozdaniu Wydziału krajowego o krajowym kursie praktyczny m dozorców drenarskich.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

13. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności około pdniesienia mleczarstwa w kraju.

Sprawozdawca poseł Krański.

14. Sprawozdanie Komisji budżetowej o zamknięciu rachunków gal. funduszu propinacyjnego za r. 1899 i o preliminarzu tegoż funduszu na r. 1901.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

15. Sprawozdanie Komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za r. 1900 i preliminarzu tegoż funduszu na r. 1902.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

16. Sprawozdanie Komisji administracyjnej w przedmiocie zezwolenia reprezentacji powiatowej w Grybowie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 30.000 K.

Sprawozdawca poseł Karatnicki.

17. Sprawozdanie Komisji szkolnej o czynnościach Dep. II. Wydziału krajowego w sprawach szkolnych, fundacyjnych i artystycznych.

Sprawozdawca poseł Zaleski.

18. Sprawozdanie Komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie wydzielenia gminy Pozowice wraz z obszarem dworskim z okręgu Sądu pow. w Kalwarii i Starostwa w Wadowicach a przyłączenie do okręgu Sądu powiatowego w Skawinie i Starostwa w Podgórzu.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

19. Sprawozdanie Komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji przysiółków Bortniki i Kuliki ze związku gminy Bolożynowa tudzież o wydzielenie z okręgu Sądu pow. w Łopatynie a przyłączenie do okręgu Sądu powiat. w Oleksku.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

20. Sprawozdanie Komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego

w przedmiocie wcielenia gminy Załubińcze pow. Nowosądeckiego do gminy miasta Nowego Sącza.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

21. Sprawozdanie Komisji administracyjnej w przedmiocie przymusowego ubezpieczenia budynków od ognia.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

22. Sprawozdanie Komisji sanitarnej w przedmiocie zmiany §. 11. i 15. ustawy krajowej z r. 1897 urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

23. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Wydziału powiat. w Bohorodczanach o udzieleniu subwencji na budowę dróg gminnych.

Sprawozdawca poseł Urbański.

24. Sprawozdanie Komisji przemysłowej z petycji gminy Wielowieś pow. Tarnobrzeskiego o założeniu w tej gminie szkoły zawodowej dla nauki koszykarstwa.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

25. Sprawozdanie Komisji przemysłowej z petycji Reprezentacji gminy m. Rohatyna o przyjęcie z pomocą miejscowym kuśnierzem i sukiennikom.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

26. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji p. Stanisława Artwińskiego, dyktaryusza Oddziału rach. Wydziału kraj o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski.

Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji gminy m. Mielca o zaprowadzeniu tamże eraryalnego urzędu pocztowego i telegraficznego.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

28. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Michała Kowalisko i innych mieszkańców gminy Bolestraszyce przeciw zaciągnięciu pożyczki 160.000 K. na zakupno 300 morgów pola.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

29. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Piotra Stupnickiego i innych w sprawie budowy gmachu dla ck. Sądu powiatowego w Bóbrce.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

30. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Pauliny Tyrała, b. posługaczki szpitala św. Łazarza w Krakowie o udzielenie stałego zaopatrzenia.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

31. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji p. Adolfa Rottera, aplikanta szpi-

tala św. Łazarza w Krakowie o podwyższenie płacy.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

32 Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Karola Engelmana, b. pisarza etatowego przy kraj. szpitalu św. Łazarza w Krakowie o udzielenie odprawy.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

33. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Wydz. pow. w Turce o pomnożenie personelu ewidencyjnego.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

34. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji 10 mieszkańców miejscowości Beszczad Dąbie o zapomogę na kosztą przeniesienia budynków za wał na Wiśle.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

35. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji gminy Bukowina w pow. Nowotaraskim o zapomogę na uzupełnienie funduszu potrzebnego na uposażenie samoistnego duszpasterza.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

36. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Raprezentacji powiatowej w Tarnobrzegu o objęcie przez kraj komunikacji przewozowej na Wiśle i Sanie.

Sprawozdawca poseł St. Jędrzejowicz.

37. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Rady powiatowej w Rzeszowie o przyznanie subwencji na budowę drogi gminnej I. klasy Łańcut-Nowawieś zaczerska.

Sprawozdawca poseł St. Jędrzejowicz.

38. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Jędrzeja Dadaka i innych o zwrot nadpłaconych podatków gruntowych za grunta, wzięte pod budowę drogi strategicznej Przeworsk-Sieniawa.

Sprawozdawca poseł Witold Niezabitowski.

39. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji trzech magistrów farmacyi, pomocników w aptekach szpitali krajowych.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

40. Sprawozdanie Komisji szkolnej z petycji m. Leżajska o zwolnienie od opłacania nadobowiązkowej prestacyi szkolnej do funduszu szkolnego kraj.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

41. Sprawozdanie Komisji petycyjnej o prośbie Andrzeja Czerwonki i tow. o przyznanie dyet podczas pełnienia w c. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie obowiązków sędziów przysięgłych.

Sprawozdawca poseł Słotwiński.

42. Sprawozdanie Komisji administracyjnej z petycji Zwierzchności gminnej w Jasienicy o zaliczenie miasteczka tego do miej-

scowości, w których obowiązuje ustawa gminna z 3. lipca 1896.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

43. Sprawozdanie Komisji administracyjnej z petycji Zwierzchności gminnej w Zmigrodzie o zaliczenie tego miasteczka do miejscowości, w których obowiązuje ustawa gminna z 3. lipca 1896.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

44. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji m. Śniatyna o odstąpienie starego budynku szpitalnego na urządzenie przytuliska dla ubogich i nieuleczalnie chorych.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

45. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji Wydziału lekarskiego uniwersytetu lwowskiego w sprawie założenia kliniki psychiatrycznej.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

46. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji gminy miasteczka Milówki i gmin okolicznych o utworzenie posady lekarza okręgowego w Milówce.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

47. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Franciszka Wernera emer. oficyała szpitala św. Łazarza w Krakowie o zastosowanie do jego emerytury §. 11. statutu emerytalnego.

Sprawozdawca poseł Michalski.

48. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji ks. Benedykta Pysza zakonu Reformatów we Lwowie o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski.

49. Sprawozdanie Komisji petycyjnej w przedmiocie prośby kierowników szkół zawodowych krajowych o prawo do pięciolecia i zastosowania statutu emerytalnego z r. 1890

Sprawozdawca poseł Michalski.

50. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminnej w Nagoszanach pow. lwowskiego w sprawie przynależności Magdaleny z Klimkiewiczów Króżyńskiej.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

51. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Michała Kondryna i innych gospodarzy z Turzy wielkiej pow. Dolina, w sprawie kupna gruntów rolnych i pastwisk, z wyjątkiem lasów w dobrach kameralnych Turza wielka na rzecz tej gminy.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

52. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji gminy Hoszów, pow. Dolina, w sprawie wynagrodzenia szkód, zrządzonych spalaniem drzewa z gór do tartaku parowego barona Poppera w Wygodzie.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

53. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji komitetu szpitala powszechnego w Bochni w sprawie budynków szpitalnych.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

54. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji komitetu zjazdu lekarzy okręgowych o utworzenie funduszu emerytalnego i przyznanie czterech pięcioleci po 200 K.

Sprawozdawca poseł Władysław Czaykowski.

55. Sprawozdanie Komisji administracyjnej z petycji gminy Furmany o oddzielenie pod względem katastralnym od gminy Żupawa.

Sprawozdawca poseł Karatnicki.

56. Sprawozdanie komisji prawniczej o prośbie Zwierzchności gminnej i obszaru dworskiego w Boglińcach o wyłączenie tej

gminy z okręgu Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Nizankowicach a przyłączenie do Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Przemyślu.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

57. Sprawozdanie Komisji prawniczej z petycji kilku gmin i obszarów dworskich o przeniesienie siedziby Sądu powiatowego z Wiśniowczyka do Złotnik.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

58. Sprawozdanie Komisji prawniczej z petycji gminy Krynica o uznanie tej miejscowości za gminę miejską i utworzenie tamże Sądu powiatowego i urzędu podatkowego.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

Posiedzenie zamykam.

*Koniec posiedzenia o godzinie 4-tej po południu.*